

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl
e-mail: powiatowa@onet.eu

Marzec 2019
Rok XX nr 03 / 237



- PRZED JUBILEUSZEM POWIATOWEJ
- PAKIET BADAŃ LABORATORYJNYCH
- A. PSARSKA - PISARKA Z TRZCIELA
- SPACER ULICAMI MIĘDZYRZECZA

- KOBIETY - KOBIETOM
- ATRAKCJE W SP-2 I SP-4
- G. KACZMAREK I G. RYDZANICZ
- PIŁKARZE PRZED SEZONEM

USC, POLICJA, SPORT, HOROSKOP, KINO MOK, KRZYŻÓWKA

ISSN 1507-6660



INDEX 24481

03

Meble idealne dla... Ciebie!



raty 0%
transport
z wniesieniem
do 100km
0zł
i nie tylko

więcej na stronie 26

BLACK RED WHITE



MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel. 95 755 48 65 www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

Kredyt+

Masz dobry kredyt i jesteś na plusie!

*Informacja oparta na reprezentatywnym przykładzie: kwota udzielonego kredytu 8 500,00 zł, całkowita kwota kredytu 8 500,00 zł (prowinizja finansowana ze środków własnych kredytobiorcy), okres kredytowania 24 miesiące, roczne stałe oprocentowanie nominalne 4,90%, całkowity koszt kredytu wynosi 696,79 zł, w którego skład wchodzi: prowizja za udzielenie kredytu 255,00 zł, odsetki od kredytu 441,79 zł, koszt usług dodatkowych 0,00 zł, koszt zabezpieczenia kredytu 0,00 zł, przy przyjęciu wyżej wymienionych parametrów RRSO wynosi 8,19%, całkowita kwota do zapłaty stanowiąca sumę całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu wynosi 9 196,79 zł.

Kalkulację sporządzono przy założeniu obowiązywania umowy przez czas, na który została zawarta, wypełnienia przez Bank i kredytobiorcę zobowiązań wynikających z umowy w terminach w niej określonych, w tym spłaty kredytu zgodnie z harmonogramem oraz niezmiennych przez cały okres obowiązywania umowy: stopy oprocentowania kredytu oraz prowizji i opłat i uwzględnia oprocentowanie z chwili zawarcia umowy. Ostateczne warunki kredytowania uzależnione są od wyniku oceny zdolności kredytowej klienta, daty wypłaty kredytu oraz terminu regulowania zobowiązania kredytowego. Powyższa kalkulacja została sporządzona na dzień 25.10.2018 r.

www.gbsmiędzyrzecz.pl

Międzyrzecz

Bledzew

Trzciel

Przytoczna

Zbąszynek

Zapraszamy do
naszych placówek:

ul. Kazimierza Wielkiego 24

ul. Rynek 4

ul. Główna 38

ul. Główna 44

ul. Topolowa 24

95 742 80 20

95 742 80 60

95 742 80 40

95 749 40 10

68 384 94 56



**RRSO
8,19%***

Do przemyslenia...

- **20 LAT MINĘŁO!** Jubileusz 20-lecia powołania nowych województw, urzędów wojewódzkich, marszałkowskich i starostw – nie był bardzo huczny. Reforma samorządów była wielkim wydarzeniem również dla międzyrzeczan, którzy znaleźli się w województwie lubuskim, a Międzyrzecz stał się siedzibą władz powiatowych. **To nowe weszło 1 stycznia 1999 r.** i w tym samym roku – **2 kwietnia** – ukazał się pierwszy numer *Powiatowej* (na zdjęciu). Razem skończyliśmy 20 lat! Decyzja o powołaniu miesięcznika zapadła w biurze senatora RP Zdzisława Jarmużka, który popierał wszystkie ważne dla powiatu inicjatywy i wspólnie z Bolesławem Onyszczykiem panowie byli pierwszymi wydawcami *Powiatowej*. Od 2009 roku wydawcą jest Roman Sulkowski. Pierwszym naczelnym został Antoni Tkocz, a od 3 kwietnia 2000 roku niżej podpisana.

Dwudziestoletnia historia Powiatowej jest bogata w wydarzenia i inicjatywy. Analizując minione lata mogę powiedzieć, że byliśmy ambitni i podejmowaliśmy szereg działań, żeby zaistnieć w naszej małej ojczyźnie.

- „Złote szpalty” – w konkursie prasy lokalnej ogłoszonym przez SDRP: w 2001 roku zajęliśmy I miejsce, a w 2002 roku III miejsce (w następnych latach nie było informacji o konkursach).

- **Ogólnopolski konkurs dla gazet lokalnych** mających największy wpływ na kształtowanie świadomości proekologicznej społeczeństwa ogłoszony przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej: w 2001 r. zajęliśmy I miejsce, w 2004 r. – II miejsce, w 2005 roku – I miejsce. (Zawsze na szczycie centralnym i szkoda, że już takich konkursów nie ogłaszają). Cenne i pomocne w konkursach były artykuły Jarosława Szafaty, Andrzeja Meissnera, Gertrudy Szewczuk i Roberta Knutelskiego.

- **Ogłosiliśmy plebiscyt na Osobowość Roku 2010 Powiatu Międzyrzeckiego**, w którym czytelnicy przyznali ten zaszczytny tytuł Zenonowi Krukowskiemu, ks. Marianowi Kotowi i Aleksandrowi Zielonce. Uroczystość pod patronatem starosty Grzegorza Gabryelskiego miała bardzo uroczysty charakter.

- **Na apel Rady Powiatu** zgłosiliśmy kandydatury Aleksandra Zielonki, Jana J. Krajniaka, Jacka Baczyńskiego i Marcelego Turczka, którzy zostali **Honorowymi Obywatelami Powiatu**. Wszyscy gościli na naszych łamach.

- **Przeprowadziliśmy 10 edycji plebiscytu na Najlepszego Sportowca Powiatu i Trenera Roku** pod honorowym patronatem starosty Grzegorza Gabryelskiego. (Organizator Jerzy Rudnicki)

- Niezwykle cenne były artykuły dr. Jana J. Krajniaka,

dzięki którym czytelnicy poznali jeziora, rzeki, szlaki turystyczne i piękną przyrodę ziemi międzyrzeckiej. Dla mnie osobiście najważniejszą inicjatywą była zakończona sukcesem **29 lutego 2012 roku batalia o nadanie międzyrzeckiemu muzeum imienia Alfa Kowalskiego**. Pomysł Mariana Wiczorka – międzyrzeczanina mieszkającego obecnie w Poznaniu – sprawił że ukazał się **słownik zawierający 70 biogramów** zasłużonych dla powiatu ludzi różnych profesji, których sylwetki i dokonania

prezentowaliśmy w *Powiatowej*. Trzecielscy i międzyrzeccy Sybiryści dzięki publikacji Jadwigi Szylar i moim otrzymali książkę zawierającą ich wspomnienia. Mam jeszcze jeden cel – stworzyć Izbę Pamięci w Zespole Szkół w Bobowicku, który nosi imię Zesłańców Sybiru. Nasi redakcyjni koledzy – **Tomasz Jarmoliński i Jan Wiśniewski** otrzymali wyróżnienia w konkursie Oddziału lubuskiego SDRP - **Dziennikarz Roku 2016**.

Zespół w czasie tych 20 lat zmieniał się. Stanowimy wspaniałą rodzinę, przyjaźnimy się, lubimy i rozumiemy, a jeżeli czasem się sprzeczamy, to są to różnice zdań konstruktywne. I na przekór wszystkim, którzy nie życzą nam dobrze – nadal jesteśmy. Dziękuję wam za te wspólne lata i proszę, żeby chciało wam się dalej pisać, tworzyć, szukać ciekawych ludzi i tematów.

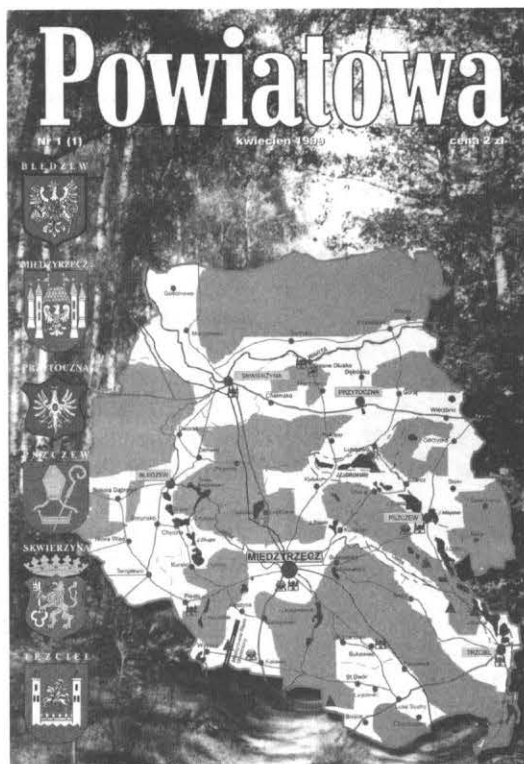
I jeszcze jedno - przez 20 lat staraliśmy się być apolityczni i obiektywnie relacjonować wydarzenia w powiecie. Chcemy, żeby nasze informacje zawsze były dalekie od zapiekłości i polskiego piekła, którego mamy w kraju dostatek.

- **SESJE RADY POWIATU TEŻ MOGĄ BYĆ CIEKAWE.**

Nie będę ich relacjonowała, bo dokładny przebieg znajduje się na stronie internetowej powiatu. Dlaczego są ciekawe? Radni mają konkretne pytania, dyskutują, spierają się – **i to mi się podoba**. Poprzednio siedzieliśmy jak na tureckim kazaniu, bo wszystko było obgadane „na komisjach”, a na sesjach radni tylko głosowali – **i to mi się nie podobało**. Niech komisje: Budżetowa (Zbigniew Świątek), Infrastruktury społecznej (Tomasz Jarmoliński), Edukacji, kultury i sportu (Halina Banaszkiewicz), Rewizyjna (Michał Kowalewski), Skarg, wniosków i petycji (Jerzy Gądek) działają dla wspólnego dobra, a dwa kluby radnych: POROZUMIENIE DLA POWIATU (przewodniczący T. Jarmoliński) i POWIAT DLA MIESZKAŃCÓW (przewodnicząca H. Banaszkiewicz) niech łączą wspólna idea działania dla dobra powiatu międzyrzeckiego. Jednak jak patrzę na to co się dookoła dzieje, mam coraz więcej wątpliwości. Myślę że powołany w styczniu rzecznik prasowy starostwa zaprosi media na spotkanie i przekaze ważne dla mieszkańców informacje, poinformuje o zmianach kadrowych i działaniach np. w sprawie międzyrzeckiego szpitala. Na sesji słyszałam, że to sprawa najważniejsza, dla której trzeba zawiesić wszystkie inwestycje, a „na mieście mówią”, że jest inaczej. Czy znowu powtarza się „obgadanie na komisjach” i radni będą tylko podnosić rękę? **I to nie będzie mi się podobało**. Ale muszę dodać, że polityka kadrowa wprawia mnie w osłupienie.

W lutowym numerze przypomniałam wiersz J. Tuwima „napisany po zabójstwie w 1922 roku prezydenta Warszawy”. Powinno być – po zabójstwie w Warszawie prezydenta. Przepraszam.

IZABELA STOPYRA
redaktor naczelna



UWAGA!

Materiały przyjmujemy do 18 dnia każdego miesiąca.
Przesłane po terminie ukażą się w następnym numerze.
e-mail: powiatowa@onet.eu
tel. 660 742 140

Biuro reklam i ogłoszeń:
66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 1.
tel. 602 337 017 rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

Redakcja

Biskup dr Paweł Socha w międzyrzeckim muzeum

11 lutego br., w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego gościł z wykładem bp dr Paweł Socha – Biskup Senior. Przygotował obszerne wspomnienie o swoich związkach z Janem Pawłem II z czasów, gdy Karol Wojtyła był jeszcze biskupem, potem kardynałem i papieżem. Wspomnienie



to wiązało się również z naszą Ziemią Lubuską, choćby przywołać pielgrzymkę Jana Pawła II w roku 1997 do Gorzowa Wlkp. Dyrektor Muzeum Andrzej Kirmiel wyjaśnił na wstępie, że wcale niekonieczna jest szczególna okazja, by posłuchać wspomnień o papieżu -Polaku. Chcąc jednak doszukiwać się

jakichś znaczeń przypominał o ubiegłorocznej, czterdziestej rocznicy powołania kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską i o tegorocznej rocznicy pierwszej pielgrzymki papieża do Polski.

Biskup Socha uzupełnił wypowiedź o jeszcze jedną, trzydziestą rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Rokietniańskiej koroną, którą Jan Paweł II poświęcił w Watykanie 22 kwietnia 1989 roku (*na zdjęciu*). W swoim wystąpieniu wskazał, że związek księdza Karola Wojtyły, potem biskupa, kardynała i w końcu papieża z Ziemią Lubuską ma charakter wielowymiarowy i opowiedział o każdym z nich. Kończąc spotkanie poddał myśl, by w niedalekiej przyszłości w Międzyrzeczu mógł stanąć monument Pięciu Męczenników Polski z tej choćby racji, że związani byli z naszym miastem i patronują diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Po wykładzie mogliśmy zapoznać się z pamiątkami po papieżu, które Muzeum otrzymało na okres czasowej wystawy z okolicznych parafii i od osób prywatnych.

Wystawa potrwa do końca kwietnia br.



MARIA MARCINIAK

RODZINY KRESOWE – RODZINA BORZOBOHATYCH, cz. II

Jak już wspominałam, moja babcia -Tekla z Borzobohatych – wyszła za mąż za kapitana (później pułkownika) armii carskiej – Jana Łunkiewicza. Po ślubie zaczęła prowadzić typowe życie żony oficera w carskiej Rosji z wszystkimi jego cieniami i blaskami. Wysoka ranga męża zapewniała jej dostatnie i spokojne życie – do czasu. Miała czworo służby – kucharkę, niańkę do dziecka, dwóch ordynansów. Gdy dziadek wracał z pracy, jeden z nich otwierał drzwi i zdejmował z niego płaszcz, a drugi niósł wazę z zupą z



kuchni do jadalnego. Życie toczyło się jak w zegarku. A wieczorem wychodzili do znajomych, do klubu, do teatru, lub sami przyjmowali gości – o ile dziadek był w domu, bo często go nie było – wyjazdy służbowe, manewry. Manewry odbywały się przeważnie koło Mohylewa na Białorusi i bardzo często pojawiał się na nich car Mikołaj II, który interesował się sprawami wojskowymi. Uważano że była to dla niego

odskocznia od problemów społeczno – politycznych, z którymi nie umiał sobie poradzić. Wtedy spożywał przy jednym stole z oficerami posiłki i dla żadnego oficera nie było to czymś nadzwyczajnym. Romanowowie nie odgradzali się od swoich poddanych jakimś specjalnym murem. Kto wie, czy obecny „car” Rosji nie żyje w większym przepychu i z większym zadęciem, podejrzewam też, że ma większą ochronę.



Ponieważ babcia wyszła za oficera wysokiej rangi, to ominęła ją tułaczka z mężem po odległych garnizonach olbrzymiego imperium. Mieszkali, o ile wiem, w dużych miastach. Krótko byli w Płocku, gdzie w 1910 roku urodziła się moja mama, ale ochrzczona została już w Łodzi, dokąd wkrótce dziadek przeniesiono. Wiem też, że jakiś czas mieszkali w Połocku nad Dźwiną, a potem przed samą rewolucją w Rybińsku nad Wołągą.

Z pierwszego małżeństwa dziadek miał 9-letniego syna Włodzimierza, który był dzieckiem nieszczęśliwym. Gdy ojca nie było w domu, „opiekujący się” nim ordynans wieczorami gdzieś znikał, zostawiał go samego w dużym pustym mieszkaniu i zabraniał mówić ojcu. Chłopiec odetchnął, gdy ojciec się ożenił. Dopiero babcia stworzyła im prawdziwy dom. Ktoś sprezentował Włodziowi zabawkę – bęben. Chłopiec chodził po wszystkich pokojach, bębniąc od

rana do nocy. Babcia dostawała migreny. W końcu powiedziała do ordynansa – Iwan, zrób coś, bo ja zwariuję. I pomysły Iwan zaczął się z nim bawić w berka i niby niechcący nadepnął i rozduśił ten nieszczęsny bęben. Był oczywiście płacz, ale w domu nastąpił błogi spokój. Później Włodzio przechodzący „kryzys wieku dojrzenia” opuścił się w nauce. Z gimnazjum dochodziły złe wiadomości. Dziadek nie moralizował, nie używał pasa, ale stosował proste żołnierskie metody. Wszyscy otrzymali pod choinkę prezenty – ordynansi, niania, kucharka, nie mówiąc o ukochanej żonie czy córce, tylko Włodzio nie dostał nic. Ale ponieważ był chłopcem mądrym i bardzo zdolnym, więc „aluzju poniał” i tak się wziął do roboty, że w efekcie ukończył gimnazjum z wyróżnieniem. Nie miał zresztą wyjścia – co by mu pozostało – terminować u szewca?

Ale sielankowe życie nigdy nie trwa wiecznie. Ordynansi, w tajemnicy przed dziadkiem, przynosili z koszar rewolucyjne ulotki. Dla odwrócenia uwagi od problemów w kraju, car wdał się w wojnę z Japonią (1904 – 1905), którą przegrał z kretesem. Rosja widocznie nie miała floty dalekowschodniej, bo okręty rosyjskie musiały płynąć z portów bałtyckich przez cieśniny duńskie, Morze Północne, Kanał La Manche i dookoła Afryki. Zaopatrzano się w węgiel

na Madagaskarze (wówczas francuskim), a potem do Indonezji. (Ciekawie jest prześledzić tę trasę na globusie). Droga przez Kanał Sueski będący w rękach Anglików była raczej niemożliwa, bo złe stosunki z Rosją jeszcze pogorszyły się po tym, jak Rosjanie przez pomyłkę ostrzelali w ciemności na Morzu Północnym brytyjskie kutry. I to wszystko po to, aby dopłynąć pod Cuszimę, gdzie Japończycy już czekali i w 45 minut ponieść straszliwą klęskę. To było piekło – tyle tylko mogli powiedzieć ci, co cudem ocaleli. No i kompromitacja.

W walkach o Port Artur też się Rosjanom nie powiodło, tyle, że walczyli dłużej, bo pół roku. Tam był też mój dziadek. Babcia kpiła potem z niego i jego kolegów, nazywała ich „port-arturczyki”. Dziadek przywiózł stamtąd dla babci kimono. Opowiadał, że widział w Mandżurii egzekucję Chińczyków, ale nie wiem dlaczego i kto ją przeprowadzał. Skazańcy klęczeli rzędem, kat brał każdego za warkocz i ścinał głowę.

Z tych czasów pochodzi określenie Rosji jako kolosa na glinianych nogach.

Ale najgorsze miało dopiero nadejść.

Na zdjęciach babcia, dziadek i Włodzio
KRYSTYNA HULECKA

Powiatowa ma 20 lat

W kwietniu br. minie dwadzieścia lat od chwili ukazania się pierwszego numeru miesięcznika „Powiatowa”. Miesięcznika, którego redaktorem naczelnym od 2000 roku jest mgr Izabela Stopyra. Pani redaktor naczelna posiada odpowiednio kompetencje oraz wyjątkową umiejętność pracy z zespołem. Jest rzeczowa, solidna i odpowiedzialna. Nie zdradzę chyba żadnej tajemnicy, jeśli dodam, że największe wsparcie w składaniu każdego numeru ma w osobie męża Michała.

Zespół redakcyjny tworzą bezinteresownie ludzie mający poczucie misji. Warto też nadmienić, że zespół redakcyjny oraz autorzy przekazujący swoje materiały do miesięcznika nie pobierali i nie pobierają żadnych honorariów. Pismo „utrzymuje się” przede wszystkim z reklam. W minionym dwudziestolecu na łamach miesięcznika drukowane były materiały kilkuset autorów.

„Powiatowa” to periodyk o szerokim profilu społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Dział społeczny tradycyjnie otwiera artykuł wstępny redaktor naczelnej „Do przemyślenia...”. Przemyślenia to najważniejsze i najciekawsze aktualnie informacje z życia miasta, regionu i kraju, zawsze z celną pointą. W tej części pisma zamieszczane są przede wszystkim materiały historyczne (z przeszłości i teraźniejszości ziemi międzyrzeckiej) oraz życiorysy sławnych i zasłużonych obywateli, wywiady z ciekawymi ludźmi, wspomnienia osiedleńców i reportaże. Uzupełniają go stałe serwisy informacyjne z międzyrzeckiego ratusza, starostwa, Komendy Powiatowej Policji, Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury i jednostki wojskowej. Oczywiście, to tylko część bogatej problematyki, jaka umownie mieści się w profilu społecznym.

Dział gospodarczy może nie jest dostatecznie eksponowany, ale są w nim zamieszczone artykuły oraz informacje o zakładach pracy i ludziach dobrej roboty. Wiele ciekawych materiałów dotyczyło firm działających w Międzyrzeckim Parku Przemysłowym. Sporo miejsca poświęcono też problematyce gospodarstw rolnych specjalizujących się w uprawie szparagów, hodowli ryb i pszczelarstwie. Z prawdziwą przyjemnością przypominam cykl artykułów o gospodarce leśnej i ochronie przyrody. Do tych tematów warto wracać.

Skromny udział w tworzeniu tego działu miał też piszący te słowa, który w latach 2007 - 2015 przybliżał czytelnikom środowisko przyrodnicze regionu.

Bardzo bogaty i różnicowany w zakresie zamieszczanych materiałów jest profil kulturalny. Dominują w nim informacje z działalności stowarzyszeń, organizacji młodzieżowych i szkół oraz klubów sportowych. W tym miejscu należy wskazać przede wszystkim artykuły o niezwykle aktywnej i ciekawej działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Szkoły i organizacje młodzieżowe przekazują „Powiatowej” informacje o różnych konkursach, zawodach sportowych i wycieczkach. Zupełnie inny charakter mają materiały przesyłane do miesięcznika z instytucji kulturalnych, jak Muzeum im. Alfa Kowalskiego, Biblioteka Publiczna i Międzyrzecki Ośrodek Kultury. Dotyczą one organizowanych przez te placówki spotkań, odczytów, seminariów i wystaw. W tym profilu zamieszczane są również aktualne relacje sportowe oraz ważne szczególnie dla kibiców terminarze rozgrywek sportowych. Obecnie uzupełniają te wiadomości artykuły o historii klubów sportowych.

Podsumowując ten nietypowy opis, pragnę dodać, że „Powiatowa” wielokrotnie była wyróżniana i nagradzana za oryginalność, fachowość i rzetelność w konkursach prasy lokalnej i ogólnopolskich konkursach ekologicznych oraz popularyzację wiedzy o regionie i jego mieszkańcach.

Niniejszy artykuł jest pierwszą i nieśmiałą próbą spojrzenia na „Powiatową” z perspektywy Czytelnika jak i członka zespołu redakcyjnego. Próba całościowego ujęcia treści miesięcznika na okoliczność jubileuszu jest wyłącznie osobistą koncepcją autora.

Z okazji dwudziestych urodzin, pragnę pogratulować Redaktor naczelnej, zespołowi redakcyjnemu i wielu współautorom. Życzę dalszej pomyślnej współpracy, ciekawych artykułów i opracowań.

Mam nadzieję, że dorobek i znaczenie „Powiatowej” zostaną zauważone przez władze samorządowe, a docenieniem tej pracy będzie wyasygnowanie odpowiednich środków na digitalizację celów archiwizacji i udostępnienia materiałów w sieci.

Jan Krajniak

Bo liczy się każdy, nawet najdrobniejszy gest

St. sierż. AGNIESZKA BACZYŃSKA - 29-letnia policjantka pracująca w Zespole ds. Wykroczeń KPP w Międzyrzeczu. Wysportowana, wrażliwa na potrzeby innych i zawsze chętna do bezinteresownej pomocy.

Agnieszka Baczyńska, choć od urodzenia mieszka w Międzyrzeczu, to jej pierwsze lata służby w Policji związane są z Komendą Powiatową Policji w Sulęcinie - taka była potrzeba służby, dojazd był niewielkim utrudnieniem w realizacji planów i postawionych celów. Agnieszka od zawsze marzyła o tym, by zostać



policjantką i chciała pomagać innym. **Mundur włożyła po raz pierwszy w listopadzie 2010 roku** i po ukończeniu kursu podstawowego rozpoczęła służbę w ogniu interwencyjnym w KPP w Sulęcinie. Przełożeni zauważyli jej potencjał i zaangażowanie, i już w 2013 roku została dzielnicową. W 2014 roku ukończyła kurs specjalistyczny dla dzielnicowych w Szkole Policji w Słupsku. Będąc dzielnicową doskonale nawiązywała relacje ze społeczeństwem, była policjantką, która jest widoczna w rejonie, pomaga, radzi, zapobiega, zawsze otwarta i wrażliwa na problemy innych. W trakcie służby Agnieszka była wielokrotnie nagradzana przez swoich przełożonych, m.in. razem z kolegą z patrolu zatrzymała sprawcę rozboju, ujawniła środki odurzające oraz podczas pościgu zatrzymała mężczyznę i odzyskała skradziony samochód. Praca zawsze zajmowała u niej jedno z najważniejszych miejsc w życiu. Jednak gdy urodził się jej synek Kajetan, wszystko się zmieniło. Z uwagi na system zmianowy, jaki obowiązywał dzielnicowych, poprosiła o zmianę stanowiska pracy i trafiła do Zespołu Wykroczeń w sulęcińskiej jednostce Policji.

Jednak każda chwila związana z dojazdami do pracy i pokonywaniem codziennie kilkudziesięciu kilometrów, ograniczał jej czas spędzony z

synkiem, dlatego też starała się o przeniesienie do Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu.

W Międzyrzeczu pracuje od września 2018 roku w Zespole ds. Wykroczeń. Choć to zaledwie kilka miesięcy, to od samego początku pokazała swoją wrażliwość na potrzeby



innych i z chęcią przyłączała się do akcji charytatywnych oraz rywalizacji drużynowych służb mundurowych. Drużyna policyjna, w której grała Agnieszka, zajęła trzecie miejsce w Turnieju Piłki Siatkowej Służb Mundurowych Powiatu Międzyrzecznego o Puchar Burmistrza

Międzyrzecza. Drużyna policyjna była jedyną, w której grały kobiety. W listopadzie razem z innymi policjantami wzięła udział w maratonie sztafet, który jest niezwykle imprezą sportową, łączącą rywalizację 5- osobowych drużyn z pomocą drugiemu człowiekowi. Potrzebującym pomocy był 1,5 roczny Arturk Wierzbicki z Międzyrzecza, u którego zdiagnozowano Zespół Westa będący bardzo ciężkim rodzajem padaczki. W maratonie pływackim wzięło udział 10 drużyn, w tym jedna policyjna, na której czele stał mł. insp. Paweł Rynkiewicz - Komendant Powiatowej Policji w Międzyrzeczu. W sztafecie musiała być przynajmniej jedna kobieta. I w tym przypadku Agnieszki nie było trzeba prosić. Natychmiast przyłączyła się do akcji i z ogromnym zaangażowaniem pokonywała dystans na



basenie, dorównując swoim kolegom. Nie było łatwo, ponieważ maraton pływacki trwał nieprzerwanie trzy godziny. Każdej drużynie mierzono przebyty dystans w kilometrach, za które międzyrzeckie firmy wpłacały pieniądze na leczenie chłopca.

Od wielu lat jest również kuratorem społecznym oraz członkiem Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Sulęcinie. Doskonale zna problemy, z jakimi borykają się ludzie. Podczas pracy „na dzielnicy” widziała, jakie są potrzeby i z jakimi trudnościami zmagają się ludzie, dlatego zaangażowała się również w pomoc chorym i gdy tylko nadarzyła się okazja, zarejestrowała się w ogólnopolskim rejestrze dawców szpiku. **Może w ten sposób uda się pomóc innej osobie, bo przecież liczy się każdy nawet najdrobniejszy gest.**

JUSTYNA ŁĘTOWSKA



BEATA I KASIA



Zadałam kilka pytań sympatycznym paniom z saloniku prasowego w międzyrzeckim markecie, które zawsze witają mnie miłym uśmiechem.

- Jak wygląda wasz dzień pracy?

- Nasz dzień jest bardzo pracowity. Codziennie przyjmujemy i zdajemy prasę, prowadzimy księgowość, obsługujemy klientów, lottomat oraz punkt pocztowy.

- Co najczęściej kupują klienci i czy pytają o radę?

- Jest ich wielu i w różnym wieku. Najczęściej kupują prasę, papierosy, zdrapki no i oczywiście zakłady gier liczbowych. W sezonie turystycznym zawsze przez nasz salonik przewija się wielu podróżnych, którzy kupują lokalne gazety. Swoich klientów znamy, rozmawiamy z nimi na wszystkie tematy, a jak pytają o radę, to chętnie pomagamy.

- Do wyboru jest tu bardzo wiele tytułów – od codziennych, przez tygodniki i miesięczniki. Czy macie panie czas na „przegląd prasy”?

- Tak, to prawda, w ofercie mamy ponad 1000 tytułów prasowych. Ze względu na ogrom obowiązków nie zawsze mamy czas na czytanie. Mamy jednak stałych klientów – wnikliwych czytelników, którzy codziennie relacjonują nam treść ważniejszych artykułów i ciekawostek z kolorowej prasy.

- W saloniku jest też LOTTO. Zdarzają się hazardziści?

- Oczywiście, jest ich wielu, a niektórzy grają za naprawdę olbrzymie pieniądze.

- A jak reagują ci, do których uśmiechnął się los?

- Ludzie różnie reagują na wygraną. Ci, którzy o niej wiedzą, proszą o telefon i adres do Zielonej Góry, a ci, którzy o wysokiej wygranej dowiadują się od nas – nie wierzą i myślą, że sobie z nich żartujemy. Wszyscy jednak zawsze bardzo się cieszą.

- Co jest najtrudniejsze w tej pracy?

- W pracy najtrudniejsza jest presja i walka z czasem, żeby na w czasie zmiany zdążyć z wykonaniem wszystkich obowiązków. I jak to bywa w handlu – zdarzają się tzw. „trudni klienci”, ale w większości mamy tych miłych, których serdecznie pozdrawiamy.

- Co poza pracą jest dla was ważne?

- Beata Dylejko – Dla mnie ważna jest rodzina oraz dobro drugiego człowieka. Mam też swoją pasję – jest nią rękodzieło. Każdą wolną chwilę poświęcam na zdobienie przedmiotów techniką decoupage, tworzenie kompozycji florystycznych, odlewów z betonu. Uwielbiam starą meblą dawać nowe życie. Moim marzeniem jest otwarcie w Międzyrzeczu galerii rękodzieła i promowanie naszego miasta.

- Katarzyna Stawna – Dla mnie najważniejsza jest rodzina i ją stawiam na pierwszym miejscu. W wolnych chwilach lubię poczytać dobrą książkę albo pojeździć na rowerze.

Dziękuję - Izabela Stopyra

Kobiety - kobietom

Pewnego dnia dwie niezależne kobiety, międzyrzeczanki, wpadły na pomysł, aby zorganizować w marcu (w którym obchodzimy Dzień Kobiet) imprezę dla kobiet. Czasy, kiedy najważniejszym i często jedynym prezentem dla pań były rajstopy i goździki, dawno minęły. Współczesne kobiety oczekują czegoś więcej niż porcji ciasta, filiżanki kawy czy pary rajstop.

Rok temu, również w marcu, odbyła się impreza dla pań, impreza, podczas której rozmawiano o modzie, makijażu i fryzurach. Dla kobiety XXI wieku wygląd jest bardzo istotny, ale jak się okazuje nie najważniejszy. Zauważyły tę prawdę uczestniczące w tym wydarzeniu kobiety- Katarzyna Budych – przewodnicząca Rady Miasta obecnej kadencji i Anna Hadrys -Farat, właścicielka salonu fryzjerskiego. Obie panie postanowiły, że to one właśnie zorganizują w tym roku spotkanie kobiet z kobietami. Tak powstał projekt pod nazwą kobiety- kobietom. Organizatorki w oparciu o swoje spostrzeżenia i własne doświadczenia podjęły decyzję, że to „babskie” spotkanie będzie dotyczyło wielu ważnych dla kobiet kwestii dotyczących zdrowia i urody, bo przecież już Coco Chanel

wiedziała, że „Troskę o piękność trzeba rozpoczynać z serca i duszy, inaczej żadna kosmetyka nie pomoże”...

Spotkanie odbędzie się 16 marca w hali sportowo -widowskiej o godzinie 11.

W programie przewidziane są krótkie wykłady dotyczące naszego zdrowia w jego różnych aspektach, a więc i zaproszeni goście będą specjalistami w rozmaitych dziedzinach: będzie lekarz ginekolog, który zajmie się zdrowiem kobiet, będzie też kosmetyczka, która paniom udzieli rad, jak pielęgnować swoje ciało w domu i jak korzystać z usług gabinetów kosmetycznych. Nie zabraknie także specjalistki od trychologii, czyli wszystkiego, co dotyczy skóry głowy, cebulek włosów i różnych schorzeń skóry głowy. O wszystkim, co powinniśmy wiedzieć na temat ubezpieczeń i ich znaczenia w naszym życiu opowie przedstawicielka firmy ubezpieczeniowej.

To oczywiście nie wszystko, co kobiety przygotowały kobietom, bo przecież wiadomo, że nie może w czasie takiej imprezy zabraknąć tego, co ważne dla każdej z nas, a więc „ciuchów”. Pojawi się więc znawczyni damskiej bielizny, która nie

tylko opowie o tajemnicach jakie kryją się w doborze tej jakże ważnej części damskiego ubioru, ale także zaprezentuje trochę bieliznianych cudów, które będzie można kupić na miejscu. Będzie też właścicielka sklepu odzieżowego, która udzieli nam cennych rad o tym, jak dobierać ubiór do figury.

Kobiety chcą pomagać, więc w czasie całego spotkania będziemy zbierać pieniążki do puszek, które przeznaczone będą dla chorego chłopca z naszego miasta - Wojtusia.

Niewątpliwą atrakcją spotkania będzie loteria, w której można wygrać cenne vouchery.

Byłam na zebraniu organizacyjnym i wyszłam z niego pełna podziwu dla dwóch kobiet – Katarzyny Budych i Ani Hadrys - Farat, które porwały się na zorganizowanie tego spotkania. Wierzę, że to będzie ich sukces, a nasza radość i satysfakcja, że kobiety dla kobiet zrobią wszystko najlepiej, jak potrafią.

Wierzę też, że międzyrzeczanki przyjdą na to ciekawe i niebanalne spotkanie, a więc drogie panie, do zobaczenia 16 marca!

MARIOLA SOLECKA

Babskie rozmyślania o przyjaźni...

„Prawdziwa przyjaźń nie wymaga, nie oczekuje i przetrwa wszystko”

Te babskie rozmyślania powstały z potrzeby serca, więc nagle i bez żadnego planu. Pomyślałam sobie, że we współczesnym świecie, świecie pełnym agresji i mowy nienawiści, trzeba chwycić się każdej, najdrobniejszej rzeczy, która jest sama w sobie - pozytywna i mówić o niej wszystkim. Ten nasz świat w mediach, w opowieściach wielu ludzi jest smutny i trochę pozbawiony sensu, a przecież, jak mawiają Francuzi, „La vie est belle”.

Dostrzeżenie tego piękna życia dopada mnie coraz częściej, w zupełnie błahych pozornie sytuacjach. Tak też było, gdy szłam, na cykliczne już, spotkanie z moimi przyjaciółkami z dzieciństwa. Nagle przechodząc przez ulicę zdałam sobie sprawę z tego, jak wielkim szczęściem jest mieć takie „psiapsiołki”. Znamy się od urodzenia, wychowywałyśmy się w pięknych Obrzycach lat 50., od dziecka spędzałyśmy ze sobą mnóstwo czasu. Chodziłyśmy do tej samej klasy w tej samej naszej ukochanej Szkole Podstawowej nr 4. Tam nasza dziecięca przyjaźń rozkwitała. Połączyły nas również wspólne pasje, dwie spośród nas chodziły do Ogniska Muzycznego, które w owym czasie prężnie działało w Międzyrzeczu. Po ukończeniu

podstawówki, znowu razem poszłyśmy do tej samej klasy i tego samego ogólniaka. Robiliśmy się coraz starsze, miałyśmy marzenia i plany na życie.

Czas płynął i kiedy zdałyśmy maturę, nasze drogi rozeszły się. Każda poszła swoją ścieżką i dokonała swoich wyborów. Jedne wyprowadziły się z rodzinnego domu i ukochanych Obrzyć, inne pozostały tu na zawsze. I choć przez wiele, wiele lat nie spotykałyśmy się z różnych względów, wiedziałyśmy o sobie wszystko lub prawie wszystko. Każda żyła swoim życiem, w którym zawsze było miejsce dla innych... I znowu minęło kilka lat, aż pewnego dnia zupełnie spontanicznie znowu się spotkałyśmy. Od tej pory robimy to systematycznie. I właśnie wczoraj, jak wcześniej wspomniałam dotarło do mnie, jakie to szczęście mieć takie przyjaciółki. Najcenniejsze w naszych relacjach jest to, że nie musimy niczego udawać, że nie mamy potrzeby pudrowania nosków i tuszowania zmarszczek, bo i tak każda wie jakie jesteśmy naprawdę. Nasze ostatnie spotkanie trwało ponad trzy godziny, trzy godziny śmiechu, który zawładnął nami całkowicie. Wspominałyśmy szkolne lata, a więc czas, gdy byłyśmy bez trosk i szczęśliwe. Dodatkowo ubawiłyśmy się oglądając nasze zdjęcia sprzed dziesiątków lat. Były to czarno-białe fotografie przyniesione przez Wandeczkę, zdjęcia, które przeniosły nas do czasów dzieciństwa, gdy byłyśmy

młode, zdrowe, piękne i gdy każda miała jeszcze rodziców. W czasie tych spotkań mamy też chwile zadumy i smutku, gdy wspominamy rodziców, którzy zawsze uczestniczyli w naszym życiu. Tylko Ewka ma jeszcze oboje rodziców, Ala i Wanda są sierotami od lat, a my z Krystyną mamy po jednym z nich. Fajne jest też to, że z tej „krainy” smutku szybko wracamy do naszego śmiechu...

Te spotkania są piękne przez ich bezpretensjonalność. Spotykamy się tylko w piątkę, ale zawsze wspominamy wszystkich, z którymi spędzaliśmy ten szczęśliwy czas. Nie może więc zabraknąć opowiadań o Michale z Poznania, Wojtku i jego siostrach z sąsiedztwa, pięknym rodzeństwie Melków i wszystkich, z którymi byłyśmy związane. Mamy świadomość, że wielu bliskich naszemu sercu kumpli już odeszło, ale zawsze o nich pamiętamy...

Siedzimy sobie tak wiele godzin i tak jak to w życiu bywa, tak i u nas radość przeplata się ze smutkiem, ale piękne jest to, że zawsze zwycięża uśmiech.

Cieszę się, że mam kontakt z moją obrzycką paczką, bo wiem, że jest to przyjaźń, która będzie z nami do końca. To między innymi dzięki tym spotkaniom czujemy się młode i szczęśliwe. Dzisiaj, kiedy jesteśmy już emerytkami (Krysiu i Alu, zaraz dołączycie do naszego grona) cieszymy się z każdej chwili i każdego uśmiechu, czego wszystkim życzę, bo życie naprawdę jest piękne.

MARIOLA SOLECKA

O kobietach

Spotkałam w swoim życiu mnóstwo wspaniałych kobiet. Właściwie poznawałam je od chwili narodzin i mam niesamowite szczęście znać do dzisiaj. Wiele dopiero spotkam, a o istnieniu innych nawet nie będę mieć pojęcia. Część z nich nie wie, że jest wspaniała, a jeśli wie, to rzadko się do tego przyznaje. Niektóre dopiero się o tym dowiedzą bądź nie dowiedzą się nigdy. Jedne będą to słyszeć często, a jedne wcale. Wśród tych, które usłyszą, znajdą się takie, które nie uwierzą. I choć od dłuższego czasu obserwujemy wzrost pewności siebie wśród kobiet i ich wyraźną, znaczącą obecność we wszystkich dziedzinach, trudno ulec przekonaniu, że wszystkie zaczęłyśmy dostrzegać swoją wartość. Bywamy silne na siłę, a przecież możemy bywać też kruche. Robimy tyle ważnych rzeczy, robimy je dobrze, a rzadko jesteśmy dumne same z siebie, czekamy na uznanie innych. Oczywiście, że uogólniam. Ale nawet jeżeli moje refleksje nie dotyczą wszystkich, to przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby trochę się pozagradzać za wszystko... i za nic. Za to, jakie jesteśmy i jakie nie jesteśmy. Za to, co się

udaje i co nie wychodzi. Za dobry humor i podły nastrój. Bo jest za zimno albo za gorąco. Każdy powód jest dobry, jeżeli ma wywołać nasz uśmiech. A przecież nie ma nic piękniejszego na całym świecie...

piękna jest kobieta

której inni tylko o tym przypominają

**nie trzeba udowadniać
zaklinać się
przysięgać na wszystko
dostarczać namacalnych dowodów**

**wracać wystarczy do tego
niespodziewaną porą**

**spojrzeniem dotykam
miłością**

Aleksandra Biela



Angelika Psarska - pisarka z Trzciela

Angelika Psarska jest dwudziestoletnią dziewczyną, która jesienią ubiegłego roku wydała swoją pierwszą książkę. Nosi ona tytuł – „Damaris. Powrót czarodziejki”, jest to literatura fantasy.

Debiutująca pisarka jest absolwentką Zespołu Edukacyjnego w Trzcielu oraz Liceum Ogólnokształcącego w Zbąszynku. Obecnie pracuje w Pheonix Kontakt, w Nowym Tomyślu. Zapewne jeszcze nie wszyscy trzcielanie wiedzą, że w ich mieście mieszka dziewczyna, przed którą rysuje się literacka przyszłość. Jest bowiem ambitna, ma konkretne plany, które skutecznie realizuje i posiada niezwykle talent pisarski. Rozmawiam z Angeliką Psarską o jej debiucie wydawniczym, pisarskich początkach i dalszych planach literackich.

- Angeliko, składam Ci przede wszystkim serdeczne gratulacje, bo dokonałaś rzeczy wielkiej. Rzadko zdarza się debiut w tak młodym wieku, a Tobie się udało. Pewnie zaczynałaś tworzyć już jako dziecko?

- Właściwie tak. Zawsze lubiłam pisać. Już w trzcielskiej szkole pisałam różne teksty. Z koleżanką Olą Kaczmarek napisałyśmy przed laty opowiadanie. To było nasze wspólne dzieło z licznymi akcentami autobiograficznymi. My byłyśmy jego bohaterkami. To opowiadanie nie było drukowane, czytali je tylko przyjaciele i rodzina. Był to tekst „do szuflady”. Ale wtedy zaczęła się moja fascynacja pisarstwem.

- Czy pisałaś wtedy tylko prozę?

- Moje pierwsze teksty to również wiersze. Sporo ich napisałam i często je prezentowałam na spotkaniach Dyskusyjnego Klubu Książki. Lubiałam te zajęcia, bo czytelnictwo jest jedną z moich pasji.

- A jak powstała książka – „Damaris. Powrót czarodziejki”? Jak rodził się jej pomysł?

- Trochę to trwało. Miałam 12 – 13 lat, gdy powstał zarys książki. Napisałam kilka rozdziałów, stworzyłam postaci i wątki. A potem praca trafiła „do szuflady”. Byłam zajęta nauką i niewiele czasu miałam na pisanie książki. Po latach, na Nowy Rok- 2018, zaplanowałam wrócić do nieskończonej książki. To było moje noworoczne postanowienie, które systematycznie realizowałam. Oczywiście pierwotna wersja książki wymagała wielu zmian, dziecięca wizja świata fantasy miała bowiem inny wymiar. Zostało tylko tło, główna myśl i bohaterowie. Tekst uległ poprawie, uzupełniłam go, wprowadziłam dodatkowe postaci. Po kilku miesiącach książkę miałam gotową.

- Później było szukanie wydawnictwa. Czy łatwo było je znaleźć?

- Oferty wysłałam do wielu wydawnictw, ale nie otrzymywałam odpowiedzi. Traciłam nadzieję na wydrukowanie książki, tylko mama dodawała mi otuchy. Pod koniec mojej wydawniczej batalii wysłałam ofertę do Novae Res w Gdyni. W ciągu tygodnia otrzymałam pozytywną odpowiedź. Wydawnictwo było zainteresowane wydaniem mojej książki, zaufali debiutantce. Była to cudowna wiadomość. Firma pokrywała połowę kosztów wydruku, resztę ja finansowałam. Książka błyskawicznie pokazała się na rynku wydawniczym.

- Jakie to jest uczucie, gdy zobaczy się swoją książkę

na półce księgarskiej?

- Jest to spełnienie marzeń, radość wielka i potwierdzenie słuszności mojego wyboru. Chcę zostać zawodową pisarką, mój debiut i dobre opinie o książce otwierają mi taką szansę. W innym przypadku podjęłabym studia w Akademii Sztuk Pięknych na kierunku – grafika.

- Czyli masz Angeliko jeszcze uzdolnienia plastyczne. Interesujesz się grafiką?

- Tak. Zajmuję się grafiką komputerową, maluję. Robię to jednak rzadziej, wolę pisać. Nie mogę równocześnie zajmować się pisanem i malowaniem, gdyż bardzo angażuję się emocjonalnie i twórcze działanie jest dla mnie mocnym przeżyciem. Wrażeń i wyobraźni wystarczy więc tylko na jedną sztukę, jeżeli ona ma być odbiciem moich oczekiwań.

- Musisz mieć bogatą wyobraźnię skoro tworzysz literaturę fantasy...

- Zawsze ją miałam. Rozwijałam ją również pisząc rozprawki z języka polskiego w trzcielskiej szkole. Lubiałam je pisać, bo często ich tematy pozwalały mi swobodnie fantazjować i nie krępowały mojej wyobraźni. Ceniłam więc lekcje polskiego z moim polonistą i wychowawcą równocześnie - Piotrem Falkowskim. A w ogóle to uwielbiam filmy fantasy i podobną literaturę. Czytelnictwo jest moją pasją.

- Czy Twoja książka podoba się czytelnikom? Czy docierają do Ciebie jakieś opinie?

- Mam nadzieję, że moja książka się podoba i że pozytywne zdania w tej sprawie są szczere. Wielu czytelników entuzjastycznie wyraża się o „Damaris ...”, są to dla mnie miłe opinie. Zetknęłam się z nimi, między innymi, podczas spotkań autorskich. Moja książka jest przeznaczona dla młodego czytelnika, ale również dorośli ją czytają i oczekują dalszej części.

- A będzie druga część „Damaris. Powrót czarodziejki”?

- Będzie. Jestem w trakcie jej pisania. Wierzę, że również spodoba się czytelnikom.

- Zapewne tak będzie. A czy jeszcze coś czeka „w szufladzie” na wydanie?

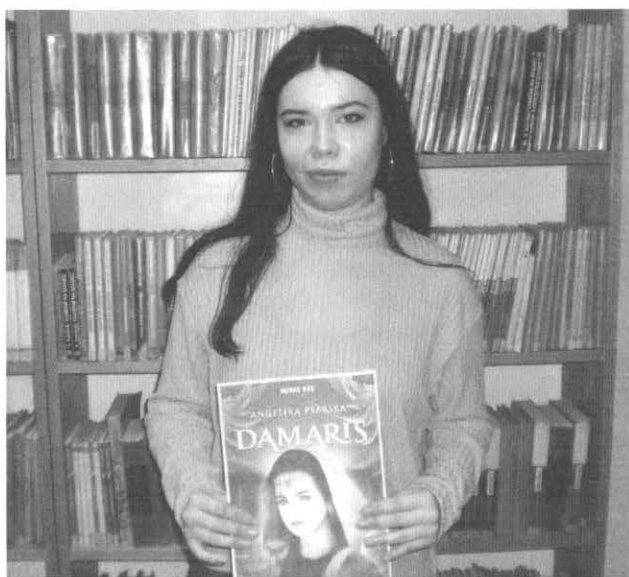
- Na razie nie, ale w tej „szufladzie” mam sporo rozpoczętych tekstów, zapisanych uwag i myśli. Nie likwiduję ich, bo może kiedyś je wykorzystam w swojej twórczości.

- I jeszcze jedno pytanie. Skąd w tytule książki jest imię Damaris?

- Damaris to postać biblijna, czczona jako święta w kościołach – katolickim, prawosławnym. Według mnie utożsamia wrażliwość, jest symbolem pojednania i łączenia, nadaje sens działaniom. Taka jest moja bohaterka.

Dziękuję za ciekawą rozmowę i życzę Ci – Angeliko wielu sukcesów literackich, wszelkiej pomyślności, dużo czytelników i radości z tworzenia książek. A rodzicom – Katarzynie i Marcinowi, gratuluje utalentowanej córki.

JADWIGA SZYLAR



Święto Seniorów w Starym Dworze

Seniorzy ze Starego Dworu miło spędzili sobotnie popołudnie 26 stycznia 2019 r. Niespodziankę sprawili seniorom członkowie Apostolatu Maryjnego, Koła Gospodyń Wiejskich i Rady Soleckiej. Wszyscy mieszkańcy powyżej 60. roku życia otrzymali imienne zaproszenia na uroczystość, która rozpoczęła się Mszą Św. w intencji seniorów odprawioną przez proboszcza Stanisława Jażdżewskiego. Następnie seniorzy zostali zaproszeni na salę wiejską. Organizatorzy przygotowali bogaty program artystyczny, który wszystkim bardzo się podobał. W programie wystąpili: **Dominika Waloszek, Wojciech Waloszek, Maja Chmurzyńska, Łukasz Chmurzyński, Amelia Walczak, Amelia Putyrka, Maria Kopeć, Natalia Chmurzyńska i Martyna Zaworska.**

Główną ideą spotkania było „wyciągnięcie” osób starszych



z domu. Podziękowanie im za wszystko co robią dla rodziny, sąsiadów, środowiska lokalnego, za to, że można korzystać z ich mądrości i doświadczeń życiowych. Uczestnicy byli bardzo wzruszeni. Na stołach stały różnorodne ciasta, owoce, napoje. Program artystyczny raz powodował łyż szczęścia, innym razem wybuchy śmiechu, a największą radość sprawiły wspólne zabawy i tańce. Seniorzy bawili się przy akompaniamencie zespołu muzycznego z Brójec. Przygrywali: **Henryk Fusiński i Stanisław Pilipczuk. Seniorom zaśpiewała Dagmara Kopeć.** Styczniowy walczyk wyciągnął do tańca nawet tych najbardziej opornych. Uroczystość planowana była na dwie godziny, a trwała siedem godzin.



Organizatorzy wyróżnili najstarszych mieszkańców swojej miejscowości, wręczyli im dyplomy oraz przekazali serdeczne życzenia i podziękowania. Otrzymali je: **Emilia Miętka, Krystyna Miętka i Zenon Wesoly.** W uroczystości uczestniczył, w zastępstwie zaproszonego burmistrza, przewodniczący Rady Miejskiej w Trzcielu **Jacek Marciniak** oraz radny **Waldemar Wesoly**, którym bardzo podobała się cała oprawa, zarówno multimedialna jak i muzyczna.

Jak zapowiedziała soltys Ewa Chamarczuk - organizatorzy myślą już o następnych wspólnych spotkaniach z mieszkańcami.

HALINA PILIPCZUK

INFORMACJE SEiR

Sekcja Emerytów i Rencistów działa przy Zarządzie Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Międzyrzeczu od 1966 roku. Należą do niej byli pracownicy oświaty zarówno nauczyciele jak i pracownicy administracji i obsługi. Wszystkich chętnych, którzy po przejściu na emeryturę chcą do nas dołączyć przyjmujemy z radością. Sekcja działa w oparciu o składki członków, posiada zarząd, który organizuje spotkania i wycieczki swoim członkom. W 2018 r. zorganizowaliśmy dwie jednodniowe wycieczki do Nowej Soli, Głogowa i Pszczewa (pisałam o nich w Powiatowej) oraz braliśmy udział we wszystkich imprezach organizowanych przez Zarząd Oddziału ZNP. Oprócz wycieczek spotykaliśmy się: w marcu przy kawie i słodyczkach z okazji Dnia Kobiet i Mężczyzn w MOK z prelekcją pracownika Komendy Powiatowej Policji „Jak żyć bezpiecznie i nie dać się oszukać w wieku senioralnym”; w październiku z okazji Dnia Edukacji i w grudniu świątecznie. Październikowe i grudniowe spotkania odbyły

się w restauracji „Piastowska” przy uroczystym obiedzie.

Podczas naszych spotkań członkowie z długim stażem w ZNP i jubileaci otrzymali dyplomy i upominki wręczone przez prezesa Zarządu Oddziału ZNP kol. Elżbietę Śmiełek i przewodniczącą SEiR Wiesławę Chamienię. Członkowie z najdłuższym stażem w ZNP to: kol. **Tomasz Jasiński (67 lat), Ilona Wesółowska i Bronisław Bartkowiak (65 lat), Helena Golisz i Stanisława Hak (61 lat).**

Członkom naszej sekcji, **Janinie Wirszyć i Józefowi Mitucie,** odznakę za „50 lat przynależności do ZNP” wręczyła podczas uroczystego spotkania wszystkich członków ZNP w Międzyrzeczu wiceprezes Zarządu Okręgu Lubuskiego ZNP w Zielonej Górze kol. **Jolanta Olszewska** i prezes Zarządu Oddziału kol. **Elżbieta Śmiełek.**

Powitaliśmy również wszystkich członków ZNP, którzy odeszli na emeryturę w 2018 r. i nadal będą działać, ale już w naszej emeryckiej sekcji.

WIESŁAWA CHAMIENIA

Otwarcie pracowni gastronomicznej

8 lutego 2019 roku otwarto pracownię gastronomiczną w Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym w Międzyrzeczu. Obecnie realizowany jest projekt „Modernizacja kształcenia zawodowego w powiecie międzyrzeckim” w ramach Osi priorytetowej 8 Nowoczesna Edukacja. Działanie 8.4 Doskonalenie jakości kształcenia zawodowego Poddziałanie 8.4.1 Doskonalenie jakości kształcenia zawodowego – projekty realizowane poza formułą ZIT Regionalnego Programu Operacyjnego Lubuskie 2020 w

części współfinansowanej przez EFS. Dzięki realizacji projektu możliwe było wyposażenie pracowni w nowoczesny sprzęt i meble. W otwarciu udział wzięli starosta Agnieszka Olender, wicestarosta Zofia Plewa, Koordynator projektu Agnieszka Banak, Dyrektor SOSW Arletta Stachecka oraz uczniowie kształcący się w zawodzie kucharza.

W roku 2017 doposażona została pracownia ze środków unijnych w materiały dydaktyczne. Zestaw szkoleniowy jest niezbędny do przeprowadzenia zajęć praktycznych w pracowni przygotowujących uczniów do zdania kwalifikacji T.6. „Sporządzanie potraw i napojów oraz do przeprowadzenia części praktycznej kursu zdrowego żywienia- carving”. Na 10 stanowisk zakupiono drobny sprzęt AGD,



zastawę stołową, drobne narzędzia kuchenne oraz zestaw sztućców na każde stanowisko. Koszt wyposażenia stanowiska wyniósł 2.630,00zł. W roku 2018 z pieniędzy projektowych zakupiono meble oraz sprzęt AGD (lodówkę, zmywarkę, 4 kuchenki elektryczne, 2 grille elektryczne na kwotę 11.097zł oraz meble z blatem granitowym, które kosztowały 32.529,81zł. Koszt doposażenia pracowni gastronomicznej wyniósł ok. 70.000,00 zł. Do końca trwania projektu planuje się doposażyć pracownię w materiały dydaktyczne na kwotę ok. 40.000,00 zł, a w roku 2019 uczniowie kształcący się w zawodzie kucharz rozpoczną kurs zdrowego żywienia – carving.

Uczestnicy spotkania byli pod ogromnym wrażeniem doposażenia pracowni i wszyscy zgodnie przyznali, że uczniowie będą mogli kształcić się w nowoczesnych warunkach, co podniesie atrakcyjność kształcenia i doskonalenia umiejętności.

A.G.



DO BIBLIOTECZKI REGIONALNEJ

ŁEMKOWIE. PSZCZEWSKA OPOWIEŚĆ pod redakcją Karoliny Korendy – Gojdz jest próbą poszukania w Pszczewie śladów przesiedleńców z południowo – wschodniej Polski na Ziemię Lubuską. Najbardziej zaintrygowało mnie, że pomysł spotkania z kulturą łemkowską powstał właśnie w Pszczewie, a nie np. w Międzyrzeczu, gdzie jest wielu Łemków, jest cerkiew i parafia greckokatolicka, kultywuje się rodzinne tradycje. No ale to właśnie w Pszczewie pani Karolina miała pomysł, dyr. GOK Ewa Walkowska ujęła ten pomysł w projekt i oto mam przed sobą publikację podsumowującą ten projekt - **SPOTKANIA Z KULTURĄ ŁEMKOWSKĄ. PSZCZEWSKA OPOWIEŚĆ**. Imponująca jest szybkość działania – pomysł, projekt, pierwsze spotkanie 19 października 2018 i gotowa książeczka w grudniu 2018 roku.

Jest tu historia Łemków i przebieg Akcji „Wisła” opowiedziane przez dr. Mirosława Pecucha – kierownika Zagrody Młyńskiej w Bogdańcu – filii Muzeum Lubuskiego w Gorzowie Wlkp. Jest też działalność ks. Artura Grabana – proboszcza parafii prawosławnej w Ługach i Brzozie, który dba o popularyzowanie kultury łemkowskiej. **Opowieść Marii Wiśniewskiej** o latach dzieciństwa kończy się słowami: „Przez długie lata nie wiedziałam, że powinienam nazywać siebie Łemką. Nie znałam tego słowa. Byliśmy z

gór, tak o sobie mówiliśmy i myśleliśmy. W domu mówiliśmy po naszymu. [...] Mój mąż Herbert nie był Łemkiem. Pochodził z Pszczewa, z niemieckiej rodziny. Zapomniałam naszej mowy. Teraz słowa zaczynają mi wracać. A tak bym chciała zaśpiewać coś po łemkowsku”. Cieszę się, że Stefan Furtak podzielił się swoimi wspomnieniami o świętach obchodzonych w górach i tych obecnych – podwójnych, bo wzajemne tradycje są w rodzinie naszych przyjaciół - **Bogusi i Stefana Furtaków** - bardzo ważne.

Ponieważ czytelników interesują losy i tradycje ludzi z różnych stron Polski i świata, którzy w powiecie międzyrzeckim znaleźli swoje miejsce na ziemi, informujemy o kolejnej pozycji do biblioteczki regionalnej.

I właśnie dla takich historii warto szukać nieodkrytych śladów naszych sąsiadów i znajomych. Autorka zapowiada kolejne, bo tyle jeszcze tajemnic dookoła, a do tych tajemnic nie każdy potrafi dotrzeć tak jak Karolina Korenda – Gojdz.

Publikację kończą zdjęcia z archiwum GOK i autorów wspomnień oraz przepisy na dania kuchni łemkowskiej.

„**Łemkowie. Pszczewska opowieść**”;
Praca zbiorowa pod redakcją Karoliny Korendy-Gojdz. Pszczew 2018

Spotkanie z p. Karoliną 1 marca o godz. 17.00 w Bibliotece Miejskiej w Międzyrzeczu.

IZABELA STOPYRA



Wieści z LO im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu



W roku szkolnym 2018/2019 postawiliśmy sobie wiele nowych wyzwań. Wyniki egzaminu maturalnego 2018 jednoznacznie potwierdzają, że nasi uczniowie umiejętnie wykorzystują przekazaną im wiedzę, świetnie zdają egzaminy i dostają się na renomowane uczelnie w całym kraju. Możemy pochwalić się prawie 97% zdawalnością, co wyróżnia nas pośród liceów w województwie lubuskim, w których średnia zdawalność to 87%. Na szczególne wyróżnienie zasługują wyniki pisemnego egzaminu z języka polskiego na poziomie rozszerzonym - przystąpiło do niego 40% ubiegłorocznych maturzystów i uzyskało średni wynik 79%; nauczycielem prowadzącym była **mgr Dorota Szulc-Pawlak**. Wynik ten plasuje nasze Liceum na **II miejscu w województwie**; wyprzedziło nas tylko Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II w Żarach.

W **rankingu Perspektyw 2019** nasza szkoła już po raz drugi uplasowała się na **10 miejscu** wśród ok. 60 liceów w województwie lubuskim.

Zbliża się Jubileusz 100-lecia powołania do życia naszej patronackiej uczelni - Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Będzie to wielkie święto całej społeczności akademickiej i miasta Poznań. Z tej okazji nasi uczniowie wraz z **dyrektorem mgr Maciejem Rębaczem** i opiekunami- **mgr Grażyną Bulach** i **mgr uczestniczyli** w spotkaniu z Rektorem tej uczelni-**Dominiką Skrzypczak** Jego Magnificencją **prof. UAM dr hab. Andrzejem Lesickim**. Jesteśmy jedynym liceum w województwie

objętym patronatem Uniwersytetu Poznańskiego, kontynuujemy współpracę z Wydziałem Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Wydziałem Historii, Wydziałem Prawa i Administracji, Wydziałem Geografii i Nauk Geologicznych, Wydziałem Biologii oraz Wydziałem Chemii. Nasi uczniowie regularnie odwiedzają Rektorat UAM oraz Kryptę Zasłużonych Wielkopolan w Kościele św. Wojciecha, w której spoczywa nasz patron- Heliodor Święcicki, ponadto biorą udział w organizowanych przez uczelnię warsztatach, projektach, wykładach, nocach naukowców oraz w zajęciach prowadzonych przez pracowników naukowych w naszej szkole.

Możemy się również pochwalić wieloma sukcesami naukowymi.

W grudniu 2018 uczeń kl. III- **Paweł Skoczylas** otrzymał **Stypendium Prezesa Rady Ministrów**, w styczniu 2019 uczennica klasy I- **Kornelia Kręciszevska** odebrała **Stypendium Marszałka Województwa Lubuskiego**; ponadto w grudniu 2018 uczennica kl. II- **Róża Masiewicz** zajęła **I miejsce** w finale Konkursu Języka Niemieckiego i Angielskiego organizowanym przez Collegium Polonicum w Słubicach (opiekun mgr Alina Tuszyńska- Kułak), a **Maria Kuszyńska** z kl. III została wyróżniona w XV Ogólnopolskim Konkursie na Esej (opiekun mgr Iwona Paszkowska).

Na koniec jeszcze parę aktualności z życia naszej szkoły.

Jak co roku XXVII szkolny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbył się 13 stycznia, poruszył serca uczniów i nauczycieli. Można powiedzieć, że to już niemal tradycja, która na stałe wpisała się w życie społeczne i kalendarz imprez naszego Liceum. Organizatorem imprezy był Samorząd Uczniowski wraz z opiekunem - **mgr Moniką Kręciszevską** oraz pedagog **mgr Grażyną Bulach**. Przeprowadzona została licytacja fantów, które podarowali uczniowie i nauczyciele oraz liczni darczyńcy. Inicjatywą wykazał się **mgr Tomasz Kwiatkowski**, który przekazał na konto Orkiestry pieniądze zebrane od drużyny koszykarzy LO.

Licytację sprawnie poprowadził przewodniczący Samorządu

Uczniowskiego- **Jakub Kusz**, który objął funkcję po **Dawidzie Wiśniewskim**, obecnie radnym Rady Miejskiej Międzyrzecza.

W sumie młodzież LO zebrała imponującą kwotę **5152,59 zł.!!!**

Luty to czas karnawału i imprez szkolnych. Młodzież klas drugich 1 lutego bawiła się na Połowinkach w Restauracji Tequila, oprawę muzyczną zapewnił DJ Maślak. Studniówka odbyła się 8 lutego w Willi Starosty, oprawę muzyczną zapewnił



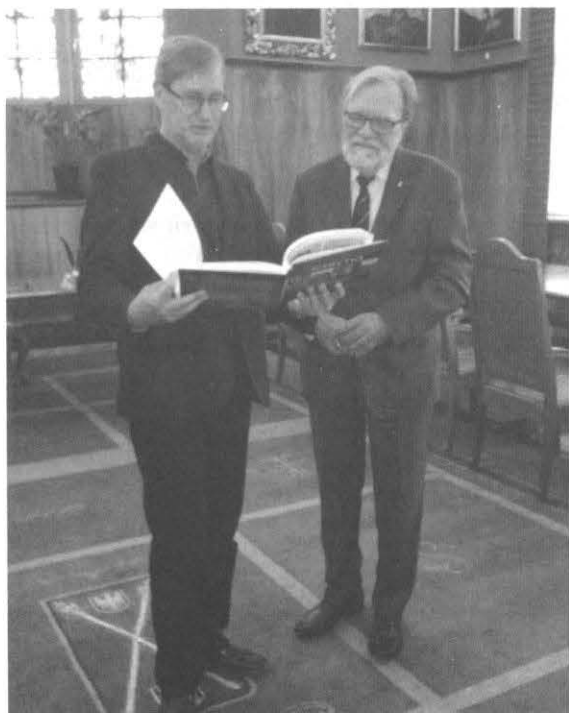
DJ Miron. Na obu imprezach młodzież wspaniale bawiła się do białego rana.

Po zabawach przyszedł czas na solidną naukę i przede wszystkim powtórki do matury, by wyniki majowych egzaminów były jeszcze lepsze od ubiegłorocznych i otworzyły naszym uczniom drzwi do wybranych przez nich uczelni wyższych.

Po zakończeniu matur czeka nas w tym roku wyjątkowa rekrutacja, gdyż do szkół średnich przyjdą absolwenci gimnazjów oraz po raz pierwszy ci, którzy ukończą szkoły podstawowe.

Wszystkich serdecznie zapraszamy do podjęcia nauki w naszym Liceum od 1 września 2019 roku.

**Dyrekcja i Grono Pedagogiczne
L O im. H. Święcickiego
w Międzyrzeczu**



Rewolucyjny pomysł rodziców

– czyli historia powstania Akademii Czwórki



W lutowym numerze Powiatowej artykułem pt. **Laureat konkursu „Tysiąc powodów by czytać”**, rozpoczęłam moją kronikę o życiu malej, ale wspaniałej i trochę niezwyklej Szkoły Podstawowej nr 4 w Międzyrzeczu. Już wiecie Państwo, że właśnie ta szkoła została laureatem tego czytelniczego konkursu. Ta niezwykle nagroda, która została poprzedzona pracą i zaangażowaniem uczniów, nauczycieli, rodziców i dyrekcji szkoły dowodzi, że czytelnictwo ma szansę w walce z bezdusznym internetem. To moim zdaniem jest najwyższą wartością tej wygranej.

Dzisiaj jednak chcę pokazać, że w tej pozornie malej, położonej na uboczu miasta szkole dzieją się rzeczy ważne i niezwykle, dzięki którym uczniowie odkrywają piękny, realny świat, świat nas otaczający. W dzisiejszych czasach trzeba nie lada wysiłku, aby oderwać młodych ludzi od świata internetu i komórek. Kto może zrobić coś, co zainteresuje młodzież bardziej niż newsy wrzucane co chwilę do sieci? Okazuje się, że na mądre, pełne pasji spędzenie czasu znaleźli sposób rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 4. Młodzi ludzie - **Mirosława Czerepińska-Piela i Robert Piel** przedstawili na zebraniu Rady Rodziców pomysł stworzenia Akademii Czwórki. Pomysł zatwierdziła **dyrektorka Alicja Blochowicz-Utrata** i „machina” ruszyła.

Co to za pomysł? To wspaniały i chyba trochę rewolucyjny sposób na rozkochanie młodzieży w nauce. Działanie Akademii Czwórki opiera się na comiesięcznych spotkaniach uczniów z naukowcami i mistrzami w różnych dziedzinach nauki i kultury. Spotkania te mają formę wykładów i warsztatów. **Akademia jest projektem skierowanym do uczniów klas V-VIII**. Pamiętajmy, że projekt ten nieprzypadkowo nazwano Akademią, gdyż użycie tej

nazwy podkreśla rangę przedsięwzięcia (bo przecież słowo to oznacza z jednej strony oficjalną lub historyczną nazwę szkoły wyższej w Polsce, a w czasach starożytnych to przecież nic innego jak zgromadzenie uczonych lub artystów, którzy kształcili się pod kierunkiem mistrza, specjalisty w jakiejś dziedzinie).

I tak 28 listopada 2018 roku została oficjalnie powołana do życia Akademia Czwórki. Był to niezwykle dzień uczniów, którym uroczysto wręczono indeksy i birety. Z wielkim wzruszeniem odśpiewano *Gaudeamus igitur*. **Honorowym Rektorem Akademii Czwórki został dr Bartłomiej Gruszka**, etnolog i archeolog, autor wielu publikacji naukowych. Jego Magnificencja Pan Rektor wygłosił wykład inauguracyjny na temat pracy archeologa.

Na kolejnych zajęciach Akademii zacy uczestniczyli w zajęciach z etnografii. Pani **Barbara Łakomy i Maria Czupryna** opowiadały o znaczeniu i tradycji symboliki bożonarodzeniowej. Po wykładzie przyszedł czas na warsztaty robienia ozdób choinkowych. Ponieważ zajęcia odbywały się w grudniu, więc ich dodatkowym atutem był czas współgrający doskonale z tematem wykładu i ćwiczeń.

W styczniu zajęcia w Akademii Czwórki prowadził **Sebastian Pilichowski**, biolog, doktorant na Uniwersytecie Zielonogórskim. Zajęcia na temat strategii obronnych owadów były niezwykle ciekawe, tym bardziej że nie opierały się jedynie na suchej formie wykładu, ale jego prawdziwa magia polegała na obserwacji żywych owadów, które można było dotknąć i pogłaskać.

Przed żakami ze Szkoły Podstawowej nr 4 kolejny wykład i ćwiczenia. Jestem pewna, że wszystkie następne zajęcia Akademii Czwórki będą równie ciekawe i pasjonujące, jak poprzednie. Widzę w działaniach nauczycieli, dyrekcji i rodziców ogromny wkład w rozwój intelektualny uczniów tej szkoły. Nie jest to zjawisko powszechne we współczesnym świecie, więc tym bardziej cenne.

Cieszę się, że moja pierwsza ulubiona szkoła ciągle się rozwija i tak, jak przed pięćdziesięcioma laty, tak i teraz stawia na dobro dziecka.

MARIOLA SOLECKA



Pomóż! Podaruj swój 1%

Zwracam się do Państwa z prośbą o przekazanie 1% podatku na moją rzecz. Jestem mieszkanką Pszczewa. Od urodzenia choruję na Rdzeniowy Zanik Mięśni (SMA). Pomimo swojej choroby i ograniczeń z nią związanych staram się żyć na tyle aktywnie, na ile mogę. Moją pasją jest sport. Trenuję strzelectwo sportowe, jako zawodniczka GZSN „Start” Gorzów Wlkp. i w dyscyplinie tej odnoszę spore sukcesy. W 2018 r. zdobyłam tytuł wicemistrza Polski oraz podwójne złoto w Pucharze Polski.

Moją codzienną walką z chorobą jest stała i systematyczna rehabilitacja. Jest ona niezbędna aby choroba dalej nie

postępowała. A jedynie dzięki systematycznym ćwiczeniom mam szansę utrzymać moje mięśnie w dobrym stanie oczekując na szansę otrzymania w Polsce leku na SMA.

Przekazując swój 1% podatku na poniższe dane:

KRS: 0000270809

z dopiskiem: GÓRNA 607

wspieracie mnie Państwo w mojej walce z chorobą.

Każda przekazana wpłata zostanie przeznaczona na moje leczenie i codzienną rehabilitację.

Za każde wsparcie serdecznie dziękuję! :)

Mirka Górna

www.mirka-gorna.pl

Z międzyrzeckiego ratusza

KONKURS KOŁĘD I PASTORAŁEK

Hej kołęda, kołęda! Przedszkolaki z naszej gminy z całego serca zaśpiewały na Konkursie Kołęd i Pastorałek organizowanym już po raz piąty przez przedszkole Jutrzenka. Burmistrz Remigiusz Lorenz objął konkurs patronatem, a dla każdego z małych kołędników przygotował upominki.



Laureatami zostały Laura Pilarczyk, Maja Koziel i Michalina Żmudzin. Jury wyróżniło też czterech kolejnych wykonawców: Maję Koban, Igora Gackiego, Zuzię Nowak i Wiktora Śpiewaka.



Wielkie brawa dla wszystkich zdolnych i odważnych wokalistów!

27. Finał WOŚP

Podczas 27. finału w MOK odbyły się licytacje i występy lokalnych młodych artystów. Międzyrzecanie kolejny raz udowodnili, że mają wielkie serca. Dzięki ich hojności udało się zebrać 67 tys. 264 33 zł. Specjalne podziękowania należą się oczywiście również dzielnym wolontariuszom, którzy kwestowali na ulicach miasta.

MŁODZI ADEPCI SIATKÓWKI

12 stycznia międzyrzecka hala stała się areną rozgrywek młodych adeptów siatkówki. Cały dzień zmagani wyłonił zwycięzców, a wśród nich nie zabrakło naszych drużyn. W kategorii "dwójek" 1 miejsce zdobyła drużyna z Kędzierzyna



Koźła, 2 Ozorków a na 3 miejscu uplasowali się zawodnicy UKS "Jedynka". Wśród "trójek" siatkarskich najlepszy był zespół PSP 11 Kędzierzyn Koźle, 2 miejsce wywalczył UKS "Jedynka", a ostatnie miejsce na podium przypadło zawodnikom Bzury Ozorków. Ogólnopolski Turniej "dwójek" i "trójek" siatkarskich swoim patronatem objął burmistrz Remigiusz Lorenz.

WIZYTA W POLKOWICACH

14 stycznia burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz razem z wóldarzami sąsiednich gmin, dyrekcją, opiekunami oraz podopiecznymi Środowiskowych Domów Samopomocy w Międzyrzeczu i Pszczewie wybrał się do Polkowic. Spotkali się tam z władzami miasta oraz przedstawicielami służb



ratowniczych. Nie kryjąc wzruszenia, podziękowali za szybką reakcję oraz pomoc udzieloną poszkodowanym po wypadku, do którego doszło 6 grudnia ub. r. pod Polkowicami.



Tydzień później, w międzyrzeczku burmistrz wraz z kierowniczką Środowiskowego Domu Samopomocy w Międzyrzeczu Katarzyną Nyczak -Walaszek podziękował wszystkim, którzy wyciągnęli pomocną dłoń do poszkodowanych. Dzięki zaangażowaniu wielu osób, zarówno oni, jak i ich najbliżsi zostali otoczeni troskliwą opieką w niezwykle trudnych chwilach. Katarzyna Nyczak -Walaszek oraz wychowawca Janusz Grządko zostali również wyróżnieni za swoją postawę podczas sesji Rady Miejskiej.

SAMORZĄDOWCY W MIĘDZYRZECZU

30 stycznia do Międzyrzecza zjechali się samorządowcy z całego regionu. W Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury spotkali się władze gmin będących członkami Zrzeszenia Gmin Województwa Lubuskiego. Podczas głosowania wybrano

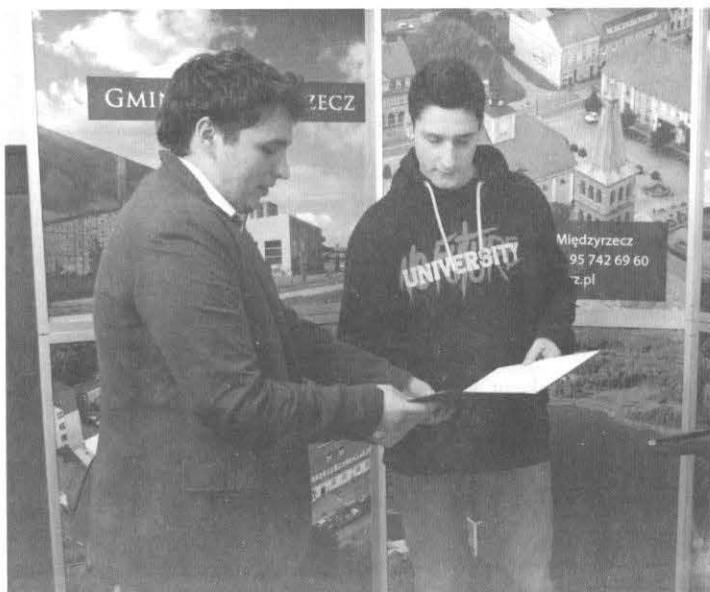


nowego prezesa ZGWL, którym został burmistrz Krosna Odrzańskiego, Marek Cebula. Samorządowcy podziękowali też Wadimowi Tyszkiewiczowi – prezesowi ZGWL w kadencji 2010-2014 i 2014-2018.

Korzystając z okazji, burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz zaprezentował gościom walory naszej gminy i opowiedział o realizowanych oraz planowanych inwestycjach.

NOWY RADNY

Podczas lutowej sesji Młodzieżowej Rady Miejskiej zaprzysiężony został nowy radny Szymon Zajac, który zajął



miejsce ustępującej koleżanki ze Szkoły Podstawowej w Kaławie. Życzymy radnemu Szymonowi samych sukcesów i dużo energii do działania!

SIORBA

Z Międzyrzeczkiego Ośrodka Kultury w sobotę 2 lutego niósł się harcowski śpiew. Odbyła się tam jubileuszowa, bo dziesiąta już "Siorba". Na organizowany przez międzyrzeczki hufiec festiwal przyjechały drużyny z wielu miejscowości.



Tradycyjnym sposobem na otwarcie imprezy było wspólne siorbanie kisielu, którego nie odmówił sobie m.in. burmistrz Remigiusz Lorenz i dyrektor MOK Ewelina Izdorczyk-Lewy.

UCZNIOWIE W RATUSZU

Co można robić w sali ślubów i co zapisane jest w stuletnich księgach leżących na półkach archiwum Urzędu Stanu Cywilnego? Czy fotel burmistrza naprawdę jest taki wygodny i jak wygląda gabinet pani burmistrz? Jaki widok roztacza się z drugiego piętra ratusza i jak prezentuje się Międzyrzecz z lotu ptaka?

Tymi oraz wieloma innymi pytaniami zasypywały nas dziś dzieci z Bukowca, które odwiedziły urząd miejski.



Uczniów szkoły podstawowej po budynku ratusza oprowadziła sekretarz Anna Sawka opowiadając przy okazji o pracy władz miasta i urzędników. Poczęstowała miłych gości cukierkami i wręczyła maluchom upominki, za co odwzajemniły się uśmiechami i przytulaskami.

Patrycja Klarecka -Haladus

MARZEC w MOK

SZAFOBRANIE – PANIE WYMIENIAJĄ UBRANIE
09.03.2019 r., GODZ: 10:00-15:00, MIEJSCE: hol kina MOK

Zapraszamy na pierwszą tego typu akcję w Międzyrzeczu! SZAFOBRANIE - Panie wymieniają ubranie. Będzie to wyjątkowe spotkanie miłośniczek mody, podczas którego można wymienić się ubraniami lub je odsprzedać. Panie, które chciałyby wziąć udział w Szafobraniu, prosimy o kontakt, tel. 95 741 18 02 wew. 215, lub osobiście w MOK – pokój 215. Zgłoszenia przyjmujemy do 1 marca 2019 r. - ilość miejsc ograniczona. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

PREMIERA TEATRU „MÓJ MAŻ ZMARŁ, ALE JUŻ MU LEPIEJ”

10.03.2019 r., GODZ: 15:00, MIEJSCE: sala kinowo - widowiskowa MOK

WSTĘPWOLNY

Spektakl Izabeli Degórskiej to czarna komedia ukazująca w krzywym zwierciadle portret Polaków. Zobaczymy w nim instytucję małżeństwa, środowisko lekarzy, nauczycieli, świat prasy, radia i telewizji, relacje sąsiedzkie. To satyra na nas wszystkich. Śmieszna i zabawna, lecz wnikliwy obserwator dostrzeże, że odbicie oprócz humoru spowite jest gorzkim cieniem... **TURANDOT – RETRANSMISJA OPERY NOWOJORSKIEJ THE**

METROPOLITAN OPERA

24.03.2019 r., GODZ: 16:00, MIEJSCE: sala kinowo - widowiskowa MOK

BILETY: 35zł do kupienia w kasie MOK lub online

Turandot Pucciniego to dramat liryczny (dramma lirico) w trzech aktach (1926) Inscenizację „Turandot” przygotowaną dla Met przez Franca Zeffirellego już dawno okrzyknięto wizytówką nowojorskiej sceny. Sławny reżyser zaprojektował także prawdziwie baśniową scenografię, która nieustannie zachwyca widownię. Pracę nad „Turandot” przerwała kompozytorowi śmierć, lecz dzięki staraniom legendarnego dyrygenta Artura Toscaniniego opera została dokończona – finałowy duet księcia Kalafa i tytułowej księżniczki dopisał Franco Alfano. Partytura Pucciniego obfituje w wielkie przeboje muzyki operowej. Jednak największe wymagania stawia wykonawcy roli tytułowej: na premierze śpiewała ją Rosa Raisa, urodzona, jako Róża Burchstein w Białymstoku, która ponoć straciła po tym występie głos. Nie grozi to Ninie Stemme, wykonującej z powodzeniem wielkie partie dramatyczne na największych scenach świata. Przedstawienie trwa około 3 godzin i 30 minut.

VI URODZINY STUDIO TAŃCA „GOLD”

23.03.2019 r.

GODZ: I koncert – 14:00, II koncert – 17:00, MIEJSCE: sala kinowo - widowiskowa MOK

BILETY: 15zł – ulgowy, 20zł – normalny (do kupienia w kasie MOK lub online)

Studio Tańca GOLD obchodzi kolejne urodziny. Z tej okazji dzieci i młodzież zaprezentują swoje taneczne programy podczas dwóch koncertów. Gościnnie wystąpią tancerze ze Studia Tańca REMIX, działającego w Skwierzynie i Międzychodzie. Gościem specjalnym będzie Mateusz Ciawłowski.

II JARMARK WIELKANOCNY

07.04.2019 r., GODZ: 12:00 - 18:00

MIEJSCE: plac przy ratuszu

Zapraszamy na drugą odsłonę Jarmarku Wielkanocnego. Podczas kiermaszu będzie można odwiedzić stoiska regionalnych wystawców z rękodziełem, produktami spożywczymi, czy roślinami. Wszystkich chętnych wystawców, którzy chcieliby wziąć udział w Jarmarku, prosimy o kontakt pod nr. tel. 95 741 18 02 wew. 215, lub osobiście w MOK – pokój 215. Zgłoszenia do 22 marca 2019 r. – ilość miejsc ograniczona.



**USŁUGI
INFORMATYCZNE
ORAZ SPRZEDAŻ**
(z dojazdem do klienta)

Wieloletnie doświadczenie na rynku

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routerów
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komputerowych
- * usuwanie wirusów i zainfekowanych plików
- * odzyskiwanie danych
- * montaż monitoringu (podgląd w telefonie kom.)
- * montaż systemów alarmowych GSM

- * Serwis Laptopów oraz telefonów kom.
- * Opieka informatyczna - Certyfikat gw. stałą cenę
- * Tworzenie Banerów 200x100 i inne
- * Tworzenie oraz prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Sprzedaż pod potrzeby klienta
- * Sprzedaż oprogramowania antywirusowego, tusze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski...





www.wakompserwis.pl

Informacje z USC w Międzyrzeczu

URODZENIA

1. Sebastian Grzegorz Bronisz s. Grzegorza i Aliny
2. Oskar Jerzy Deszcz s. Artura i Małgorzaty
3. Mikołaj Klimczak s. Marka i Aleksandry
4. Jacek Kostrzewa s. Piotra i Doroty
5. Igor Kowalewski s. Damiana i Julity
6. Kaja Anna Lubocha c. Janusza i Agnieszki
7. Zuzanna Janina Pohoska c. Dawida i Anny
8. Stefan Kamil Szuman s. Kamila i Iwony
9. Igor Wolniewicz s. Bartosza i Katarzyny
10. Miłosz Woszczyński s. Pawła i Doroty
11. Sebastian Jarosław Zieliński s. Jarosława i Katarzyny

ZGONY

1. Danuta Fabiś ur. 1945 zam. Międzyrzecz
2. Janina Jachowicz ur. 1932 zam. Jagielnik
3. Piotr Jelonek ur. 1957 zam. Międzyrzecz
4. Anna Jeziorska ur. 1940 zam. Międzyrzecz
5. Zbigniew Koźlakowski ur. 1951 zam. Międzyrzecz
6. Lech Kubiak ur. 1954 zam. Międzyrzecz
7. Kazimierz Maciak ur. 1949 zam. Kalsko
8. Julia Natońska-Kwaśnicka ur. 1923 zam. Szumiąca
9. Anatol Rycharski ur. 1940 zam. Międzyrzecz
10. Krystyna Sroka ur. 1936 zam. Międzyrzecz
11. Józefa Szczurko ur. 1946 zam. Bukowiec
12. Alicja Witter ur. 1927 zam. Międzyrzecz
13. Zdzisław Żmudzin ur. 1954 zam. Międzyrzecz

Zadowolenie ludzi starszych

Rozmowa z Anielą Brodzińską – przewodniczącą Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Międzyrzeczu



– Od 4 miesięcy jesteś przewodniczącą PZERiI w Międzyrzeczu, co możesz już powiedzieć o swojej działalności?

– Jest to praca społeczna szalenie interesująca. Nie spodziewałam się, że tak ciekawa. Sprawia mi wiele satysfakcji i zadowolenia. Członkowie naszego stowarzyszenia to wspaniali ludzie. Co miesiąc jest nas coraz więcej. Na chwilę obecną zbliżamy się do 550 osób. Jak na razie nikt nie zrezygnował z członkostwa w stowarzyszeniu. Znaczący to, że postrzeganie nas jest pozytywne. Organizując imprezy integrujemy naszych członków. Zdaję sobie sprawę, że w Międzyrzeczu istnieją inne organizacje skupiające seniorów o podobnym profilu działania. Wielu członków tych organizacji jest naszymi i odwrotnie. Świadczy to o potrzebie istnienia nas i innych. Wyobrażam sobie, że w przyszłości nawiążemy współpracę między sobą na różnych płaszczyznach, jednocześnie nie wchodząc sobie w obszary działania, których na dzisiaj nie prowadzimy. Wyjdzie to z korzyścią dla seniorów, a to jest najważniejsze.

– Jak zostałaś przewodniczącą?

– Mam wiek senioralny i idąc na walne zebranie nie przypuszczałam, że będę kandydowała do władz. Znajomi

namawiali mnie, ale ja nie byłam zdecydowana i dopiero przy zgłaszaniu kandydatur postanowiłam zgodzić się. Przewodniczącą to już mnie wybrali koledzy i koleżanki tworzący Zarząd. Byłam bardzo zdziwiona, ale chyba jeszcze bardziej mąż Zenek jak siedząc na sali usłyszał o tym. Sama nie wiem czy byłam tym przerażona, czy przestraszona. Szybko zrozumiałam, że sama sobie nie poradzę. Jednak mając zapewnienie członków nowego Zarządu o pomocy wiedziałam, że damy sobie radę. Bardzo dziękuję Eli Jankowskiej, mojej poprzedniczce, za wprowadzenie w aktualne problemy. Teraz już się wszystko unormowało i działalność jest widoczna, co wielokrotnie dają mi znać dobrzy znajomi i nieznajomi, chociaż takich jest coraz mniej. Staję się coraz bardziej rozpoznawalna. Jest to dobre, ale nie o to chodzi. Niech mnie po czynach rozpoznają.

– Co byś chciała zmienić w działalności stowarzyszenia?

– Działalność nasza ograniczona jest statutem, więc na większe zmiany nie ma co liczyć. Jednocześnie poprzedni Zarząd wysoko zawiesił poprzeczkę i dużego pola manewru nie ma. Dało się zauważyć, że dużym zainteresowaniem cieszą się wczasy połączone z rehabilitacją i tutaj staramy się działać nie zapominając o turystyce po Polsce i za granicą. Co ciekawe, największym zainteresowaniem cieszą się turnusy rehabilitacyjne w Truskawcu na Ukrainie. Nasi członkowie są wdzięczni, że w wieku senior+ mogą nadrobić w tym kierunku zaległości. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się wycieczki na imprezy kulturalne, wszelkiego rodzaju pikniki i zabawy. Wspomnę też o 2- dniowym wyjeździe do Mielna połączonym z zabawą karnawałową. Nie spodziewałam się tak dużego zainteresowania tego typu imprezą. Zabawowicze jeszcze nie wrócili, ale w telefonicznych rozmowach słyszałam same ochy i achy. Z pewnością jak będą takie propozycje, to skorzystamy z nich. Zawsze słyszę, że emeryci bawią się wspaniale i intensywnie. To co dobre, będę starała się pogłębiać. Na nowe propozycje też nie będę zamknięta.

– Co na twoją działalność mówi rodzina?

– Oni mnie znają i wiedzą, że beczynn timer nie usiedzę. Gdybym siedziała w domu to podejrzewam, że wtedy byłabym uciążliwa, żeby nie powiedzieć upierliwa. Moja działalność dla wszystkich w rodzinie jest normalnością. Wnuczki też nie odczuwają mojej nieobecności. Kiedy ja pracuję, a pracuję dwa dni w tygodniu, one są w przedszkolu. Przecież w czasach niezbyt odległych, kiedy pracowałam zawodowo, też mnie w domu nie było. Obowiązków domowych mi nie przybyło, ani nie ubyło. Robię swoje.

– Jakie problemy ma stowarzyszenie i czego życzyć przewodniczącej?

– Na każdym kroku podkreślam, że mamy zbyt mały lokal. Gdy przyjdzie kilka osób, co jest coraz częstsze, wiele osób oczekuje na zewnątrz lokalu. Nie jest to takie uciążliwe latem, ale w okresie jesienno-zimowym stanowi problem dla seniorów. Są i inne problemy, ale staramy się rozwiązywać je na bieżąco. Nie będę wspominała o pieniądzech lub dokładniej o ich braku. Te problemy dotyczą wszystkich.

Najbardziej życzę sobie abym przed nikim nie musiała opuszczać wzroku, żebym po latach mogła spojrzeć w oczy naszym członkom. To będzie znaczyło, że dobrze służyłam ludziom, co da mi satysfakcję. Tego najbardziej sobie życzę. Mam nadzieję, że po tej rozmowie zapuka do nas kilka osób z Międzyrzecza i nie tylko. W naszym stowarzyszeniu mamy wielu członków spoza Międzyrzecza, co mnie jako przewodniczącą bardzo cieszy.

Dziękuję.

JAN WIŚNIEWSKI

SPRZEDAM

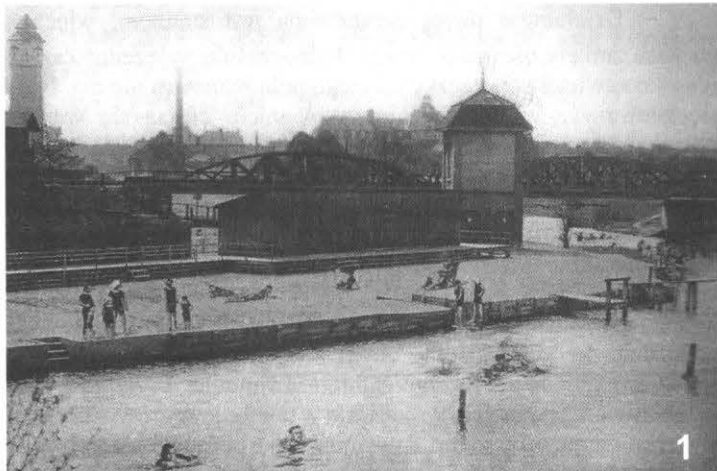
(albo wynajmę) nieruchomość gruntową
położoną na działce o pow. 5300 m²
zabudowaną budynkami
biurowo -produkcyjnymi
o pow. 1737 m² w Strychach, Gmina Przytoczna.
Całość ogrodzona, z szeroką bramą wjazdową
i utwardzonym wjazdem.

Kontakt: kancelaria@szidlewski.pl

Spacer po Międzyrzeczu lat 50. i 60. - cz. II

Zgodnie z zapowiedzią wracamy od dawnego dworca kolejowego do głównej krzyżówki miasta ul. 30 Stycznia i ulicami przyległymi. Świadomie napisałem od dawnego dworca, gdyż obecnie jest tam tylko przystanek kolejowy. Jednak opisując lata poprzednie piszę o dworcu.

Dworzec kolejowy nie bardzo zmienił się od czasów przedwojennych. Sam budynek dworca tylko wypiękniał. Obiekty przyległe zostały rozebrane lub zdewastowane. W opisywanych latach tętnił życiem nie zawsze zgodnym z prawem, częste były tam wybryki chuligańskie i wykorzystywanie obiektu jako sypialni. Dzisiaj brakuje mi tylko zegara na fasadzie budynku. Przystanek autobusowy postawiono w połowie lat 60.



Poprzedni znajdował się w pobliżu kościoła pw. św. Wojciecha, a dokładniej przy zniszczonych kasztanowcach. Przed bankiem znajduje się kamień - pomnik upamiętniający Powstanie Wielkopolskie. Do czasów wybudowania pomnika nad Obrą wszelkie uroczystości tam właśnie się odbywały. Po przeciwnej stronie przez długie lata był internat żeński Liceum Ekonomicznego. **Skręcając na ulicę 30 Stycznia** (poprzednio Sikorskiego), były budynki mieszkalne „stare”, a w podwórku znajdowała się firma transportowa Mariana Firleja. Stare samochody i przedwojenne ciągniki oraz furmanki konne to „znaki firmowe” p. Firleja. W późniejszych latach znajdował się tam zakład Husqvarny. **Na rogu ulicy Sikorskiego i Sportowej** (przez jakiś okres ul. PCK) znajdował się Zakład Stolarski należący do Nadleśnictwa Międzyrzecz. Na miejscu, gdzie stoi nowa wieża ciśnień, było ogrodnictwo i kwiaty Anny i Leona Kaczorów. Oczywiście na tej ulicy znajdował się stadion. W obecnym, drugim budynku SP 2 znajdował się Sąd Rejonowy. Wracając na ulicę Sikorskiego trafiamy na przychodnię lekarską (obecnie EWE) należącą do ZOZ Międzyrzecz. **Ponownie schodzimy z głównej ulicy na Staszica.** Tam znajdował się dom zamieszkały przez Tadeusza Podbielskiego i jego żonę Zofię. Doktor był znany szeroko ponad region i wiele krajów jako wynalazca leku na „raka” i jego producent. W pobliżu było mieszkanie państwa Włodków, w którym jeden pokój przerobiony był na kolekturę Toto Lotka. **Następnie wspomniana już Szkoła Podstawowa nr 2.** Obecna ul. **Mieczysława Mikuły** prowadziła na stadion (2 wejście) i kąpielisko za mostem kolejowym. Kąpielisko istniało do połowy lat 60. i sukcesywnie popadało w zarośnięcie. Było ładne i odwiedzane bardzo chętnie przez mieszkańców. Na Staszica kolejnym ciekawym obiektem była stojąca do dzisiaj wieża ciśnień. Wieża była dostarczycielem (nie zawsze) wody dla całego miasta. Obok wieży była łaźnia miejska, z której korzystali pozbawieni takiej wygody w swoich mieszkaniach. Następnie to rzeźnia. Trudno to sobie wyobrazić, ale rzeźnia i masarnia

produkowała dużo towaru. Mam ciekawe wspomnienia, gdyż mój tata jako kierowca rozwoził produkty mięsne, a płot oddzielający ten zakład był drewniany z wieloma ubytkami. Koledzy wykorzystywali moją niechęć do wyrobów masarskich i wołali, żeby kilka parówek „wyprosić” - oni byli zadowoleni i ja, mając w nich ewentualnych obrońców - chociaż nie byłem chuliganem - ale zawsze. **Szkoła Podstawowa nr 1** to moja szkoła i wraz z barakiem przez siedem lat musiałem, a może chciałem, do niej uczęszczać. Wspomnień z niej bez liku. Musiało być dobrze, gdyż pamiętam jako uczeń swój pierwszy i ostatni dzień w tej szkole. Drugą stronę budynku zajmowała tak zwana 11- latka. Była tak nazywana ponieważ szkoła podstawowa połączona była z ogólniakiem, razem 11 lat. Po przeciwnej stronie szkół znajdowały się pozostałości po pomniku. Dopiero po latach dowiedziałem się, że to pomnik poległych mieszkańców powiatu w I wojnie światowej. Na samym końcu ulicy Staszica znajdowała się Straż Pożarna, a w pobliżu kilka torów przeszkód potrzebnych do szkolenia. Do dzisiaj obiekty straży - pomimo zmiany właścicieli i przeznaczenia - nie zatraciły swojego uroku. Po drugiej stronie ulicy w 1966 roku wybudowano pomnik 1000-lecia Państwa Polskiego. **Ponownie wracamy na ulicę 30 Stycznia.** Piekarnia i sklep Stanisława Sroki. Chlebek, bułki a zwłaszcza słodkie bułki (szneki z glancem) to palce lizać. Do dzisiaj w gronie rodziny i znajomych często je wspominamy. Spacerując w stronę krzyżówki trafiamy na dom zamieszkały wówczas przez Marcelę Torzyńskiego. **Był on pierwszym taryfiarzem w mieście i pięknie grał na fortepianie.** W obecnym zakładzie „okiennym” znajdował się sklep odwiedzany głównie przez mężczyzn. Był to sklep monopolowy. Na miejscu, gdzie znajduje się apteka i masarnia, był zakład kamieniarski Franciszka Judka i zakład wyprawiania skór. Tam, gdzie dzisiaj jest kawiarnia Czysta znajdowały się biura Spółdzielni Wielobranżowej i kilka pomniejszych organizacji. **Doszlśmy do ulicy Szkolnej,** na której znajdowały się punkt napełniania syfonów szklanych oraz rozlewnia piwa i wód gazowanych. Piwo przywożono przeważnie z Zielonej Góry w beczkach i rozlewano do butelek na zamknięcie kabłąkowe. Lemoniady i oranżady też sprzedawane były w takich butelkach. Całość rozwożona była do sklepów furmanką konną.





Na rogu ulic Szkolnej i 30 Stycznia w pierwszych latach był sklep spożywczy, w którym szefem był Edward Nitka. Jako chłopiec kupowałem tam parę razy makaron nitki i byłem przekonany, że nazwa sklepu wzięła się od tego. W latach 60. utworzony został tam sklep motoryzacyjny. Kierownikiem był Jerzy Zaborowski, a ja dziwiłem się, że on zna wszystkie szczegóły dotyczące rowerów i motorowerów. Po latach zrozumiałem, że jak się coś lubi, to szybko poznaje się tajniki. Idąc w stronę krzyżówki mijamy warsztat naprawy urządzeń elektrycznych i silników, który był tam od dawna. Kolejne budynki mieszkalne w latach 60. „podniesiono” o jedno piętro likwidując skośne dachy. W jednym z nich zakład krawiecki prowadził Czesław Woźniak. W głębi widać bramę Gospodarstwa Rybackiego. Zakład istniał, ale bramy nie było, co umożliwiało przejście skrótemi do szkoły. Bardzo często z tego wraz z



kolegami korzystałem. Budowa budynku ze sklepami na parterze była powodem moich pierwszych, ale nie jedynych wagarów. Nie zdawałem sobie z tego sprawy, ale wykopy dokonywane koparką były ciekawsze od nudnych lekcji. Różnorodność sklepów była duża. Sklep z ciuchami, sportowy, artykuły fotograficzne, spożywczy (nocny), artykuły gospodarstwa domowego i na koniec zostawiłem sklep rtv. Wielokrotnie przed sklepem, a właściwie oknem wystawowym, stały kolejki oglądających filmy, seriale i inne programy. W prawo była **ulica Ściegiennego**, a na niej kościół pw. św. Stanisława Kostki przekazany parafii wyznania greckokatolickiego. Na tej ulicy znajdowała się przychodnia lekarska. W głównej mierze pamiętana jako stomatologiczna, a to młodym ludziom kojarzyło się z bólem. Obecnie jest tam budynek mieszkalny. Wracając na główną ulicę widzimy sklep, który w pierwszej wersji był sklepem papierniczym z książkami. Pamiętam, że na wystawie zawieszono były płyty winylowe i nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie płyta Jerzego Połomskiego. Był on na okładce płyty po prostu łysy. Następna **ulica to Murarska**. Znajdował się tam zakład ogrodzony murem. To były magazyny Centrali Ogrodniczej. W części częściowo podziemnej znajdowały się silosy do kisenia kapusty. Mając kilka lat wydawało się, że one mają kilka metrów głębokości, a w rzeczywistości to było nieco ponad 2 metry. Mnie bardziej ciekawiły metalowe beczki z miodem. Bardzo często niezbyt dokręcony metalowy korek był powodem powolnego wycieku tegoż miodu i to był miód na moje kubeczki smakowe. Już znaleźliśmy się ponownie na dawnej ulicy 30 Stycznia, a tutaj wolna przestrzeń. Kilka razy przyjeżdżali tu motocykliści i jeździli w tak zwanej „beczce śmierci”. Była to jazda motocyklem po pionowej ścianie wewnątrz walca o średnicy około 6-7 metrów. **Ulica ks. Piotra Skargi** to synagoga spełniająca w tamtych czasach nie wiedzieć dlaczego rolę magazynu opakowań. **Narożnik ulic 30 stycznia i ks. Skargi** to sklep z koronkami, guzikami czyli pasmanteria. Dalej była przerwa w zabudowie, a w dzisiejszym zakładzie fotograficznym była księgarnia z prawdziwego zdarzenia i sklep owocowo-warzywniczy. **Kolejny zasługuje na specjalne wyróżnienie. Był to sklep piekarniczy, w którym rej wodził Leon Stryjski.** Jako działacz sportowy jedną z wystaw przeznaczył za zgodą zwierzchników na propagowanie sportu, a zwłaszcza międzyszeckiej piłki nożnej. Zapamiętałem, że na któreś lecie klubu wystawione były trofea zdobyte przez klub. Zrobiło to na mnie potężne wrażenie. W latach późniejszych był tam sklep kosmetyczny, a zapamiętałem z niego dwa artykuły: mydełko za 1 zł i damski komplet kosmetyczny za 27,00 zł. To pierwsze kupowałem swojej mamie na różne okazje, gdy nie miałem pieniędzy (no bo skąd), a drugie, gdy już wiedziałem, że zbliżają się okazje i trzeba odkładać (jeszcze nie pracowałem). Na zakończenie pozostał sklep PSS Jedność czyli sklep nr 1. Sklep ogólnospożywczy, zapamiętany jako dobry sklep ze wszystkim. Jedyne mankament moim zdaniem był zapach śledzi, który roznosił się dookoła. Od tego sklepu rozpoczęła się działalność Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Kolejnym rejonem będzie ul. Armii Czerwonej z przyległościami, obecnie ul. Konstytucji 3 Maja.

Tekst i zdjęcia(aktualne- 2,3,4) - JAN WIŚNIEWSKI

Zdjęcie nr 1 pochodzi z publikacji Marcellego Tureczka – Zabytki w krajobrazie kulturowym Międzyrzecza i okolic, Międzyrzecz 2012

1. kąpielisko na Obrze – str. 80;

2. Szkoła Podstawowa nr 2, w tle wieża ciśnień

3. dom, sklep i piekarnia Stanisława Sroki

4. kościół św. Stanisława Kostki



Szpital Międzyrzecki Sp. z o. o.
informuje, że z dniem 7 marca 2019 r. wprowadza do swojej oferty dedykowane pakiety badań laboratoryjnych

Pakiet minimum 35 zł

Morfologia
Odczyn Biernackiego (OB)
Mocz badanie ogólne
Glukoza w osoczu
Cholesterol

Pakiet dla dziecka 95 zł

Morfologia
Odczyn Biernackiego (OB)
Mocz badanie ogólne
Żelazo
Fosfor nieorganiczny
Wapń całkowity
Fosfataza zasadowa
Glukoza w osoczu
Bilirubina całkowita
CRP wysokoczułe
ASO

Pakiet 40 plus dla kobiety 145 zł

Morfologia
Odczyn Biernackiego (OB)
Mocz badanie ogólne
Glukoza w osoczu
Cholesterol
HDL cholesterol
LDL cholesterol
Triglicerydy
Kwas moczowy w surowicy
Magnez w surowicy
Fibrynogen
FSH
TSH

Pakiet niedokrwistość 32 zł

Morfologia
Odczyn Biernackiego (OB)
Żelazo
TIBC

Pakiet ryzyko miażdżycy 88 zł

Glukoza w osoczu
Cholesterol
HDL cholesterol
LDL cholesterol
Triglicerydy
CRP wysokoczułe
Glukoza
Fibrynogen

Pakiet wątrobowy 55 zł

AspAT
AlAT
Fosfataza zasadowa
GGTP
Bilirubina całkowita
Albumina

Pakiet sercowy 140 zł

Glukoza w osoczu

Pakiet podstawowy 74 zł

Morfologia
Odczyn Biernackiego (OB)
Mocz badanie ogólne
Glukoza w osoczu
Cholesterol
Triglicerydy
Kwas moczowy w surowicy
Kreatynina w surowicy
AspAT
AlAT

Pakiet 40 plus dla mężczyzny 145 zł

Morfologia
Odczyn Biernackiego (OB.)
Mocz badanie ogólne
Glukoza w osoczu
Cholesterol
HDL cholesterol
LDL cholesterol
Triglicerydy
Kwas moczowy w surowicy
Magnez w surowicy
PSA całkowity
TSH
AspAT
AlAT

Pakiet 60 plus 100 zł

Morfologia
Mocz badanie ogólne
Glukoza w osoczu
Cholesterol
Triglicerydy
Kwas moczowy w surowicy
Kreatynina w surowicy
Białko całkowite w surowicy
Albumina
Wapń całkowity
Fosfataza zasadowa
AlAT

Pakiet kostny 22 zł

Wapń całkowity
Fosfor nieorganiczny
Fosfataza zasadowa

Pakiet zdrowe stawy 65 zł

Morfologia
Odczyn Biernackiego (OB)
CRP wysokoczułe
ASO
Czynnik reumatoidalny RF
Kwas moczowy w surowicy

Pakiet nerkowy 42 zł

Sód w surowicy
Potas w surowicy
Mocznik w surowicy
Kreatynina w surowicy
Mocz badanie ogólne
Wapń całkowity

Pakiet dla kobiety w ciąży 110 zł

Morfologia

Cholesterol
HDL cholesterol
LDL cholesterol
Triglicerydy
Sód w surowicy
Potas w surowicy
AspAT
AlAT
CRP wysokoczułe
Magnez w surowicy
Troponina T hs

Mocz badanie ogólne
Glukoza w osoczu
AspAT
AlAT
Fosfataza zasadowa
GGTP
Bilirubina całkowita
Kreatynina w surowicy
Wapń całkowity
Magnez w surowicy
TSH

Pakiet hormonalny 95 zł

FSH
LH
Estradiol
Progesteron
Prolaktyna

Pakiet kontrola stanu zdrowia kobiety 98 zł

TSH
AlAT
Bilirubina całkowita
Wapń całkowity
Magnez w surowicy
Cholesterol
Triglicerydy
Kreatynina w surowicy
Ca 125

Pakiet tarczycowy 80 zł

TSH
FT4
FT3
Cholesterol

Pakiet kontrola stanu zdrowia mężczyzny 98 zł

TSH
AlAT
Bilirubina całkowita
GGTP
Kwas moczowy w surowicy
Cholesterol
Triglicerydy
Kreatynina w surowicy
PSA całkowity

Badania profilaktyczne pełnią bardzo ważną funkcję. Pozwalają wcześniej wykryć ewentualną chorobę i jeszcze w jej wczesnym stadium podjąć odpowiednie leczenie.

Zachęcamy do skorzystania z oferty

**Szpital Międzyrzecki Sp. z o.o.
ul. Konstytucji 3 Maja 35
66-300 Międzyrzecz
Laboratorium
Tel. 95 742 82 18, 95 742 82 50**

1% „Dla zdrowia”

Zarząd Fundacji „Dla Zdrowia” OPP przy Szpitalu Międzyrzeckim Sp. z o.o. ul. Konstytucji 3 Maja 35 w Międzyrzeczu, zwraca się o przekazanie 1% podatku dochodowego. W tym celu prosimy o wypełnienie odpowiedniej rubryki w rocznym zeznaniu podatkowym za rok 2018, wpisując numer pozycji rejestru **KRS 0000227934**.

Fundacja zamierza przeznaczyć otrzymane środki na zakup niezbędnego sprzętu medycznego oraz na modernizację wybranych pomieszczeń Szpitala Międzyrzeckiego Sp. z o.o. Zakładane inwestycje poprawią diagnostykę oraz zwiększą poziom komfortu pobytu pacjenta w szpitalu.

Zadbajmy razem o nasze zdrowie.

Z góry serdecznie dziękujemy za każde wsparcie.

Zarząd Fundacji „Dla Zdrowia”

Szanowni Państwo,

dzięki staraniom Kierownika oddziału dziecięcego Pana Pawła Szostaka Szpital Międzyrzecki Sp. z o.o. otrzymał na przełomie 2018/2019 r. nieodpłatnie, w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, sprzęt usprawniający proces diagnostyki i leczenia naszych podopiecznych.

Otrzymaliśmy:

- Pulsoksymetr Radical – 7 do monitorowania parametrów hemodynamicznych z odłączalnym panelem/ekranem do transportu pacjenta. Urządzenie zapewnia doskonałą jakość pomiaru przy ruchu pacjenta,
- 1 Kardiomonitor przyłóżkowy wyposażony w mankiety do pomiaru ciśnienia tętniczego, czujniki saturacji w różnych rozmiarach dla niemowląt i dzieci oraz kabel podstawowy do EKG,
- 2 pompy objętościowe Alaris, będące małymi, lekkimi urządzeniami do precyzyjnego podawania leków, płynów, krwi i preparatów krwiopochodnych,
- 4 rozkładane fotele Aster przeznaczone dla rodziców sprawujących opiekę nad dziećmi w trakcie hospitalizacji.

Doposażenie oddziału dziecięcego w sprzęt medyczno-diagnostyczny pozwoli na pogłębienie diagnostyki, poprawi komfort pracy lekarzy i pielęgniarek oraz podniesie poziom komfortu pobytu małego pacjenta w szpitalu.

**Aneta Kurecka -Wojciechowska
Kierownik ds. Pielęgniarek Oddziału Dziecięcego**

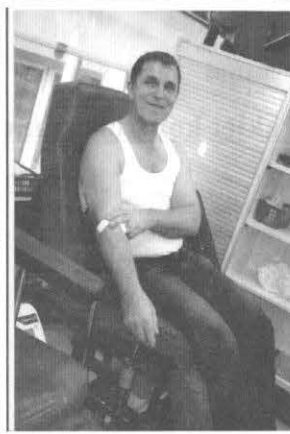
KRWIOBUS W PSZCZEWIE

6 lutego na pszczewski rynek przyjechał z Zielonej Góry autobus z ekipą medyczną. Przywital ich wójt Pszczewa Józef Piotrowski, a Stanisław Gardias zażartował „nie będziemy gości witać chlebem i solą, tylko kwiatami i uśmiechem”.



Po dokładnym badaniu i wypełnieniu ankiety do oddania krwi zakwalifikowano 9 osób. Po zakończonej akcji władze gminy zaprosiły całą ekipę na obiad, który gościom bardzo smakował.

Stanisław Gardias powiedział mi, że zarząd bardzo się starał, żeby krew można było oddać w Pszczewie i 6 lutego udało się zrealizować ten pomysł. Liczył, że



przyjdzie więcej chętnych, ale do wszystkiego trzeba się przyzwyczaić i ma nadzieję, że w przyszłości będzie lepiej.

Krzysztof Piwowarczyk zapewnił, że 8 maja w godz. 9-12.00 znowu na rynku stanie krwiobus.

(stop)

Jesteśmy dla Klaudii

Wiosna kojarzy się z młodością, budzącym się życiem, odradzającą nadzieją. Powoli zaczynają pojawiać się pierwsze jej oznaki, choć zostało jeszcze trochę czasu do kalendarzowego początku tej wyjątkowej pory roku.

Potrzebujemy jednak wiosny w sercach już teraz – dla Klaudii, ślicznej i wspaniałej młodej dziewczyny, uczennicy Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu – aby pomóc jej w walce z chorobą nowotworową. Pełni wiary i nadziei wspieramy zatem – jak zawsze – najlepiej jak potrafimy. Za nami już zbiórka przeprowadzona w kościołach, puszki kwestarskie trafiły także do różnych instytucji

Pomóż Klaudii
Podaruj uśmiech

NA RATUNEK
DZIECIOM Z CHOROBY NOWOTWOROWĄ

Dokonaj wpłaty lub przekaz **11%**

Fundacja Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową
Bank Milenium S.A.
Nr konta: 11 1160 2202 0000 0001 0214 2867
tytułem: wpłata dla Klaudii Pawłowskiej

By przekazać 1% podatku:
KRS: 0000086210, cel szczegółowy: Klaudia Pawłowska

i zakładów. Przed nami zaś koncert charytatywny zespołu Trans „Dzieci Dzieciom”, który odbędzie się 3 marca 2019 roku o 12.00 w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury. Dochód z biletów- cegiełek zostanie przeznaczony na rzecz Klaudii oraz Wojtusia – chłopczyka, któremu pomóc stanąć na nóżkach pragnie mnóstwo niesamowicie dobrych ludzi. Zbiórka przeprowadzona podczas koncertu przez wolontariuszy działających przy Szkole Podstawowej nr 2 i Szkole Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu zostanie również przekazana na potrzeby Klaudii.

Wszystkim dziękujemy za wszelką pomoc i okazane serce – wierzymy, że dobro powraca i tej wiosny zakwitnie ze zdwojoną siłą. Jesteśmy dla Klaudii.

A. Biela

WIOSNA

Przyszła wiosna niespodzianie, wcześniej rano gdzieś zza lasu, łąki kwiatem obsypała, szybko, bo nie miała czasu. No bo drzewa trzeba ruszyć, pąki ogrzać, by już latem białym kwieciami zachwyciły wszystkich

ludzi. Jeszcze ogrzać wody rzeki, jezior przecież duża masa i obudzić śpiące życie łąk, zarośli, dolin, lasów, no bo pory roku tak szybko po sobie następują - lato czeka już za progiem [...]

Małgorzata Adam z Pszczewa

WYPRZEDAŻ -10%

MIĘDZYRZECZ

UL. REYMONTA 4

797 750 252

605 435 211

**SALON MEBLOWY
NAJWIĘKSZY W POWIECIE**



MEBLE GUST

Ramela

Bog FRAN
meble przyjazne dla domu

ŁUKPOL
FURNITURE

WERSAL

MEBEL BOS

KORZYSTNY SYSTEM RATALNY!

BOWLING CLUB TERQUILA

Rezerwacja: tel. 510 785 633



Poniedziałek - Czwartek
15:00 - 22:00
Piątek
15:00 - 02:00
Sobota
11:00 - 02:00
Niedziela:
11:00 - 22:00

Międzyrzecz ul. Stoczniovców Gdańskich 1970 1/1

Hotel Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów

MRS & MR

wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy
Sala na 150 osób

tel. 510 100 888

Międzyrzecz, ul. Stoczniovców Gdańskich 1970nr1

Największy salon meblowy w powiecie
Międzyrzecz Poznańska 106



Poznańska 106 Międzyrzecz

Meble idealne dla... Ciebie!

Raty 0%

Transport z wniesieniem GRATIS
do 100km



**Magazynowanie
i projektowanie
GRATIS**

Na rynku działamy z pasją od 30 lat

BLACK RED WHITE

**MEBLE
BEST**

LIBRO

wajnet

FORTE

VOX

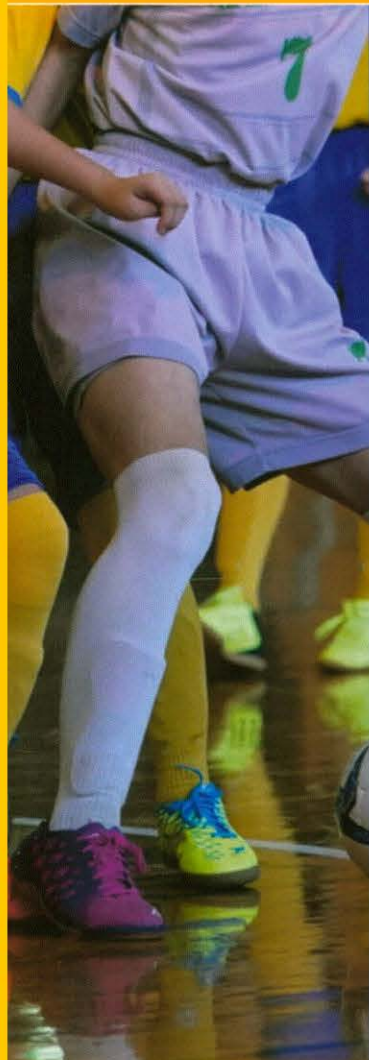
Santander

95 741 22 55

ormeb@vp.pl

f /ormeb meble

pn-pt 9-17 sob 9:30 - 13



MIĘDZYRZECKI OŚRODEK
SPORTU I WYPOCZYNKU



GR reklamy

WIELKI FINAŁ MLH 2018 / 2019

GODZ. 17:30

HALA WIDOWISKOWO SPORTOWA W MIĘDZYRZECZU

15:00 - I MECZ PÓŁFINAŁOWY

15:40 - II MECZ PÓŁFINAŁOWY

16:50 - MECZ O TRZECIE MIEJSCE

wstęp na widownię jest darmowy

ZAPRASZAMY

MOSiW



REALIZATOR: CKZU, Lubuskie, Unia Europejska, Syntea

Fundusze Europejskie Program Regionalny, Lubuskie, Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

**TARGI
EDUKACJI I PRACY**

NEX (III EDYCJA)

MŁODZIEŻ-EDUKACJA-PRACA

Młodzieżowe Centrum Kariery w Międzyrzeczu
Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu
Szkoła Podstawowa nr 6 w Międzyrzeczu

Serdecznie zapraszają uczniów, osoby bezrobotne
i poszukujące pracy oraz wszystkich zainteresowanych

28 MARCA 2019 r. godz. 10.00-13.00
Hala widowiskowo-sportowa MOSiW w Międzyrzeczu

W programie Targów:
* oferta szkół branżowych, ponadgimnazjalnych i wyższych
* oferty pracy na lokalnym rynku
* konsultacje z doradcami zawodowymi

REALIZATOR: CKZU, Lubuskie, Unia Europejska, Syntea



III Bieg Wyzwolenia 27.01. 2019r. Międzyrzecz-Głębokie

START - META

MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- *Szafy wnekowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-płace
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459



Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski

602 337 017

rsvideo@tlen.pl

Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.



Ekspresowa naprawa PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

**PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00**

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

**poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00**

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki,
- chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.



Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością

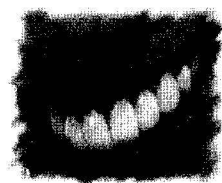
NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska

ul. Mieszka I 23

66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")**

tel. 0 601 55 61 67



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

lek. Katarzyna Grela-Cyndecka
Specjalista Chorób Wewnętrznych
Kardiolog
Diagnostyka Kardiologiczna EKG,
ECHO SERCA

MIĘDZYZRZECZ ; ul. Zachodnia 8 A
(Apteka GRODZKA)

rejestracja telefoniczna 517 057 501
pn.- pt. po 17.00

KRONIKA POLICYJNA

O BEZPIECZEŃSTWIE PODCZAS FERII ZIMOWYCH

Czas ferii zimowych to dla dzieci i młodzieży okres beztroskiej zabawy, nowych znajomości i niezapomnianych wspomnień. Dla policjantów to czas wytężonej pracy, aby uchronić nasze pociechy przed wszelkimi zagrożeniami z zewnątrz.



Podczas ferii policjanci przeprowadzali spotkania z dziećmi, kontrolowali miejsca wypoczynku- obozy, półkolonie oraz miejsca zagrożone, a wszystko to dla ich bezpieczeństwa. Wraz z pracownikami Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i Straży Pożarnej odwiedzali miejsca zorganizowanych form wypoczynku. Przeprowadzone kontrole nie wykazały żadnych uchybień. Policjanci rozmawiali z dziećmi o bezpiecznych zachowaniach podczas zabaw na świeżym powietrzu i w domu oraz jak ważne jest przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Przypominali gdzie wolno się bawić, jakich miejsc najlepiej unikać, przypominali zasady bezpiecznego poruszania się po chodnikach, przejściach dla pieszych, czy poza terenem zabudowanym.

Uczestnicy zapoznali się również z zasadami konkursu pn. „**Stok nie jest dla balwanów**”.

Oprócz spotkań, policjanci stale patrolowali miejsca zagrożone-



zamarzające jeziora, stawy oraz punkty sprzedaży alkoholu. A wszystko po to, aby nasze pociechy w ten wolny czas czuły się bezpiecznie.

AUTO I NARKOTYKI TO ŚMIERTELNIE NIEBEZPIECZNE POŁĄCZENIE

Spowodowała zagrożenie na drodze S-3, będąc pod wpływem narkotyków i wioząc swoje czteroletnie dziecko. Zareagowali funkcjonariusze z Biura Operacji Antyterrorystycznych i przerwali niebezpieczną jazdę.

Do zdarzenia doszło 10 stycznia 2019 roku. Funkcjonariusze Biura Operacji Antyterrorystycznych na międzyszeckim odcinku trasy S-3, zauważyli pojazd, który jechał tzw. „zygzakiem”. Kierujący mercedesem zajeżdżał drogę innym pojazdom, wykonywał niekontrolowane manewry oraz gwałtownie hamował. Policjanci zatrzymali pojazd i wezwali patrol ruchu drogowego. Okazało się, że za kierownicą siedzi 26-letnia kobieta, która była silnie pobudzona oraz nerwowo się zachowywała. Policjanci zauważyli również, że na fotelu pasażera siedzi przestraszona dziewczynka, jak się później okazało pięcioletnia córka kobiety. Badanie trzeźwości nie wykazało śladów alkoholu w organizmie, dlatego policjanci poddali ją badaniu na zawartość środków odurzających. Okazało się, że mieszkanka Szczecina jest pod wpływem marihuany oraz kokainy. Od kobiety pobrano krew do szczegółowych badań. Dzieckiem zaopiekował się znajomy rodziny. **Kobieta usłyszy zarzut kierowania pojazdem pod wpływem środka odurzającego, za co grozi jej kara do dwóch lat pozbawienia wolności.**

Prerażające w tym przypadku jest to, że kobieta pokonała już ok. 160 km, przewoziła małe dziecko, które było w ogromnym niebezpieczeństwie, a do tego zagrażała jeszcze innym użytkownikom drogi. Dzięki natychmiastowej i zdecydowanej reakcji policjantów prawdopodobnie nie doszło do tragedii.

NIE-PRZESTĘPCZOŚCI NARKOTYKOWEJ

Sąd Rodzinny i Nieletnich w Międzyrzeczu zajmie się sprawą 15-latkę, który posiadał środki odurzające. Policjanci zabezpieczyli marihuanę, haszysz i amfetaminę.

Policjanci z Wydziału Kryminalnego międzyszeckiej jednostki Policji zwalczają przestępczość narkotykową i starają się, aby wszelkie środki odurzające wyeliminować z rynku. Policjanci weryfikują każde zgłoszenie oraz prowadzą szereg czynności, które mają na celu pozyskanie jak największej wiedzy w tym zakresie.

Tak też było 14 stycznia - policjanci sprawdzili informacje, które zdobyli podczas działań operacyjnych i zabezpieczyli marihuanę, haszysz oraz amfetaminę należące do 15-letniego mieszkańca gminy Międzyrzecz.

Chłopak usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. **za tego typu przestępstwo grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. Jego sprawa trafi do Sądu Rodzinnego i Nieletnich w Międzyrzeczu.**

To kolejne uderzenie w przestępczość narkotykową. To bardzo ważne, aby w przypadku środków odurzających zajmować się nawet najdrobniejszymi sprawami, sprawdzać je, weryfikować i usuwać z rynku niebezpieczne środki tak, aby osoby, zwłaszcza najmłodsze, nie miały kontaktu z narkotykami.

W styczniu 2018 roku dzięki kilkumiesięcznej żmudnej pracy operacyjnej policjantów z Międzyrzecza i innych jednostek na polski rynek nie trafiła ogromna ilość środków odurzających.

W efekcie wspólnych działań funkcjonariusze zabezpieczyli niemal 4 tys. sztuk tabletek extazy, ponad kilogram amfetaminy, marihuanę i kokainę.

PRÓBOWAŁ SPRZEDAĆ LEKI NA POTENCJĘ

Nie był zadowolony z efektu działania leku na potencję, więc postanowił go sprzedać za pośrednictwem portalu internetowego.

Policjanci z Komisariatu Policji w Skwierzynie podczas działań operacyjnych ustalili, że mieszkaniec Międzyrzecza, za pośrednictwem portalu internetowego, może wprowadzać do obrotu leki bez wymaganego pozwolenia. Podczas przeszukania jego mieszkania policjanci zabezpieczyli ponad 20 sztuk tabletek na potencję. 39-latek tłumaczył, że leki kupił na własne potrzeby, jednak nie był zadowolony z ich działania i postanowił je sprzedać za pośrednictwem portalu internetowego.

Zgodnie z ustawą prawo farmakologiczne, za wprowadzenie do obrotu leków bez wymaganego pozwolenia, mieszkańcy Międzyrzecza może grozić kara do dwóch lat



pozbawienia wolności.

WŁAMYWACZE ZATRZYMANI - MIENIE ODZYSKANE

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy dokonali kilku włamań i kradzieży na terenie Międzyrzecza. Łupem jednego z nich mógł być również bus wart ok. 70 tys. zł. Nieocenione znaczenie w sprawie mieli świadkowie, którzy podali bardzo dużo szczegółowych informacji.

Od pierwszych dni stycznia na terenie Międzyrzecza policjanci odnotowali kilka włamań do budynków gospodarczych. Łupem złodziei padły głównie elektronarzędzia i narzędzia ogrodowe. Podczas przyjmowania zawiadomienia dotyczącego włamania do jednej z firm, policjanci ustalili, że skradziono samochód dostawczy razem z narzędziami, gdzie łączna suma strat wyniosła ok. 90 tys. zł.

Policjanci z Międzyrzecza postawili sobie za punkt honoru, aby jak najszybciej ustalić i zatrzymać sprawców przestępstw. Do wytypowania sprawców przestępstw w znacznym stopniu przyczynili się świadkowie i sąsiedzi pokrzywdzonych osób. To właśnie czujność

sąsiadów pokrzywdzonego, ich dociekliwość i zaangażowanie, przyczyniły się do tego, że złodzieje nie zdążyli zabrać z miejsca skradzionych przedmiotów, tylko spłoszeni uciekli.

Współdziałanie wszystkich służb, głównie operacyjnych, ale również patrolowych i ruchu drogowego, przyniosły efekty. Przełom nastąpił w poniedziałek 7 stycznia, kiedy to zatrzymany był pierwszy z mężczyzn, natomiast do zatrzymania drugiego doszło po kilku dniach. Obaj doskonale byli znani policjantom za wcześniej popełniane przestępstwa przeciwko mieniu. Policjantom udało się również odzyskać znaczną część skradzionych przedmiotów, w tym również wartego ok. 70 tys. zł Fiata Ducato.

Mężczyźni odpowiadzą za kradzieże z włamaniami, za które grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności. 30-latek został już przetransportowany do Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu, gdzie odbędzie karę roku pozbawienia wolności za wcześniej popełnione przestępstwa przeciwko mieniu.

asp. JUSTYNA ŁĘTOWSKA



Felieton podróżniczki - cz. III

ŚMIERĆ NATORACH...

To jeden z tych felietonów, któremu musiałam nadać tytuł zapowiadający temat, na którym się skupię. Wróćmy jeszcze na chwilę do felietonu, w którym opowiadałam o atrakcjach dworca w Poznaniu. Muszę poinformować podróżnych, że od tamtego czasu, może dzięki sile prasy, a może w wyniku przemyśleń pracowników dworca- schody ruchome prowadzące na perony ruszyły w obie strony, dzięki czemu bez żadnego wysiłku zjedziemy na peron 2 i 3 i wjedziemy z tychże na hol dworca głównego.

Dzisiejsza opowieść będzie trochę mroczna

24 kwietnia 2017 roku, jak w każdy poniedziałek o godzinie 14.00 stałam w wiosennym słońcu na peronie świebodzińskiego dworca oczekując na intercity relacji Berlin -Warszawa, którym podróżowałam do Poznania. Czas płynął miło w towarzystwie męża. Ku naszemu zadowoleniu punktualnie z megafonów rozległ się komunikat, że pociąg wjeżdża na peron drugi. Podróżni wzięli swoje bagaże i czekali na jego wjazd. Już z daleka zobaczyliśmy, jak nasza „strzała” zwalnia nieco przed wjazdem na peron. Wszystko wyglądało zwyczajnie do momentu, dopóki nie uświadomiliśmy sobie, że nasz intercity stoi już dłuższą chwilę przed semaforem. Nie wiedzieliśmy co się dzieje, ale zaniepokoiło nas, że przy stojącym pociągu zrobiło się dziwnie głośno i tłoczno. Wszyscy podróżni stali nadal czekając na jakąś informację. Nagle rozległy się sygnały samochodów policyjnych i karetki pogotowia. Wśród oczekujących narastało zaniepokojenie i pytania o przyczynę tej akcji. Po dłuższym czasie z megafonów podano smutnym głosem informację, że z powodu tragedii, która się rozegrała na torze, pociąg na razie nie odjedzie. Reakcje podróżnych były różne - od złości poprzez szukanie sposobu na dojazd do jakiegoś swojego celu aż po ciekawość powodu zaistniałej sytuacji. Dla mnie wstrzymanie odjazdu tego pociągu oznaczało powrót do domu bez możliwości udziału w poznańskich zajęciach. Zanim jednak opuściłam świebodziński dworzec, wiedziałam już, że pod kołami zginęła 14-letnia uczennica pobliskiej szkoły. Przyznam, że byłam wstrząśnięta tą, jak się okazało w śledztwie, samobójczą śmiercią dziewczynki.

Przypomniała mi się jedna z moich ukochanych książek, której główna bohaterka Anna Karenina popełnia samobójstwo rzucając się pod koła pociągu. Do tego wiosennego kwietniowego dnia taką historię znałam jedynie z literatury, a dzięki moim podróżom stałam się trochę jakby uczestnikiem tej smutnej historii. Tyle tylko, że ofiarą tego samobójczego aktu nie była jakaś literacka Anna Karenina, a prawdziwa młodziczka dziewczyna...

Kilka następnych moich podróży tym pociągiem przebiegało bez większych wydarzeń, no może nie licząc sytuacji, gdy wsiałam w Poznaniu do mojego IC i znalazłam miejsce w przedziale przy oknie, przeżyłam chwilę zwątpienia widząc, że moimi współtowarzyszami podróży są pijani i pijący dalej obywatele obcego kraju (nieważne jakiego). Szybko wycofałam się i pobiegłam do innego wagonu, by tam zająć pierwsze wolne miejsce. Panami zajęła się patrolująca często ten pociąg straż graniczna. Od tego momentu kupowałam zawsze bilet w wagonie bez przedziałów, w którym czułam się spokojna i bezpieczna.

Jeśli jednak myślicie naiwni podróżnicy, że to koniec mrocznych historii, to jesteście w błędzie. Nastąpiła jesień, a ja znowu konsekwentnie jadę wygodnym i szybkim IC do Poznania. Pędzimy zgodnie z rozkładem, co dla mnie jest niezwykle ważne ze względu na godziny moich zajęć. I kiedy po raz kolejny w życiu wydawało mi się, że jest super... nagle nasz pociąg stanął. Ludzie natychmiast zerwali się ze swoich miejsc i wyciągnęli telefony. Nie wiedziałam, o co chodzi, do momentu, gdy nie podnosząc się ze swojego fotela skierowałam wzrok w okno... Za tą wielką szybą zobaczyłam mnóstwo policji, ratowników medycznych i taśmy policyjne odgradzające dwa tory kolejowe, tory przylegające do naszego. W tym momencie nie dojrzałam niczego innego, bo wszyscy podróżujący moim pociągiem stali przy oknach i robili zdjęcia. Mnóstwo ludzi i jeszcze więcej telefonów komórkowych z funkcją fotografowania. Niechętnie, ale w końcu i ja podniosłam swoje „cztery litery” z wygodnego miejsca, a to, co zobaczyłam, zostanie w mojej pamięci na zawsze. Nie wiem nawet, czy chcę opisywać o kawałkach, które zostały na tych szynach po mężczyźnie, który stracił tam życie, popełniając samobójstwo. I nie wiem, czy bardziej wstrząsnął mną obraz ludzkiego, martwego ciała, czy zachowanie żadnych sensacji, bezdusznym podróżnych. Myślę, że jedno i drugie zabrało mi nie tylko radość tej mojej podróży po wiedzę, ale i niesmak spowodowany brakiem empatii, kultury i zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Straszne jest to, że te wszystkie cechy odróżniające nas od innych ssaków przegrały z wszechobecną chęcią wrzucania swoich „niusów” do sieci...

To koniec tych prawdziwych horrorów, makabrycznych momentów mojego podróżowania. Mam w każdym razie nadzieję, że to się więcej na mojej drodze nie powtórzy.

Chcąc zrekompensować Państwu ten smutny felieton- obiecuję, że następny będzie radosny, choćby nie wiem co...

MARIOLA SOLECKA

Z kolędą po kraju faraonów

...czyli jak Polak wypoczywa poza granicami kraju

Proszę nie sugerować się tytułem, bowiem nie zamierzam skupiać się na przepięknych polskich kolędach, ani oceniać repertuar grup kolędniczych czy grę aktorów amatorów, a tym bardziej na zachowaniu młodych kolędników odwiedzających nasze domy.

Nic z tych rzeczy i zakładam, że wielu czytelników zaskoczę tematem przeze mnie poruszonym. W okresie szkolnych ferii zimowych zdarza mi się wypoczywać poza granicami kraju. Tak też było i tego roku. A, że nie tylko ja wpadam na taki pomysł, na południe globu udają się całe tabuny rodaków. Ktoś może rzec, że w tym fakcie nie widzi nic dziwnego, wszak coraz większa grupa Polaków wyraźnie poprawia swój status materialny i ich finanse pozwalają wybrać im taką, a nie inną formę rodzinnego wypoczynku. I bardzo dobrze, powinniśmy się z tego faktu jedynie cieszyć i nikomu nie zazdrościć. Ale w tym wszystkim jest małe „ale”. Szkoda, że zbyt często tak się zdarza, że zawartość portfela nie idzie w parze z ilorazem inteligencji i kulturą osobistą. To daje się zauważyć w trakcie wspomnianego wypoczynku. Dobrze jak trafisz do hotelu z zaledwie kilkusobową grupą rodaków, wówczas w czasie urlopu możesz teoretycznie liczyć na spokój z ich strony. Na całkiem co innego musisz jednak być przygotowany, gdy w hotelu wraz z tobą melduje się dwadzieścia lub więcej procent z całego składu osobowego samolotu, jakim przyleciałeś z kraju. Wprawdzie nie można generalizować i wszystkich wrzucać do jednego worka, ale gwarantuję, że spora grupa przybyszów z Polski zapewni Ci „atrakcje” przez 24

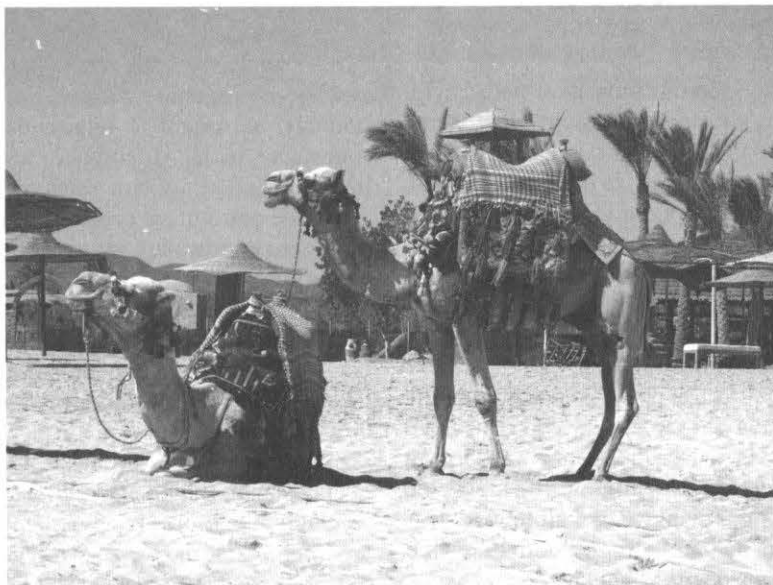
godziny. Masz to jak w banku! Albowiem po przylocie traci ona rachubę czasu i zbyt często myli dzień z nocą i odwrotnie. Wzorem kolarzy wyczynowych - najbardziej „aktywni” od pierwszych godzin najlepiej czują się i sporo czasu spędzają w tzw. „strefie bufetu” - w lobby barze, w barze przy basenie czy też tym usytuowanym na plaży „testując” lokalne trunki. Gros owego towarzystwa z kraju nad Wisłą to mężczyźni, ale coraz liczniejsza grupa kobiet przystępuje z nimi do rywalizacji. Tak na dzień dobry wielkie zdziwienie wśród nowicjuszy, czyli tych, którzy w tej strefie geograficznej pojawili się po raz pierwszy budzi fakt, że barmani nie serwują Wyborowej, Soplicy czy Żubrówki. Wienc na powitanie z krajem faraonów na stoliki barowe wędruje zakup ze strefy bezcłowej. I tę grupę wraz ze znajomymi nazwalismy „patriotami”. Dlaczego? Szybko wyjaśniam. Kiedy źródło krajowe wysycha, rozpoczyna się drenaż lokalnych trunków połączony z recitalem zdolności wokalnych naszych rodaków. W eter leci wówczas mieszanka pieśni patriotycznych i piosenek disco polo. Kiedy zaś kończy się praca barmanów i czas kierować się do swoich kwater, nasi powracają ze znaną z aren sportowych pieśnią „Polacy, nie się nie stało, Polacy...” itd. lub „Polska biało - czerwoni, Polska...”, nie bacząc na to, że już dawno jest po północy. A rano już na pierwszym posiłku pomiędzy stolikami krąży i co ciekawe bez odpowiedzi zachrypnięte „jak się czujesz”?

Kolejny dzień to kolejne wyzwania dla radosnego rodaka. Prawie nikogo nie interesują propozycje hotelowych animatorów. Od pierwszych minut pracy obsługi baru na plaży na arenę

wkraczają „drifterzy”. (zmotoryzowa ni dobrze znają to określenie) i co ciekawe, jest to grupa bez podziału na płeć oraz wiek, choć większą aktywność wykazują tu mężczyźni i

rozpoczyna się nierówna walka z własnym organizmem. Z uwagi na to, że niewielu pod uwagę bierze zmianę klimatu, na efekty nie trzeba długo czekać. Można to zauważyć kiedy w kierunku pozostawionej wcześniej rodziny rozpoczyna się „solo drift”, choć i zdarzały się przypadki rywalizacji w duetach i parach mieszanych, a na scenę wkraczały głównie kobiety, czyli „pielgrzymi”, których rolą było dostarczanie trunków wypoczywającemu „bossowi”. Nie powiem, ale zdarzały się jednostkowe przypadki buntu pielgrzymi, który nie tylko odmawiał wcześniej wspomnianej usługi i dając do zrozumienia otoczeniu, że z bossem ich nic nie łączy, decydował się na opuszczenie rodzinnej bazy przenosząc się z całym dobytkiem w inną część plaży.

Jednak wszystkich pod względem zainteresowania plażowiczów przebiła zaawansowana wiekiem para Polaków. Nadopiekuńcza babcia, która wraz z rodziną już wcześniej zaliczyła pobyt w „strefie bufetu” zapagnęła pomóc wyjść z morza kilkuletniemu wnuczkowi, a efekt był taki, że tracąc równowagę całym ciałem przyniotła go do piasku. I na nic zdawały się prośby matki dziecka, że sam da sobie radę, babcia twardo stała, może raczej leżała na swoim. Trwało to dobrą chwilę. Wówczas na ratunek parze babcia - wnuczek dzielnie wyruszył najstarszy członek rodziny. Krocząc z lekka zachwianym krokiem zaliczył po drodze mój leżak i moje szczęście, że wcześniej zdążyłem go opuścić. Wydarzenie to wzbudziło sporo uśmiechu na twarzach wypoczywających turystów, ale chyba ani krzty wstydu u dorosłych aktorów tego widowiska, gdyż w kolejnych



dniach bliskość baru to było miejsce, gdzie czuli się najlepiej.

A już na koniec kilka zdań o „kolędnicach”. Była to bardzo oryginalna, typowo męska grupa, która na arenę potyczek z lokalnymi trunkami wkraczała po skonsumowanej w rodzinnym gronie kolacji. Lecz zamiast dłużej towarzyszyć najbliższym np. udając się z własnymi dziećmi na mini disco, „samce alfa” ku własnej ucieście parkowały przy ladzie bufetu. Tam cztero - pięcioosobowa ekipa wzorem przywiezionym chyba z kraju prosiła barmana o kolejkę za kolejką białej wódki z jedną wspólną popitką. Niestety, nie wszyscy z tej grupy reprezentowali jednakową formę i wytrzymywali narzucone przez kolegów tempo, a na dodatek co niektórych dopadała choroba morska. Tych z opresji ratowały towarzyski życia odprowadzając ich na miejsce noclegu. Pozostali dzielnie walczyli do końca, a finałem każdej takiej potyczki był wspólny przemarsz w kierunku nocnego spoczynku. I czując chyba jeszcze w sobie atmosferę minionych świąt, nasi - nie bacząc na późną porę nocną - głośno śpiewali co noc tę samą kolędę „Przybieżeli do Betlejem”.

Tak mniej więcej przebiegał wypoczynek niektórych rodaków na ziemi faraonów, a styl zachowania ulegał radykalnej zmianie dopiero na dzień przed powrotem do kraju. Przecież do ojczyzny należało wrócić trzeźwym i wypoczętym!

Obserwacje własne opisał
Ireneusz Urbański

Podsumowanie konkursu plastycznego

15 lutego 2019 r. w Bibliotece Miejskiej w Międzyrzeczu odbyło się podsumowanie konkursu plastycznego pt. „Detale architektoniczne w moim otoczeniu”, ogłoszonego przez Międzyrzeckie Koło „Wspieramy Młode Talenty”, działające przy Lubuskim Stowarzyszeniu Pomocy Szkole. Konkurs odbył się pod patronatem Starosty Międzyrzeckiego - Agnieszki Olender i przy współudziale Biblioteki Miejskiej.

Komisja w składzie: **Dorota Ruta** – Zdanowicz-przewodnicząca, **Małgorzata Bukowska** i **Lech Malinowski** - członkowie, przyznała cztery równorzędne nagrody, które otrzymały:

Martyna Fila z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku,

Aleksandra Olejniczak z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu,

Weronika Utrata i **Maja Skowron** z Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu.

Ponadto komisja przyznała cztery wyróżnienia. Otrzymały je:

Martyna Barcik z Zespołu Szkół w Bobowicku, **Dagmara Adamcewicz**, **Joanna Malinowska**, **Agata Walunin** z Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu.

Przewodnicząca komisji **Dorota Ruta** – Zdanowicz, omawiając prace, podkreśliła ich wysoki poziom i zdolności artystyczne uczniów. Pogratulowała wszystkim uczestnikom. Nagrody i dyplomy w imieniu starosty wręczała **wicestarosta Zofia Plewa**.

Do konkursu przystąpiło ogółem 21 uczniów z następujących szkół: -12 uczniów z LO w Międzyrzeczu, - 2 uczniów



z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu oraz 7 uczniów z Zespołu Szkół CKR w Bobowicku.

Pozostali uczniowie otrzymali nagrody za udział w konkursie:

Nikoła Fabiszewska, **Kacper Domaszewicz**, **Aneta Czepanis**, **Gabriela Osek**, **Julia Czop**, **Kornelia Stankiewicz**, **Julia Kłos** z LO w Międzyrzeczu; **Karolina Spiralska** z CKZiU w Międzyrzeczu,

Klaudia Szulczyńska, **Daria Jakszuk**, **Patrycja Rytmajer**, **Hanna Markiewicz**, **Marika Konwińska** z Zespołu Szkół CKR w Bobowicku,

Nagrody dla wszystkich uczestników ufundował Starosta Międzyrzecki, dodatkowo dwie nagrody „Przegląd lokalny”.

Uczniowie zostali poinformowani, że temat kolejnego konkursu to „Mosty”. Mogą już zaczynać wyszukiwanie ciekawych obiektów, by przelać na papier ich piękno.

HALINA PILIPCZUK



Trzcielscy seniorzy w Berlinie

W ciepły, pogodny lutowy dzień, seniorzy z Trzciela zwiedzili Berlin. Była to wycieczka jednodniowa, gratisowa, zorganizowana przez „HUBTOUR” ze Szczecina.

Był to przyjemnie spędzony dzień. Atrakcji było mnóstwo, zwłaszcza tych turystycznych. Niemiecka stolica oferuje turystom do zwiedzenia bardzo wiele obiektów ciekawych historycznie, architektonicznie, przyrodniczo. Często są to również miejsca zawierające duży ładunek emocjonalny, miejsca

pamięci i protestu przeciwko przemocy, zamachom, ludzkiej krzywdzie. Fragmenty muru berlińskiego, tablice zastrzelonych uciekinierów do lepszego życia, znicze i kwiaty na schodach pamiętających zamach podczas jarmarku bożonarodzeniowego – wzruszają i pobudzają do refleksji. Jest to przeżycie, które szybko nie ulotni się z pamięci trzcielskich seniorów. Zresztą nie tylko ich, ale zapewne również seniorów z Nowego Tomyśla, Wolsztyna, Miedzichowa, Siedlca,

Śremu. Grupa bowiem była liczna, 74 seniorów zwiedzało Berlin. Dla wielu z nich było to pierwsze turystyczne zetknięcie się z miastem nad Szprewą. I wrażen im miasto nie poskapiło, bo urody mu nie brakuje. Poważny i dostojny, z burzliwą historią Reichstag budził duże zainteresowanie seniorów. Były więc zachwyty i grupowe fotografowanie się oraz podziwianie całego zespołu budynków związanych z parlamentem. A potem spacerkiem grupa podążyła pod Bramę Brandenburską. Tam znowu była sesja zdjęciowa i tłumy turystów. Jakaś młodzież ochoczo fotografowała się z polskimi wycieczkowiczami. Było radośnie i sympatycznie przy bramie, która wszystkim kojarzy się z Berlinem, a niektórym również z filmem „Cztery pancerni i pies”. I tylko w potoku informacji o zwiedzanych zabytkach pojawiały się słowa przewodniczki- „tu był mur graniczny, a tu była strefa śmierci”. Dzisiaj są tam nowe budowle, okazałe i interesujące architektonicznie. Reprezentacyjna ulica Berlina – Aleja Unter den Linden jest cała rozkopana, trwają prace, które zapewne ją bardziej uatrakcyjnią. Tam też jest ogrodzony plac

budowy polskiej ambasady.

Będzie w pięknym miejscu. Seniorzy zobaczyli również miejsce kultu religijnego, zburzony w czasie wojny Kościół Pamięci Cesarza Wilhelma. Nie odbudowano go celowo, jest symbolem wojennej przeszłości. Obok znajduje się świątynia protestancka. Jest to bardzo nowoczesna budowla z wyrachowaną prostotą wnętrza. Świątynia jest niezwykle, wyjątkowa, robi duże wrażenie swoją wielkością i artystyczną skromnością. Wycieczkowicze mieli także czas wolny, wykorzystywali go



według własnego uznania. Były więc zakupy, kawa w galeriach, posiłki w barach. A wszystko to odbywało się na słynnej Alexanderplatz i na Placu Poczdamskim. Wszędzie było kolorowo, walentynkowo a nawet muzycznie, bo nie zabrakło ulicznych grajków. Wspomnień będzie więc moc i ochoty sporo na następne wojaże turystyczne.

Była to udana wycieczka, dobrze zorganizowana, dostosowana do fizycznych możliwości seniorów, wygodna i bezpieczna. Brawo „HUBTOUR”.

JADWIGA SZYLAR

Foto – Natalia Minge

Wieści z „Bocianiego Gniazda” w Międzyrzeczu

W przedszkolu czas oczekiwania na wiosnę. Czekamy aż nasze bociany powrócą jak co roku do swojego gniazda uwitego na kominie budynku. W międzyczasie nie nudzimy się. Łączymy zabawę z nauką i staramy się tworzyć nasze miejsce jak najbardziej przyjazne dla dzieci i ich rodziców.

Styczeń upłynął nam na karnawałowym szaleństwie. Przedszkolaki bawiły się i tańczyły w rytm muzyki. Z racji tego, że instruktorem tańca jest profesjonalny nauczyciel - pan Piotr - nawet maluszki radziły sobie doskonale.

W ramach rocznego programu prowadzonego w przedszkolu: „W zdrowym ciele, zdrowy duch” dzieci miały możliwość odwiedzić gabinet dentystyczny Magdaleny Sobkowicz-Jarmolińskiej i przekonać się, że warto dbać o właściwą higienę jamy ustnej i odpowiednią dietę. Pani doktor tłumaczyła dzieciom na czym polega właściwe mycie zębów, jakie są skutki jedzenia słodczy i picia gazowanych napojów oraz że fotel dentystyczny nie musi kojarzyć się źle.

Luty to czas zakochanych. Obchodziliśmy i my dzień zakochanych, przy okazji mówiąc o wartościach jakimi są miłość, przyjaźń i szacunek do siebie nawzajem, o czym niestety my dorośli często zapominamy...



Z pozdrowieniami
Agnieszka Zagrobska

ZIMOWE ATRAKCJE W MIEŚCIE

W czasie ferii warsztaty stolarskie poprowadził dla dwóch grup dzieci w



wieku 8 – 11 lat na terenie Warsztatu Terapii Zajęciowej AS STOLARSTWA Stanisław Andrzejewski - w ramach współpracy Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury i Biblioteki Publicznej z Domem Pomocy Społecznej i Warsztatem Terapii Zajęciowej w Międzyrzeczu. Dzieci wykonywały budkę dla ptaków. Prawie wszystkie pierwszy raz miały styczność z pracą stolarza, po raz pierwszy wbijały gwoździe, kleiły drewniane elementy i wkręcały wkrętki. Karmniki wyszły wspaniale. Uśmiechnięte buzie dzieci z własnoręcznie wykonanym karmnikiem zbliżyły je do przyrody i lasu, w którym



skrzydlaci mali przyjaciele znajdują potrzebną stołówkę.

Jolanta Maćkowiak
- pracownia reintegracji WTZ

POMAGAMY

„Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat”
(Janusz Korczak)

Kiedy Janusz Korczak powiedział te słowa nie miał pewnie pojęcia, iż będą one otwierać drzwi do ludzkich serc. Takie hasło przyświecać będzie piknikowi, który odbędzie się **28 kwietnia od godz. 13.00 przy Domu Kultury w Skwierzynie**. Piknikowy pomysł powstał w głowie rodziców sześciolatniego Filipa Wojnuszka. Typowa rodzina, trójka dzieci, zwierzaki, zwykłe problemy związane z posiadaniem małych pociech. Niestety, los ich nie oszczędził. Filip urodził się z niepełnosprawnością, każdy dzień to wyzwanie dla rodziców i dziecka, to codzienna ciężka praca i nieustająca rehabilitacja. **Filip jest dzielny, pogodny i uśmiechnięty, chociaż nie chodzi, nie mówi i jest zależny całkowicie od rodziców**. Na szczęście w nieszczęściu, tego małego człowieka otaczają wspaniali rodzice, którzy wypełniają swój dom serdecznością, sympatią i ciepłem. Fenomen

tej rodziny polega na niezałamywaniu rąk i ciągłej walce o syna w różny sposób. Biję od nich ogromna siła i wielka radość, są serdeczni i zawsze ofiarowują swoją pomoc, a ich dom aż huczy od wesołych, rozradowanych dzieci. Tą właśnie energią do życia i radością postanowili podzielić się podczas pikniku zorganizowanego ze swojej inicjatywy przy współpracy znajomych i przyjaciół oraz skwierzyńskich władz. Będzie wiele ciekawostek dla najmłodszych: „Park linowy” przygotowany przez harcerzy z 3DSH „Red One” Sulęcín, swoje zajęcia zaaranżuje Szkółka wędkarska z Koła nr 2 „Lin” Sulęcín, a miejscowy Klub Seniora pokaże jak można świetnie się bawić w różnym wieku. Piknik nie może obyć się bez wojskowej grochówki, a w przerwie animatorka urozmaici czas zabawami. Odbędzie się **licytacja nie tylko fantów rzeczowych**. Dla młodzieży zagrają



koncert zespoły „5 rano” i „No Name” Sulęcín.

Zebrane z imprezy pieniądze zostaną przekazane na **Fundację Złotowianka** ze Złotowa, która pomaga w rehabilitacji Filipa i innych niepełnosprawnych osób. Jeżeli chcesz mieć swój wkład w tę pomoc, możesz wpłacić dowolną kwotę na konto **25 8944 0003 0002 7430 2000 0010** z dopiskiem: **Darowizna na rzecz Filipa Wojnuszka, przekazać 1% również z powyższym dopiskiem**, albo po prostu przyjść i świetnie się bawić.

Serdecznie zapraszam w imieniu
Filipa
Beata Gunia

Z kociołka skwierzyńskich harcerzy



Co się działo w Związku Drużyn Skwierzyna?

Jak nie festiwale, to spotkania, jak nie turnieje, to plac budowy. Doba staje się za krótka.

2 lutego odbył się festiwal piosenki harcerskiej „Siorba”. W Międzyrzeckim Domu Kultury imprezę otworzyło wielkie siorbanie kisielu przez uczestników i zaproszonych gości. Rokrocznie poprzeczka dla uczestników jest podwyższana, a sława rozniosła się tak daleko, że z różnych krańców zjeżdżają się zuchy i harcerze, by



próbować swoich sił. **Największą jednak atrakcją był koncert zespołu WBH (Wszyscy Byliśmy Harcerzami)**, ulubieńców nie tylko harcerzy. Po raz kolejny „Siorbuś” pojechał do Dreznika wraz z zuchami z 22 DGZ „Mali Odkrywczy”, a **specjalne wyróżnienie otrzymali chłopcy z 10**

Drużyny Nieprzetartego Szlaku „Dreptaki” z Rokitna, dla których każdy występ to wyzwanie.

Festiwal to nie tylko występy, to również wspólna zabawa i spotkania z wieloma przyjaciółmi, których dawno nie widzieliśmy. Po festiwalu znów normalna harcerska praca. **6 lutego skwierzyńscy harcerze otrzymali kolejne lokum.** Wprawdzie nie jest duże, ale posłuży za magazyn, w którym zmieszczą się sprzęty, przetrzymywane w komendzie, a drużyna zyska swój kącik do prowadzenia zbiorów. Trzeba tylko trochę remontu, pomocy Gromowców, starej kadry harcerskiej i będzie można przeprowadzić się.

Luty, chociaż jest krótkim miesiącem, aż nadto był wypełniony zadaniami. W pięknej aurze, wśród przyrody i jezior **odbyło się 9**



16 lutego w Łagowie spotkanie komendantów, na którym nie zabrakło naszej drużyny komendantki.

Postępująca technika nie idzie w parze z wychowaniem nowego pokolenia zuchów i harcerzy. Polska papierem stoi, a na drużyny i gromady zuchowe, niestety brakuje czasu. Co by powiedział Baden Powell, prekursor skautingu, który wychowywał młodych chłopców i pomagał im znaleźć cel w życiu. Na szczęście są ludzie, którzy mają ochotę pracować z młodzieżą i znaleźć sposób na ich wolny czas. **16 lutego odbył się XI Hufcowy Turniej Drużyn na terenie Zespołu**



Edukacyjnego im. Kornela Makuszyńskiego w Skwierzynie. Wraz z drużyną sztabową stawiło się około 85. uczestników ze Skwierzyny, Międzyrzecza i Przytocznej. Oprócz znanych konkurencji takich jak rzut do kosza, przejazd deskorolką czy tor przeszkód, były konkurencje niespodzianki, np. przesypywanie grochu, ustawianie kolorowej wieży, szczyte guzików i układanie mundurów. Dodatkowo weszły konkurencje z ćwiczeń fizycznych w odpowiednim rytmie wystukiwanym przez pozostałych zawodników z patrolu. Nie było tak łatwo, ale chodziło jak zawsze o dobrą zabawę i uśmiechy na twarzach dzieciaków. **Puchar turnieju drużyn pojechał do 10 DNSz „Dreptaki” z Rokitna**, w konkurencjach rytmicznych sprawiły się 9 DNSz „Dęby” ze Skwierzyny, a z Międzyrzecza zuchy z poważną nazwą patrolu „Walcze Niezdźwiadki” z 7 GZ „Niedźwiedzie łapki” i 2 DH „Iskry”.

Naszym skwierzyńskim zuszkom też się udało, bo zdobyli III miejsce. Zabawa sprawiała wiele radości, ale najwięcej śmiechu było przy lepieniu bałwana bez śniegu. A nie jest to łatwa sztuka.

„Czuwaj”
phm. Beata Gunia



Drzwi Otwarte w SP 2

7 lutego 2019 roku w Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu stał się szczególnie kolorowym i radosnym dniem. Drzwi „Dwójki” zostały bowiem jeszcze szerzej otwarte dla wszystkich pragnących ją odwiedzić gości. Na rodziców i przyszłych przedszkolaków i pierwszoklasistów (choć nie tylko...) czekało mnóstwo atrakcji i niespodzianek. Zgromadzonych



w auli serdecznie przywitała **dyrektor Katarzyna Dymel**, zapraszając do zwiedzania, a w niedalekiej przyszłości – zasilenia „Dwójkowego” grona. W efektownym tańcu zaprezentowały się przedszkolaki oraz ich nieco starsi koledzy...



Podziwiać można było również występ zuchów. Po tym radosnym wstępie przyszła pora na „spacer” po szkole. W każdym zakątku czekało coś nowego – pyszne i zdrowe przekąski, malowanie twarzy, skręcanie balonów, eksperymenty naukowe, wprawki teatralne, podróże po wirtualnym świecie, relaks w basenie piłeczkowym, zabawy na magicznym dywanie i z tablicą interaktywną oraz z chustą animacyjną, spotkanie z darami Froebla, gra w szachy, taniec w rytm piosenek w języku angielskim, ćwiczenia logopedyczne, kąciek pedagoga, zajęcia plastyczne (tworzenie gniotków i origami), zabawy z zuchami i harcerzami, gimnastyka umysłu. Każdy znalazł coś dla siebie! Za progiem szkoły odwiedzający stawali się badaczami, odkrywcami, aktorami, tancerzami, plastykami, twórcami, rzeźbiarzami, mówcami,



językoznawcami, graczami, przede wszystkim zaś kimś bardzo ważnym dla całej szkolnej społeczności. Nauczycieli i pracowników szkoły dzielnie wspierali w tym dniu zawsze gotowi i chętni do działania uczniowie oraz dzieci z oddziałów przedszkolnych. Można było pytać wszystkich... o wszystko. Ciekawość przybyłych zaspokajano z przyjemnością.

Takiej atmosfery należy się zresztą spodziewać tu na co dzień. „Dwójka” pozostaje bowiem otwarta dla wszystkich nie tylko podczas Dnia Otwartego.

A.Biela

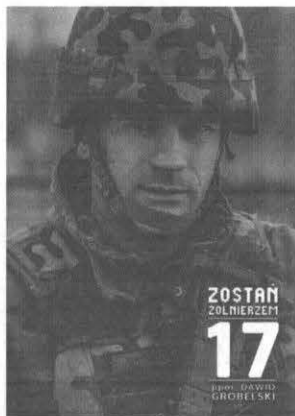


JESTEM Z 17-STKI

Rozpoczynamy serię wywiadów z żołnierzami 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej w ramach akcji „Zostań żołnierzem 17-stki”. Naszym pierwszym bohaterem jest dowódca plutonu zmotoryzowanego w 7 batalionie Strzelców Konnych Wielkopolskich, ppor. DAWID GROBELSKI

- Panie poruczniku proszę nam się przedstawić.

- Mam 30 lat i pochodzę z niewielkiej miejscowości Płomykowo w województwie lubuskim. Urodziłem się w Gorzowie Wielkopolskim i od lat jestem związany z tym miastem, tu obecnie mieszkam i to właśnie w Gorzowie ukończyłem szkołę średnią oraz Państwową Wyższą Szkołę Zawodową na kierunku bezpieczeństwo narodowe. Naukę kontynuowałem na Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu, gdzie w 2015 roku uzyskałem tytuł magistra.



- Jak rozpoczęła się twoja „przygoda” z 17 Brygadą z Międzyrzecza?

- Po ukończeniu szkoły średniej dobrze wiedziałem co chcę dalej robić, a więc zgłosiłem się do WKU, gdzie otrzymałem tzw. „bilet do wojska” i już w 2008 roku rozpocząłem szkolenie w służbie zasadniczej. Pomimo iż po szkole średniej miałem zapewnioną dobrze płatną pracę i możliwość rozwoju w zawodzie, wybrałem żołnierkę. Zawodową służbę wojskową w 17 Brygadzie rozpocząłem od stanowiska kierowcy, które z czasem zmieniło się na elektromechanika, w związku z moim wyuczonym zawodem. Zbierałem doświadczenie, a jednocześnie bacznie obserwowałem swoich przełożonych nabierając coraz to nowych umiejętności. Takim sposobem po niespełna sześciu latach służby miałem już ukończoną szkołę podoficerską i perspektywę objęcia pierwszego dowódczego stanowiska w swojej służbie. Etap podoficerski rozpocząłem w kompanii zmotoryzowanej jako dowódca załogi KTO Rosomak. Przez trzy lata szkoliłem się, biorąc udział w intensywnych ćwiczeniach krajowych i zagranicznych m.in. German Detachment, Silver Arrow, Combined Resolve, Dragon. Zawsze starałem się wykonywać swoją pracę tak, aby moi przełożeni byli zadowoleni z mojej postawy, doskonaliłem także umiejętności języka angielskiego oraz rozpocząłem studia magisterskie. Odpowiedzialność, różnorodność działań i możliwość podejmowania decyzji podpowiadały mi, żeby iść dalej, rozwijać się i podnosić swoje kwalifikacje, aby zostać oficerem. Po trzech latach zdałem egzaminy i dostałem się na

studium oficerskie. Dziś, po 10 latach służby, dowodzę plutonem zmotoryzowanym w 17 WBZ i jestem z tego dumny.

- Co spowodowało zainteresowanie wojskiem?

- Patronem jednej z moich szkół był mjr Henryk Sucharski, dzięki któremu rozpoczęło się moje zainteresowanie mundurem. Uczyłem się o ludziach, dla których służba i mundur żołnierza Wojska Polskiego wiązały się w poświęceniem i oddaniem ojczyźnie. Przed podjęciem ostatecznej decyzji o wstąpieniu w żołnierskie szeregi miałem okazję uczestniczyć w jednym z pokazów sprzętu jakim dysponuje 17-stka. Pewność siebie, wyszkolenie i determinacja żołnierzy, z którymi wówczas rozmawiałem nie pozostawiły żadnych złudzeń. Pomyślałem wówczas - też taki będę. W ten oto sposób dziś jestem już z drugiej strony.

- Co najbardziej cenisz w służbie, jakie szczególnie wydarzenie zapamiętałeś?

- Z pewnością lubię różnorodność, którą zdecydowanie funduje nam służba. Nie siedzimy w miejscu, nie nudzimy się, ale ciągle realizujemy zadania w różnych miejscach Polski, Europy a nawet świata. Dobrze wspominam przede wszystkim szkolenia międzynarodowe, szczególnie utkwiło mi w głowie ćwiczenie Slovak Shield realizowane na terytorium Słowacji. W trakcie zajęć wymieniamy się spostrzeżeniami, doświadczeniami, wypracowujemy wspólne metody działania oraz zaprzyjaźniamy się. Jako żołnierze musimy odnaleźć się na wielu płaszczyznach i to minimalizuje nam codzienną monotonię. Najważniejszym w służbie jest jednak dla mnie zaufanie.

- Czy w 17 Brygadzie spełniasz swoje ambicje i cele?

- Zdecydowanie tak. Możliwość rozwoju zawodowego zawsze była dla mnie ważna, a w tej brygadzie nigdy nie miałem z tym problemu. Dzięki wsparciu i przychylności moich przełożonych stale podnoszę sobie poprzeczkę i wytrwale dążę do celu. Nie ma roku, w którym nie dążyłbym do realizacji swoich założeń i myślę, że przebieg mojej służby dobrze to pokazuje.

- Jak zachęciłbyś nowych żołnierzy do służby w 17-stce?

- Myślę, że jak służyć, to z najlepszymi, bo takimi z pewnością są żołnierze 17 Brygady. Musimy pamiętać, że powinien być to świadomy i przemyślany wybór, ponieważ służba jest czymś więcej niż pracą. W zamian za to w brygadzie mamy możliwość ciągłego podnoszenia swoich kwalifikacji, szkoleń na wysokim poziomie oraz wielu ciekawych ćwiczeń zarówno w kontekście narodowym, jak i międzynarodowym. Współpraca ramię w ramię z sojusznikami paktu NATO, praca na najnowocześniejszym sprzęcie w Wojsku Polskim oraz możliwość zdobywania doświadczenia to tylko nieliczne z atutów jakie oferuje nam 17-stka.

kpt. Tomasz KWIATKOWSKI

Foto: st. szer. Łukasz KERMEŁ

Spotkanie po latach

Było to spotkanie szczególne, wyjątkowe, a nawet niespodziewane. A było to spotkanie emerytów ZDZ z Trzciela, spotkanie po latach ludzi, którzy całe swoje życie zawodowe związali z tą firmą. Miało ono bardzo emocjonalny charakter i istotne znaczenie dla emerytów. Na pamięć o sobie przecież zasłużyli swoją pracą, oddaniem zakładowi i przywiązaniem do niego. To oni budowali jego sławę, tworzyli jego majątek i znaczenie w środowisku. Wykształcili tysiące fachowców – stolarzy, malarzy, modelarzy odlewniczych w drewnie. To ich uczniowie w kraju i za granicą utrwalają dobrą

markę polskiego rzemiosła. Dobrze więc, że powstał pomysł zorganizowania spotkania byłych pracowników ZDZ Trzciel. Inicjatywa ta powinna być kontynuowana. I zapewne będzie, bo takie ma zamiary prezes WZDZ Gorzów. A właśnie pod zarządem gorzowskim był ongiś trzecielski ZDZ. Na spotkaniu było 17 emerytów, jest ich znacznie więcej, ale wiek oraz chorobowe niedyspozycje niektórym z nich uniemożliwiły uczestnictwo w tym wydarzeniu. Było to rzeczywiście wydarzenie, tym ważniejsze, że pierwsze po wielu latach. Gospodarzem był prezes WZDZ Gorzów – Zbigniew Staszak. Na spotkaniu byli również: przedstawicielka gorzowskiego zarządu – Wanda Zarakowska oraz burmistrz Trzciela – Jarosław Kaczmarek. Były powitania, życzenia, drobne upominki oraz przyjemności



Ministerstwo Edukacji Narodowej w sierpniu 2015 roku, ale wówczas ich nie odebrali dlatego wręczono je na tym lutowym spotkaniu. Podczas spotkania prezes Zbigniew Staszak mówił o współczesności gorzowskiego WZDZ, o jego działaniach, planach oraz zamierzeniach. Podczas tej wypowiedzi podał także informację dotyczącą sporego majątku, który wcześniej był we władaniu ZDZ Trzciel. W tym temacie krążyły wśród mieszkańców miasta różne wieści. Problem był więc gorący i wymagał wyjaśnienia. To się należało emerytom, tym bardziej że oni mają duży udział w wypracowaniu tego majątku. Okazało się, że już w roku 2013 powstała spółka składająca się z czterech byłych pracowników trzcielskiego ZDZ, która przejęła obiekty i grunty zakładu. W budynkach przeprowadzono gruntowne i kosztowne remonty, które podniosły znacznie wartość obiektów. Tylko wyposażenie budynków nie należy do spółki. Trzcielanom nazwiska udziałowców spółki są znane. Emerycy są zbulwersowani faktem, że tworzenie spółki nie było upowszechnione, a tym samym zostali pozbawieni możliwości wykupienia udziałów. Koszt tych nie był wielki i ochotnicy pewnie by się znaleźli. Sprawa jest przykra i moralnie trudna

kulinarne. Z tych ostatnich słynie Ośrodek Szkoleniowo – Wypoczynkowy „Pogranicze”, a tam właśnie odbywało się spotkanie. Jest to miejsce bliskie każdemu pracownikowi ZDZ, tam bowiem kiedyś odbywały się wszystkie akademie, spotkania, zebrania, konferencje, zabawy i wszelkie inne uroczystości. Sentyment zadziałał, miejsce oraz ludzie ci sami, chociaż zmienieni mijającymi latami. Wspomnieniom nie było końca, bo chociaż emerycy widują się dość często na ulicy, czy w sklepach, to nigdy wcześniej nie było okazji do dłuższych rozmów, a jeszcze na dodatek w szerszym gronie. **Był również uroczysty moment spotkania, wręczane były „Medale Komisji Edukacji Narodowej”.** Otrzymali je Jadwiga Szylar i Kazimierz Basiński, a wręczali je Jarosław Kaczmarek i Zbigniew Staszak. Odznaczonym medale przyznało



do zaakceptowania. Prezes Zbigniew Staszak poinformował zebranych, że próbuje polubownie lub sędownie problem majątkowy rozwiązać. Czy tak się stanie? Czas pokaże. Szkoda jednak, że w taki sposób kończy się piękna historia ZDZ Trzciel.

Zostały wspomnienia, sentyment, uczniowskie świadectwa, wyroby stolarskie, jak na razie pusty budynek szkoły i były internat, a dzisiaj ośrodek „Graniczna”. Następne spotkanie, pewnie liczniejsze, może będzie miało pogodniejszy charakter i radośniejszy nastrój.

JADWIGA
SZYLAR



HOROSKOP ATYDE NA MARZEC

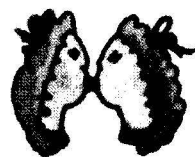
Baran (21.03. - 19.04.) Miesiąc w ruchu - cały czas będziecie "biegać", by z wszystkim zdążyć na czas. Sytuacje będą się nakładać na siebie i ciężko będzie znaleźć chwilę dla siebie, chwilę oddechu. Dlatego weekendy przeznaczcie na odpoczynek. Praca nie zając, nie ucieknie - nie bójcie się. Rodzina i dom wymagają poświęcenia i czasu. Zróbcie coś razem - coś, co wszyscy lubicie robić. Może warto jeszcze zakładać czapkę - to nie jest wiosna moi mili.



Byk (20.04. - 20.05.) Teraz nadchodzi czas rozsądnego gospodarowania środkami, które macie i myślenie już dziś o tym, by odkładać miesiąc w miesiąc niewielką kwotę. Przyda się na wakacje. Trochę nerwowo. Nerwy przy pracy, niedobra atmosfera, możliwe kłótnie, tak jakby od dawna coś się działo i właśnie teraz puściły hamulce - wszystkim. Tak więc trzymaj się z daleka od takich spraw, wyjdź z pokoju, nie zaczynaj awantury. Już dziś zadbajcie o wiosenną dietę - zero tłuszczu i alkoholu!



Bliznięta (21.05. - 21.06.) Uwaga, ktoś może chce Was oszukać, do czegoś namówić i stracie pieniądze. Uważajcie na wszelkie propozycje "nie do odrzucenia". Nie idźcie w to. Dla szukających pracy - możecie otrzymać interesującą ofertę, ale związaną z wyjazdami lub zmianą miejsca zamieszkania. Podziel się z innymi dobrem. Może to być gest, ciepłe słowo. Pomóż komuś, ktoś czeka na Twoją pomoc. W marcu uważaj na urazy... Zima jeszcze może zaskoczyć jakąś ślizgawką.



Rak (22.06. - 22.07.) Fajny, dobry miesiąc, nie zabraknie Wam pieniędzy na spełnianie marzeń. Może nie będzie to największy kaliber marzeń, ale uda Wam się zaspokoić swoje potrzeby i spełnić marzenie ukochanej osoby. Dobra praca, może nie super, super - ale dobra praca, stabilne zatrudnienie i płaca. Na nową, jeszcze lepszą przyjdzie pora - poczekajcie cierpliwie. Opłaci się! Zostaw sobie prawo do tajemnicy, nie musisz mówić wszystkim wszystkiego od razu. Masz prawo mieć coś tylko dla siebie.



Lew (23.07. - 22.08.) Dużo pracy, ale i dużo pieniędzy. Przed Wami owocne spotkanie, które zaliczycie do udanych, bo dzięki niemu otrzymacie ładną sumę pieniędzy. Sprzyjający miesiąc - zaliczycie go do udanych pod wieloma względami, a finanse się tutaj ładnie wpisują w ten bilans. Nie łapcie 7 srok za ogon. Trzymajcie kurczowo to co macie i nie rozpraszajcie dobrej energii na głupoty i ulotne zachcianki. Nie warto! To nie to. Jak trzymacie, to macie!



Panna (23.08. - 22.09.) Uwaga na raty kredytu - pilnujcie płatności i sprawdzajcie, czy wszystko na bieżąco i w dobrej wysokości jest płacone. Jeśli od jakiegoś czasu rozmawialiście o awansie, to niewykluczone, że nastąpi właśnie w marcu. Może zmiana stanowiska, zmiana, na którą czekaliście. Nie każdy jest Wam przychylny, wskazana jest czujność i niewdawanie się w żadne sprzeczki. Oczekujcie nowych wieści. Część z Was czeka już na te informacje, dla innych będzie to zaskoczenie.



Waga (23.09. - 22.10.) Wydatki - część z nich jest znana i zaplanowana, ale część wyskoczy nagle, bez zapowiedzi. I może być trudno wszystko pogodzić i dopiąć budżet. Szykują się jakieś roszady w pracy i każdy jest teraz pod lupą. Musisz pokazać się z jak najlepszej strony, a będzie ku temu okazja. Możliwe, że uda Ci się dopiąć kontrakt, podpisać ważną umowę, "załatwić" dobrze klienta. W marcu więcej odpoczywajcie - czasami warto pójść z kimś na długi spacer...



Skorpion (23.10. - 21.11.) Nie zabraknie Wam gotówki w tym miesiącu, uda się wszystko kupić i zaplanować, opłacić. Tylko planujcie budżet z głową, nie przesadzajcie z zakupami, nie dajcie się zwieść licznym promocjom. Czy naprawdę potrzebujecie tego wszystkiego? Wiadomo, że na wiosnę "ciepłe majtasy" to nie ten rodzaj atrakcji, ale sok z malin, witamina C, sok z aronii i kocyk wpisuje się w przeziębienie jak nic. Chyba że wolicie wizytę u lekarza i kosztowne wydatki w aptece.



Strzelec (22.11. - 21.12.) Możliwa podwyżka, zwrot pożyczki, niewielka wygrana. Zagospodarujcie ten plusik na Wasze przyjemności, coś co lubicie, co sprawia Wam radość i zawsze chcieliście mieć. Uwaga kierowcy! Noga z gazu, a zostanie spora sumka w kieszeni. Marzec to dobry czas, by nabrać sił po trudach minionego roku. Masz prawo do chwili wolnego. Uwolnij także myśli, zajmuj się tylko tym co sprawia przyjemność. Tylko nie przesadzaj z używkami, mogą Ci zaszkodzić...



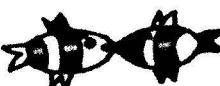
Koziorożec (22.12. - 19.01.) W marcu może się pojawić w Waszym zespole nowa osoba, która szybko będzie chciała zaskarbić sobie sympatię szefów i kolegów. Takie trochę wspinanie się po innych. Jeśli nie poddacie się presji, sprawa szybko się wyjaśni, a szydło wyjdzie z worka. Możliwe kłopoty z drogami oddechowymi. Radzę uważać na tę część siebie i nie przemęczać się dodatkowo. W marcu załóż lokatę, pomnażaj to co masz, właśnie teraz masz szansę na zwiększenie oszczędności.



Wodnik (20.01. - 18.02.) Uważajcie komu powierzacie swoje sekrety w biurze. Ta osoba nie jest godna Waszego zaufania i powtarza wszystko dalej. A na końcu tego sznureczka jest szef. Omijaj szerokim łukiem plotkarzy, skup się tylko i wyłącznie na swojej pracy. Pamiętajcie, że marzec to nadal zima, warto się ciepło ubrać i zadbać o dietę bogatą w witaminy. Powinna pomóc ciepła kąpiel i dużo soku z malin bądź herbatka lipy. Działaj - daję słowo. Jeśli chcecie zakończyć z kimś współpracę, zakończyć relacje - uda się to właśnie teraz zrobić.



Ryby (19.02. - 20.03.) Marzec to wydatki związane z podróżą. Część z Was już zapłaci zaliczkę za wyjazdy wakacyjne - co tak czy tak uszczupli Wasz budżet na ten miesiąc. Uwaga na plotki i zakulisowe rozmowy. Nie każdemu jest w smak Wasz ostatni awans i sukcesy. Chętnie widzieliby siebie na Waszym miejscu. Nadszedł już czas na zrzucenie paru zbędnych kilogramów. Spróbujcie, poczujecie szybką ulgę. Przydadzą się także zioła - na pewno poprawią trawienie.



**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia biurowo - handlowe o pow. 300 m²,
pomieszczenia magazynowe o pow. 1000 m², wiatę
magazynową o pow. 900 m², place składowe oraz 3
lokale mieszkalne o pow. 63 i 74 m²
(dwa-trzy pokoje - parter i I piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

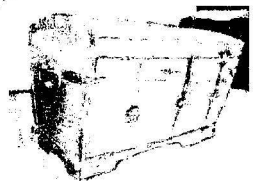
zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania dla pracowników umysłowych:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300

Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Usługi Serwisowo Instalacyjne "USIPOL"

Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy okresowe, naprawy, kotłów gazowych firmy **VIEMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji gazowych
- instalacje CO, sanitarne i gazowe
- montaż kominków z płaszczem wodnym

tel. 608 36 56 02

STANISŁAW KLISOWSKI specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

08 i 22.03.2019r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptece

"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **608 802 553**

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Mieszka I 11/15A

(I piętro-nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**KOMPUTEROWE ZNIECZULANIE ZĘBÓW
NOWOCZESNA METODA WYBIELANIA**



KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA MARZEC 2019 r.

01.02.03.06.03.2019 r.

GODZ. 17:00 „KOBIETY MAFII 2” **PREMIERA**, Polska, sensacyjny, 15 lat, 135 min.

GODZ. 19:30 „KOBIETY MAFII 2” **PREMIERA**, Polska, sensacyjny, 15 lat, 135 min.

07.03.2019 r.

GODZ. 20:00 „KOBIETY MAFII 2” **PREMIERA**, Polska, sensacyjny, 15 lat, 135 min.



12.03.2019r. OSCAROWY WIECZÓR MUZYCZNY- promocyjna cena biletu 14 zł

16:00 „ZIMNA WOJNA”, Polska/Francja/Wlk. Bryt., 15 lat, 84 min.

17:30 „NARODZINY GWIAZDY” **2D napisy**, USA, dramat/muzyczny, 15 lat, 135 min.

20:00 „BOHEMIAN RHAPSODY” **2D napisy**, USA, Wlk. Brytania, biogr./dramat/muzyczny, 15 lat, 134 min.

08.09.10.13.14.03.2019 r.

GODZ. 17:00 „CAŁE SZCZĘŚCIE” **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 105 min.

GODZ. 19:00 „CAŁE SZCZĘŚCIE” **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 105 min.



14.03.2019r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK od godz. 9:00/

10:00 „MISZMASZ CZYLI KOGEŁ MOGEŁ 3” Polska, komedia obyczajowa, 15 lat, 100 min.

15.03.2019 r.

GODZ. 16:00 „O PSIE, KTÓRY WRÓCIŁ DO DOMU” **2D dubbing**, USA, familijny, 7 lat, 96 min.

GODZ. 18:00 „CAŁE SZCZĘŚCIE” **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 105 min.

GODZ. 20:00 „GREEN BOOK” **2D napisy**, USA, dramat/komedia, 15 lat, 130 min.

16.17.03.2019 r.

GODZ. 15:00 „O PSIE, KTÓRY WRÓCIŁ DO DOMU” **2D dubbing**, USA, familijny, 7 lat, 96 min.

GODZ. 17:00 „CAŁE SZCZĘŚCIE” **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 105 min.

GODZ. 19:00 „GREEN BOOK” **2D napisy**, USA, dramat/komedia, 15 lat, 130 min.

20.21.03.2019 r.

GODZ. 17:00 „O PSIE, KTÓRY WRÓCIŁ DO DOMU” **2D dubbing**, USA, familijny, 7 lat, 96 min.

GODZ. 19:00 „CAŁE SZCZĘŚCIE” **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 105 min.

22.03.2019 r.

GODZ. 17:00 „ZABAWA, ZABAWA” Polska, dramat/komedia, 15 lat, 88 min.

GODZ. 19:00 „CAŁE SZCZĘŚCIE” **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 105 min.

23.03.2019 r.

GODZ. 20:00 „ZABAWA, ZABAWA” Polska, dramat/komedia, 15 lat, 88 min.

24.03.2019 r.

GODZ. 14:00 „ZABAWA, ZABAWA” Polska, dramat/komedia, 15 lat, 88 min.

GODZ. 19:00 „CAŁE SZCZĘŚCIE” **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 105 min.



24.03.2019 r. MALUSZKOWE KINO(SEANS BAJKOWY POŁĄCZONY Z ZAJECIAMI) w Sali

1. Stopklatka /parter MOK/ CENA BILETU – 10 Zł

GODZ. 11:00 BŁOK BAJEK RYSYŃKOWYCH DLA MALUSZKA Polska, animacja b/o 45 min.

27.28.03.2019 r.

GODZ. 17:00 „CAŁE SZCZĘŚCIE” **PREMIERA**, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 105 min.

GODZ. 19:15 „CIEMNO, PRAWIE NOC”, Polska, kryminał/thriller, 15 lat, 114 min.



28.03.2019r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK od godz. 9:00/

10:00 „PLANETA SINGLI 3”, Polska, komedia romantyczna, 13 lat, 100 min.

29.03.2019 r.

GODZ. 16:00 „CORGI, PSIAK KRÓLOWEJ” **2D dubbing**, Belgia, animacja, 5 lat, 85 min.

GODZ. 18:00 „UNDERDOG” Polska, dramat sportowy, 15 lat, 116 min.

GODZ. 20:00 „CIEMNO, PRAWIE NOC”, Polska, kryminał/thriller, 15 lat, 114 min.

30.31.03.2019 r.

GODZ. 15:00 „CORGI, PSIAK KRÓLOWEJ” **2D dubbing**, Belgia, animacja, 5 lat, 85 min.

GODZ. 17:00 „CIEMNO, PRAWIE NOC”, Polska, kryminał/thriller, 15 lat, 114 min.

GODZ. 19:00 „UNDERDOG” Polska, dramat sportowy, 15 lat, 116 min.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on- line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY

NOMINACJA TRENERSKA

Rozmowa z Grzegorzem Kaczmarkiem, trenerem kadry narodowej płotkarzy

- Znamy się od dawna, nawet przez pewien czas byliśmy sąsiadami, trenowałeś moich synów. Kolejny raz składam ci gratulacje z awansu, ale wytłumacz czytelnikom w czym rzecz...

- Ponad miesiąc temu zostałem powołany na trenera kadry narodowej płotkarzy, a dokładnie

zaplecza kadry olimpijskiej, w skład której wchodzi obecnie trzynastu biegaczy. Są to młodzieżowcy, juniorzy i juniorzy młodszy, którzy z czasem mają szansę zostać następcami starszych kolegów.

W tej grupie jest jeden przedstawiciel naszego regionu - **Jakub Czak**, lider tej grupy, mający już za sobą start w

Mistrzostwach Europy zawodników do lat 18 i udział w ubiegłorocznych Igrzyskach Olimpijskich w Buenos Aires w tej kategorii wiekowej. Wprawdzie jest on mieszkańcem Słubice, ale od paru lat trenuje według planów przeze mnie ułożonych i mam znaczący udział w jego dotychczasowej karierze sportowej. Dodam, że już 8 marca rozpoczynam z wyselekcjonowaną grupą kadry zgrupowanie w Zakopanem.

- Prawie piętnaście lat czekaliśmy na realizację obietnic ówczesnej władzy dotyczących bieżni tartanowej na miejskim stadionie...

- Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Szkoda jednak, że trwało to tak długo. A tak w ogóle cieszę się, że jako trener mam do dyspozycji obiekt z tartanową bieżnią, która powinna służyć do szkolenia młodzieży i prowadzenia zajęć z wychowania fizycznego. Dla mnie jako szkoleniowca to dodatkowy bodziec do podnoszenia poziomu szkolenia. Trzeba jednak umiejętnie wykorzystać możliwości jakie stwarza ten obiekt, albowiem za tym powinny przyjść sportowe wyniki.

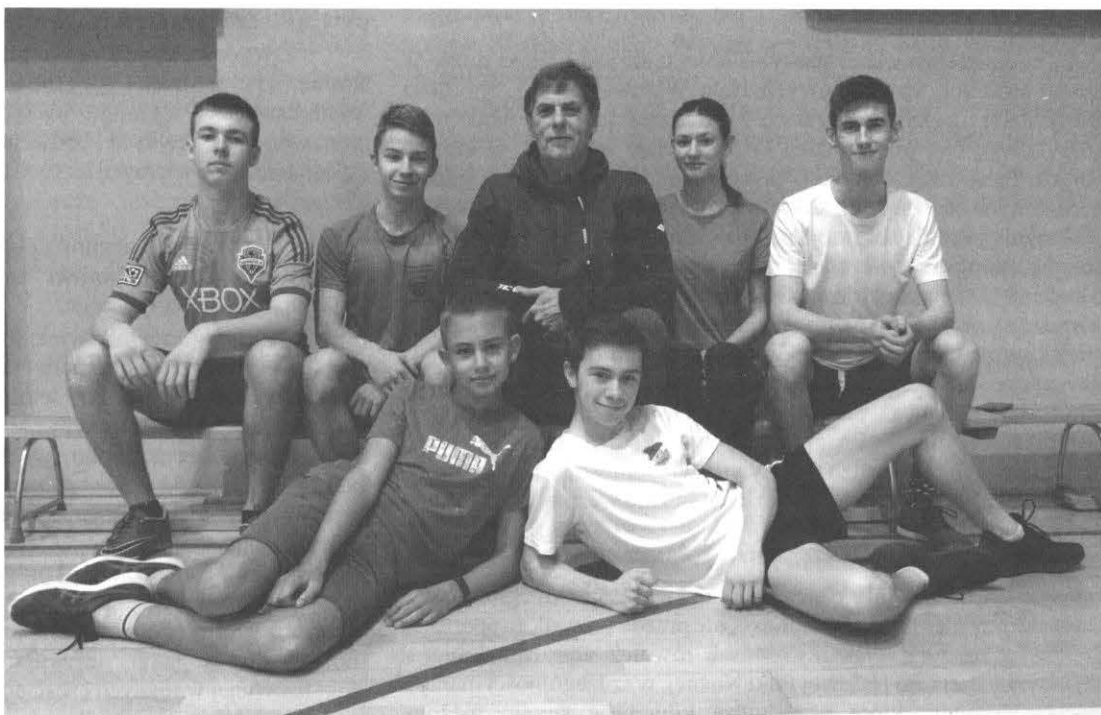
- Ale nie jest ci żal, że to wszystko dla szkoleniowca, który wychował Mistrzynię Polski - **Agnieszkę Kasicę**, **Beatę Gorzelańczyk** czy **Monikę Grabarek** - przyszło o kilka lat za późno?

- Tak, to była fantastyczna grupa składająca się nie tylko z dziewcząt, również chłopcy odnosili znaczące wyniki. Ta młodzież nie była jeszcze skażona tą dzisiejszą cywilizacją, mam tu na myśli - komputer, internet, telefon komórkowy - i z chęcią garnęła się do sportu. Szkoda, że dla nich nie stworzono lepszych warunków treningu. Dzisiaj muszę powołać nową uzdolnioną biegowo grupę i właśnie to czynię. Na razie zebrałem młodzież w wieku 12 - 16 lat i z nimi prowadzę zajęcia. Ale liczę, że z czasem dołączą do nas inni trenerzy i zawiąże się liczniejsza ekipa, która będzie trenowała lekkoatletykę. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszam do

współpracy.

- Od lat pracujesz też na rzecz LKS „Lubusz” Słubice. Te wspomniane mistrzynię i chłopcy reprezentowali barwy tego klubu, był nawet okres, że mówiono o jego filii w Międzyrzeczu.

- To się tak dumnie nazywa, że pracuję na rzecz słubickiego klubu. Ja jestem po prostu szkoleniowcem, który ma w sobie operatywność i kreowanie tego co lubi, co jest jego pasją i nie zamykam się na żadne rzeczowe propozycje. Pracuję z miejscową młodzieżą i nie tylko, trenują ze mną też mieszkańcy ościennych gmin. Dzięki współpracy z „Lubuszem” najlepsi mieli i mają możliwość pokazania się na stadionach całego kraju, brać udział w mistrzostwach Polski indywidualnych czy klubowych oraz reprezentować barwy narodowe. Ponadto nasza, czyli międzyrzecka grupa, zawsze bierze udział w obozach szkoleniowo - treningowych organizowanych przez słubicki klub. A co się tyczy „filii klubu” to była to raczej forma używana na użytek medialny, albowiem nigdy to nie zostało sformalizowane przez nasze lokalne władze i Zarząd „Lubusza”. Żałuję, że nie doszło do oficjalnego utworzenia takiej filii, bo nasza sportowa młodzież mogłaby na takiej współpracy zyskać wsparcie finansowe ze strony Urzędu Gminy.



A póki co robimy to dla własnej satysfakcji zawodników, ich rodziców, no i mojej.

- Czy „bazą” twojej codziennej pracy pozostaje „rola pana od WF” w międzyrzeckim ogólniaku i jak w obecnej sytuacji układa ci się współpraca z dyrekcją szkoły?

- Jest to dla mnie trudne pytanie. Właściwie sam jestem kreatorem mojej pracy i bazuję na tym co sam potrafię wypracować i jak doskonale swoją pracę. W tej chwili to co mogę uzyskać - to uzyskuję na gruncie obowiązującego prawa i życzliwości ze strony dyrekcji szkoły.

Dziękuję, że w natłoku pracy znalazłeś czas na rozmowę ze mną i na spotkanie z czytelnikami „Powiatowej”. Będę mocno trzymał kciuki za sukcesy sportowe wszystkich twoich zawodników.

Jerzy Rudnicki



Grzegorz Kaczmarek - od ponad trzydziestu lat nauczyciel w - f w Liceum Ogólnokształcącym w Międzyrzeczu. Posiada licencję Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, jest trenerem PZLA.

Z GRZEGORZEM RYDZANICZEM – dyrektorem MOSiW o obiektach sportowych i kibicach

– Wszędzie zmiany. Jakie obiekty wchodzi w skład Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku?

– Dziękuję za zaproszenie do rozmowy. Jest mi niezmiernie miło ponownie gościć na łamach Powiatowej, którą cenię za profesjonalizm i rzetelność w przekazie informacji dotyczących różnych wydarzeń w Powiecie Międzyrzeckim. Wracając do pytania, to MOSiW jako jednostka budżetowa gminy Międzyrzecz obecnie zarządza 10 obiektami: **Pływalnią Miejską Kasztelanka**, **Halą Widowiskowo – Sportową**, **Boiskiem Orlik** przy hali, **Stadionem Miejskim im. dra Adama Szantruczka**, **kąpieliskiem** wraz z infrastrukturą sportowo - rekreacyjną na OW Głębokie, a także **boiskami wielofunkcyjnymi** na terenie sołectw gminy: w Bobowicku, Bukowcu, Kalsku, Kaławie i Kęszycy Leśnej. Warto dodać, że odległość między najbardziej oddalonymi boiskami wynosi ponad 20 km (Kęszycza Leśna – Kalsko).

– Czy dzieci i młodzież chętnie korzystają z obiektów sportowych?

– Zainteresowanie naszymi obiektami jest bardzo duże. W czasie ostatnich ferii zimowych Hala Widowiskowo – Sportowa momentami „pękała w szwach”. Młodzież grała w siatkówkę, koszykówkę czy piłkę nożną. Wiosna i lato to okres, w którym boisko Orlik przy hali jest eksploatowane do późnych godzin wieczornych. Bywały dni, że kończąc pracę o 17.00 czy 18.00 często widziałem, jak dzieciaki stoją przed ogrodzeniem i czekają na swoją kolejkę, ponieważ wcześniej odbywały się zajęcia treningowe Akademii Młodych Orłów. Od września ubiegłego roku widać wzmożoną aktywność na przepięknie zmodernizowanym stadionie miejskim, na którym m.in. szkoły prowadzą zajęcia z wychowania fizycznego. Chciałbym, aby na pływalnię trafiało więcej dzieci i młodzieży, ponieważ mamy takie możliwości. Do realizacji ma powrócić Gminny Program Pływania dla klas II szkół podstawowych. To bardzo pozytywna wiadomość i mam nadzieję, że dzieci za namową swoich rodziców licznie wezmą udział w tym programie.

– Jak oceniasz kibiców?

– Imponują mi kibice siatkarskiego Klubu Sportowego Orzeł, którzy niezwykle żywiołowo, ale przede wszystkim sportowo dopingują naszych siatkarzy. Muszę również wyróżnić kibiców Międzyrzeckiej Ligi Halowej Piłki Nożnej, w szczególności mamy z małymi dziećmi, które przychodzą kibicować swoim mężom. Zawsze cieszy widok, kiedy mieszkańcy rodzinie spędzają wolny czas na obiektach MOSiW.

– Czy ośrodek sportu ma już plany wakacyjne?

– Oczywiście, mamy już przygotowany wstępny plan dotyczący organizacji imprez sportowo – rekreacyjnych na OW Głębokie. Chcemy skupić naszą aktywność na tzw. świeżym powietrzu, w plenerze. Wzorem lat ubiegłych przeprowadzimy turniej siatkówki plażowej, będzie otwarta strefa rekreacji z dostępnymi stołami do ping-ponga. Zorganizujemy zajęcia fitness z elementami treningu funkcjonalnego. Razem z Klubem Żeglarskim FRAM – głównym organizatorem - przeprowadzimy regaty żeglarskie na jeziorze Głębokie. Będą też gry i zabawy dla dzieci prowadzone we współpracy z pracownią Dworzec Tworzec. W połowie sierpnia w Kęszycy Leśnej odbędzie się bieg uliczny organizowany przez Klub Biegacza Piast z udziałem MOSiW. Do dyspozycji dzieci i młodzieży z sołectw gminy Międzyrzecz będą wszystkie boiska wielofunkcyjne. Warto też pamiętać, że MOSiW w pierwszej połowie lipca będzie realizował wiele prac na basenie związanych z przerwą technologiczną. Jako ciekawostkę podam, że z pływalni musimy odprowadzić ponad 650.000 litrów wody, co daje

ok. 4.300 wanien kąpielowych. Pracownicy techniczni będą uzupełniać złoza filtracyjne, sprawdzać i czyścić 30 różnego rodzaju pomp, sprężarek i dmuchaw. Poddamy czyszczeniu również instalacje ciepłej wody oraz instalacje wentylacji mechanicznej. Zespół sprzątający będzie musiał dokładnie wyczyścić specjalną chemią basenową wszystkie niecki basenowe ze stali nierdzewnej. Czekamy na nie lada wyzwanie, by zdążyć ze wszystkim na czas.

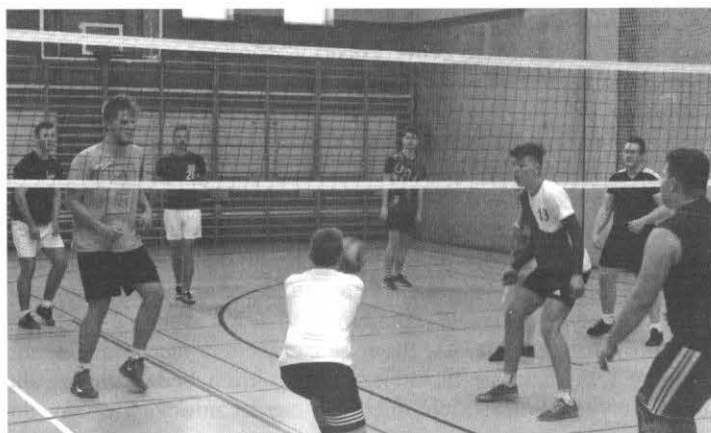


– Organizujecie wiele zawodów i imprez. Czytelnicy pytają dlaczego nie ma o nich informacji.

– Wydawało nam się, że informacje zamieszczane na naszej stronie internetowej: www.mosiw.pl oraz na Facebook-u są wystarczające. Przyjmuję uwagę, postaramy się wrócić do poprzedniej praktyki i będziemy przekazywać najważniejsze informacje do Powiatowej.

– Czy zmiany organizacyjne z perspektywy czasu wyszły na dobre? Moim zdaniem zmiany dla OW Głębokie nie przyniosły nic pozytywnego.

– Zmiany organizacyjne spowodowały, że nasza jednostka przestała zarządzać terenem na OW Głębokie, na którym zlokalizowane są domki letniskowe i obiekty działalności gospodarczej. Nie musimy już zajmować się wewnętrznymi trafostacjami, sieciami energetycznymi, stacją uzdatniania wody, studniami głębinowymi oraz sieciami wodociagowymi. Nastąpił czytelny podział ról. Przedsiębiorstwo energetyczne ma przejąć sprawy energetyczne. Międzyrzeckie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji już przejęło kwestie – uzdatniania wody i sieci wodociagowych. Z kolei MOSiW zajął się tematami, do których został powołany, czyli organizacją zawodów i wydarzeń sportowych, a także utrzymaniem infrastruktury sportowej zlokalizowanej w różnych częściach naszej gminy. Wbrew pozorom to nie jest takie proste. Proszę sobie wyobrazić, że m.in. brak odpowiednich działań przez ośrodki sportu sprawił, że blisko połowa Orlików w Polsce jest w katastrofalnym stanie technicznym. Eksperti wskazują, że 33% obiektów w ogóle nie nadaje się do użytkowania, a 6% nie spełnia wymogów bezpieczeństwa. Bez odpowiednich prac renowacyjnych nasze obiekty szybko doszłyby do podobnego stanu, a wówczas ich użytkowanie byłoby zagrożone.



Dlatego uważam, że Pan Burmistrz podjął słuszną decyzję dotyczącą wygaszenia trwałego zarządu dla MOSiW na OW Głębokie. Pozwoliło to na podział i wykonywanie przez poszczególne jednostki, przedsiębiorstwa zadań według posiadanych kompetencji oraz możliwości technicznych i logistycznych. Proszę zauważyć, że również korzystają na tym właściciele domków letniskowych na Głębokim, gdyż np. problemy z dostawą wody w trakcie sezonu letniego oraz kwestie dotyczące jakości wody pitnej zostały przez MPWiK rozwiązane. To jest efekt tych zmian, o których w trakcie naszej rozmowy

miałem okazję przekazać. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że wciąż jest wiele rzeczy do zrobienia, ale wierzę, że PGK podoła zadaniom wyznaczonym przez gminę na OW Głębokie.

Dziękując za rozmowę przekazuję informację, że gmina wyznaczyła teren do grillowania pod wiatą, żeby nie utrudniać wypoczynku plażowiczom.

Rozmawiała WIESŁAWA CHAMIENIA



Wiosna na piłkarskich boiskach

Za oknami wiosna pełną parą. Działacze piłkarscy też wyprzedzają kalendarz i wprowadzają wiosnę na boiska. Piłkarze już od kilku tygodni „ładują” akumulatory, aby od pierwszego meczu rundy wiosennej pozytywnie zaskoczyć swoich kibiców. Różne cele są przed drużynami naszego powiatu. Jedne będą grały o awans, inne o utrzymanie na dotychczasowym szczeblu rozgrywek, a kilka o tak zwaną pietruszkę. Chociaż nie do końca. Będą one chciały pokazać, że jesienne gry w kratkę to tylko wypadki zdarzające się wszystkim, nawet drużynom utytułowanym. Jeśli chodzi o zmiany osobowe to dopiero pierwsze mecze pokażą, które drużyny przystąpią do rundy wiosennej wzmocnione, a które osłabione. Tak jest co roku. Trenerzy i działacze przymierzają do składu zawodników, a przychodzi do meczu i okazuje się, że zawodnik kontuzjowany, lub co gorsze - jest w składzie rywali. Zespoły klasy okręgowej grupy Gorzów Wlkp. rozpoczynają rozgrywki 16/17 marca. W tej klasie nasz powiat posiada 3 zespoły. Każda drużyna walczy o inne cele. **Pogoń Skwierzyna** plasuje się na drugim miejscu ze stratą 1 punktu do lidera. Pierwszy mecz rundy rozpoczną skwierzynianie na boisku ... lidera Meprozetu Stare Kurowo. Zwycięstwo którejkolwiek drużyny - oby Pogoni - przybliży ją do upragnionego awansu. Jednak jeszcze do końca rozgrywek daleko. Kolejny mecz już na własnym obiekcie 23.03. z Łuczniakiem Strzelce Krajeńskie, a 30 marca wyjazd do Drezdenka na mecz z Radowiakiem. Mieszkańcy Skwierzyny i nie tylko trzymają kciuki za swoich piłkarzy. **Zjednoczeni Przytoczna** zajmują 4 miejsce i pierwszy mecz rozegrają u siebie z LZS Bobrówko, a na następny jadą do Polonii Lipki Wielkie. Trzeci mecz rundy rozegrają na własnym boisku z Odrą Górzycą. Poprawienie 4 miejsca jest realne i będzie to wartość dodatnia. Dwa pierwsze zespoły znacznie „odskoczyły” rywalom i doświadczenie ich będzie trudnym zadaniem, ale jak pokazuje życie - możliwym.

Orzeł Międzyrzecz to 7 zespół po rundzie jesiennej. Według swoich kibiców zawiódł całkowicie i tylko dobrą grą może zamazać sportową plamę. Dwa pierwsze mecze marcowe Orzeł rozegra na własnym obiekcie w kolejności - z Odrą Górzycą i Zielonymi Lubiechnia. W trzeciej kolejce nastąpi wyjazd do Słońska na mecz z Wartą.

Do wszystkich drużyn - wygrywajcie, macie kibiców nie tylko w swoich miejscowościach.

Zespoły klasy A gr. Gorzów Wlkp. II (Słubice) rozegrają jedną kolejkę w marcu. W ostatni weekend marca spotkają się **As Pieski** ze Zorzą Kowalów, **FC Kursko** z Celulozą Kostrzyn i **GKP Pszczew** z Toromą Torzym. Wszystkie nasze zespoły (powiatowe) rozegrają mecze jako gospodarze. Najtrudniejsze spotkanie czeka drużynę z Pszczewa, która spotka się z liderem. Piłkarze z Pszczewa obecnie plasują się na 4 miejscu ze stratą do Toromy 4 punktów. Ewentualne zwycięstwo zmniejszy stratę do 1 punktu. Dwie sąsiadujące ze sobą nie tylko w tabeli drużyny z Piesek i Kurska - odpowiednio 11 i 12 miejsce są w strefie

zagrożonej spadkiem. Każde zwycięstwo, których wszyscy im życzymy, przybliży do pozostania w klasie A. Klasa A Gorzów Wlkp. III (Drezdenko) też rozgrywki rundy wiosennej rozpoczynają w ostatnią sobotę i niedzielę marca. **Budowlani Murzynowo** plasując się na 4 miejscu ze stratą do lidera 5 punktów mają szansę na awans. 8 miejsce **GKS Bledzew** i 10 rezerw **Zjednoczonych Przytoczna** daje tym drużynom możliwość spokojnej pracy, ale wszystko musi być kontrolowane. Zespoły Budowlanych i GKS mecze rozegrają na własnych obiektach. Zawodnicy z Murzynowa podejmą Sokoła Gościm, a bledzewianie podejmować będą Noteć Stare Bielice. Piłkarze rezerw Zjednoczonych Przytoczna wyjadą na mecz do Urana Trzebiecz.

Klasa B Gorzów Wlkp. II (Drezdenko) rozpoczynają rozgrywki dopiero w maju. Na pierwszy ogień rezerwy **Orla Międzyrzecz** zmierzą się z liderem Iskrą Gorzów. Zapowiada się ciekawie, ale na ten mecz i inne w klasie B poczekamy jeszcze 2 miesiące. Klasa B Świebodzin. W tej klasie rozgrywek reprezentują powiat **Obra Trzciel** i **Chrobry Brójce**. Początek rozgrywek na tym szczeblu rozpocznie się 23/24 marca. Chrobry podejmie na własnym obiekcie Radość Staropole, natomiast Obra wyjeżdża do Łagowa na mecz z Iskrą. W 2 kolejce Obra grać będzie u siebie z Deltą Smardzewo, a Chrobry grać będzie w Glińsku z tamtejszą Odrą.

Życząc wszystkim zespołom zwycięstw należy pamiętać o sportowym fair play. Kibicom zadowolenia po meczach, po dobrych meczach ich drużyn. Niech łączą nas piłka.

JAN WIŚNIEWSKI



Po krótkim artykule w poprzednim numerze **Powiatowej** spotkałem się z zarzutami nierzetelności dziennikarskiej, z obydwu zważnionych stron konfliktu na linii Zarząd Orla kontra część kibiców. Obie strony zrzucają mi, że stoję po stronie ich oponentów. **Zaznaczam, że nie stoję po niczyjej stronie.** W każdej rozmowie - bez względu na to z kim rozmawiam - zajmuję stanowisko, że najlepszym rozwiązaniem będzie zgoda pomiędzy zważnionymi stronami. Nie zmieniłem zdania po rozmowie telefonicznej (40 minut - rozmówca nie życzył sobie podawania nazwiska) z przedstawicielem jednej ze stron. Nie zmieniłem zdania po półgodzinnej rozmowie z przedstawicielem drugiej strony. **Przypomnę tylko, że najwyższą władzą w klubie jest Walne Zgromadzenie i na nim powinno się rozstrzygać o dalszych losach klubu.** Zauważalne jest okopanie się stron na swoich stanowiskach i nikt nie chce ustępować. Takie postępowanie nie jest dobrym rozwiązaniem dla nikogo. Jest to żenujące i cierpi na tym klub - nasz i Wasz Orzeł Międzyrzecz, który szybkimi krokami zbliża się do wieku 75 lat. Oby wszyscy zgodnie obchodzili jubileusz, czego sobie i stronom życzę.

(J.W.)

Obóz sportowy w Brójcach

W drugim tygodniu ferii zimowych hala sportowa w Brójcach była oblegana przez zawodników stowarzyszenia Gminna Szkoła Piłkarska (GSP), które powstało w listopadzie 2013 roku. Pomysłodawcą jak i głównym założycielem jest

Tomasz Leszczyński, mieszkaniec gminy Nowy Tomyśl, nauczyciel wychowania fizycznego, były piłkarz oraz trener piłki nożnej z kwalifikacjami I Klasy UEFAA.

Jak powiedział mi pan Tomasz, równocześnie prezes i trener, to jedyny taki klub w Polsce dla dzieci ze środowisk wiejskich realizujący swoje zadania pod hasłem "Wyrównać Szanse".



Celem szkoły jest stworzenie profesjonalnych warunków uprawiania piłki nożnej dla dzieci ze środowisk wiejskich. Szkoła ta ma rozwijać nie tylko umiejętności piłkarskie, ale także intelektualne. Ma wychowywać i uczyć odpowiednich postaw społecznych i moralnych. W chwili obecnej GSP działa w takich miejscowościach jak: Sątopy, Jastrzębsko Stare, Wytomyśl, Boruja Kościelna, Miedzichowo, Bolewice, Wąsowo, Michorzewo, Stary Tomyśl, Rudniki. Do szkoły może uczęszczać każde dziecko, które wyrazi taką chęć. Mogą to być chłopcy i dziewczynki od 4 do 13 lat. W wyżej wymienionych miejscowościach istnieje odpowiednia baza treningowa (boiska, szatnie). Treningi odbywają się 2 razy w tygodniu. Oprócz tego dzieci uczestniczą w profesjonalnie zorganizowanych turniejach GSP, na których każde dziecko dostaje posiłek. Rodzice nie muszą dowozić swoich pociec na turnieje, to zapewnia GSP. Turnieje te odbywają się na terenie całego powiatu nowotomyskiego. Wyjątkiem jest turniej w Grodzisku Wielkopolskim, który odbywa się na stadionie, na którym często trenują piłkarskie gwiazdy całego świata.

Ferie na hali sportowej w Brójcach spędzało 36 zawodników i razem z prezesem 4 trenerów: **Damian Piechota, Arkadiusz Heliński, Oskar Kluj, Emanuel Łęszczak**. Podglądałam te treningi i podziwiałam energię i zaciętość podczas gry młodych piłkarzy, a także profesjonalne podejście trenerów do wszystkich zawodników. Piłkarze nocowali w Hotelu „Maria” w Brójcach. Z warunków oferowanych przez właścicieli **Marię i Andrzeja Kaczmarków** byli bardzo zadowoleni. Chwalili posiłki i wspaniałą atmosferę jaka panowała podczas ich pobytu w hotelu. Jako mieszkańcy Brójec cieszymy się, że są grupy, które korzystają z naszej bazy i że powoli odkrywamy się na mapie regionu.

**HALINA
PILIPCZUK**



VII Memoriał im. Arcymistrza Czarka Szadkowskiego

20 stycznia br. w Hotelu „Kęszycza Leśna” odbył się 54. Turniej Brydża Sportowego Millenium, będący jednocześnie VII Memoriałem im. Arcymistrza Międzynarodowego Czarka Szadkowskiego.

Turniej rozpoczynał kolejną turę brydżowych rozgrywek w ramach Grand Prix 2019 Lubuskiego Związku Brydża Sportowego. Organizatorem było Międzyrzeckie Stowarzyszenie Brydża Sportowego. Za sprawą lokalnego środowiska brydżowego Polski Związek Brydża Sportowego nadał wysoką kategorię temu turniejowi i przyjął go w poczet turniejów ogólnopolskich. W ten sposób lokalne środowisko brydżowe oddaje cześć i pamięć - nagle i przedwcześnie zmarłemu w 2012r. koledze Czarkowi Szadkowskiemu, wybitnemu brydżyście (pierwszemu polskiemu medalistce Mistrzostw Europy w brydżu sportowym w kategorii par open) oraz wspaniałemu człowiekowi. Zawody doszły do skutku dzięki wsparciu finansowemu p. Romana Strzelczyka i stworzonemu konsorcjum firm w branży dewelopersko-budowlanej INSTALKO oraz p. Agnieszce Szadkowskiej i p. Robertowi Szadkowskiemu, rodzinie Arcymistrza. Patronat honorowy nad

Memoriałem objął Burmistrz Międzyrzecza. Ponadto wsparcia udzieliły firmy „Jaranowski” oraz Bank GBS z Międzyrzecza. Całe środowisko brydżowe składa serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom, bez tego wsparcia zawody nie mogłyby się odbyć. Turniej cieszył się rekordowo dużą popularnością, wzięło w nim udział 120 zawodników. Oprócz zawodników z całego naszego województwa również byli zawodnicy z województw: śląskiego; dolnośląskiego; wielkopolskiego i zachodniopomorskiego. Wszyscy zawodnicy rozegrali po 40 rozdań. Turniej wygrała para **Grażyna i Piotr Busse** reprezentująca klub **Unia II Leszno**. Drugie miejsce zajęła para **Tadeusz Kaczanowski i Ryszard Sakowicz** reprezentująca kluby **AD Szczecin i Iłankę Rzepin**, a trzecie miejsce zajęła para **Andrzej Jeleniewski i Marek Szukała** reprezentująca kluby **AD Szczecin i Unię II Leszno**. Najlepszą parą reprezentującą klub z naszego miasta była para **Tadeusz Kowalicki – Maciej Arnold**.





Zwycięzcom składamy gratulacje. Czołowe pary odebrały pamiątkowe puchary oraz nagrody rzeczowe.



Cały turniej obfitował w szereg ciekawych rozdań, co przy milej oprawie i dobrej kuchni dało 6 godzin świetnej zabawy połączonej z rywalizacją sportową. Uczestnicy zawodów byli pod wrażeniem rozwoju Memoriału i dziękując organizatorom obiecali, że za rok ponownie odwiedzą gościnną ziemię międzyszecką.

Organizatorzy zawodów serdecznie dziękują właścicielom hotelu pp. Marmurowiczom za udzieloną pomoc w organizacji turnieju.

MSBS zaprasza serdecznie pasjonatów brydża na godz. 17⁰⁰ w każdy poniedziałek na lokalny turniej w brydża sportowego, który jest rozgrywany w Międzyrzeczu w restauracji Tequila.

A. P.

BIEGAĆ KAŻDY MOŻE

*„Biegać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej”,
a mnie się udało dużo lepiej niż kiedykolwiek.*

ALE OD POCZĄTKU

Swoją przygodę z bieganiem rozpoczęłam pięć lat temu, dokładnie 1 kwietnia (i nie jest to żart primaaprilisowy). Nie było łatwo wstać z fotela i ruszyć tyłek, by udowodnić sobie, że właśnie każdy może. Moją decyzję odnośnie biegania podjęłam będąc w Budapeszcie na przepięknej wyspie, na Dunaju, gdzie zwróciłam uwagę na wielką ilość biegających osób starszych i młodych, po specjalnie przygotowanej bieżni udostępnionej codziennie dla wszystkich.

Nie jest łatwo wstawać codziennie wcześniej rano i wybiegać z domu, by pokonać kilka kilometrów.

Przełamuję więc swoje słabości, robię to dla siebie, stoję wytrwale przy swoich postanowieniach.

Bieganie stało się moją pasją, cieszę się każdym, choćby małym sukcesem.

Od jakiegoś czasu biorę udział w biegach ulicznych, organizowanych przez Zbyszka Kolisa, szefa klubu PIAST w Międzyrzeczu.

27 stycznia odbył się BIEG WYZWOLENIA

poświęcony także kobietom, które uzyskały 100 lat temu prawa wyborcze w Polsce.

8 kilometrów trasy nad Jeziorem Głębokie w towarzystwie prawie 200. zawodników i nie być na szarym końcu, to dla mnie powód do wielkiej dumy. Kiedy wbiegałam na metę, Zbyszek Kolis skomentował „to już będzie koniec”, ale jakież było jego zdziwienie, kiedy okazało się, że za mną biegnie jeszcze kilka osób. Usłyszałam - „nie może być”, wszak zawsze byłam ostatnia.

Nie tym razem, a i chwalić mi się przyjdzie tym, że zajęłam 1 miejsce w biegach ulicznych w GRAND PRIX za rok 2018 w swojej kategorii wiekowej (50+) i tak mi stać na pudle przystało, z czego dumna jestem jak paw.

Zupka i kielbaska z rusztu smakowały po biegu pysznie, a ile herbatek wypilałam - nie zliczę.

Fajna atmosfera, fajni ludzie, warto chociażby spotkać się dla samych pogaduch w taki dzień.

Dzięki wielkie za kibicowanie mojej siostrze Justynie i szwagrowi Mariuszowi. Justyna, twoje HOP, HOP, HOP przed metą było bezcenne!!!

Do następnego razu, pa!
Kaśka Sulkowska



MODA NA MOTO...

333eść, z połączenia pasji do motoryzacji, szalonych pomysłów, pozytywnej energii i doświadczenia zdobywanego przez kilka lat ścigania powstał program: Moda Na Moto... czyli program jakiego jeszcze nie było! W materiałach pełnych jazdy, przygód, pozytywnych i motywujących ludzi, będziemy przemycać ważne informacje... zarówno dla przyszłych, początkujących i zaawansowanych motocyklistów, obecnych i przyszłych zawodników jak i dla fanów motoryzacji... lub osób, które są po prostu jej ciekawe!)

Po YouTube krąży już zapowiedź i pierwszy odcinek z zaczepnym tytułem: mój pierwszy raz... (na motocyklu o333ywieście!) - czyli jak zacząć przygodę z motocyklami. W materiale Dominika 333 Orlik razem z Markiem Szkopkiem opowiadają o swoich początkach, błędach jakie popełnili, dają rady, a nawet przyznają się do swoich marzeń z dzieciństwa...

Kanał dominika333orlik został podzielony na serie:

- moda na moto - będzie serią motovlogów, pełną ciekawych historii, inspirujących ludzi, motoryzacyjnych nowinek, wiedzy technicznej, szkoleń z najlepszymi trenerami i zawodnikami, nie zabranie też stylu życia związanego z motoryzacją;

- 333maj gaz ... filmy w 333% złożone z jazdy. Materiały z treningów, zawodów, przejażdżek i wypraw motocyklowych... Na kanale znalazł się już „The best of 2018”;

- Na kanale nie zabraknie też testów, wywiadów i szalonych pomysłów!)

Chciałabym podziękować tu sz333egulnie firmie Ormeb Meble, Powiatowej i siłowni Spectrum za pomoc w realizacji materiału.

Mam nadzieję, że wpadniecie na mój kanał i znajdziecie coś dla siebie...

Pozdrawiam serdecznie,
Dominika 333 Orlik

Krzyżówka marcowa

1		2 13		3		4		5	
6		7		8		9		10	11
		12			8		13	5	
14				1		15			23
21		16					17		10
				6		17			
	18	18	19		20		21	22	23
24		25				26	27		28
			4			29			
30		31		32		33		7	11
		34				9		16	
3				15			35	36	37
	38		39		40	41			
42		43				14	44	2	45
46	20				47			25	
19			48	24			49		22

Poziomo: 6. Wystaje z dachu; 9. Torbiel łojowa; 12. Kwitnie raz w życiu; 13. Dawny rosyjski duet popu, rocka; 14. Kataklizm z którego uratował się Noe; 15. Jednostka pomiaru trzeźwości; 16. Ukochany Eos; 17. Mieszkanie lisa; 18. Malutka z muszli małża; 25. Głos zazuli; 26. Odbitka dokumentu; 29. Siedziba koncernu Fiata; 30. Przed sprzężaniem w silniku; 33. Człowiek, postać; 34. Jego narzędziem jest paca; 35. Substancja z glonów morskich; 38. Tekst z pytaniami; 43. Sakiewka, trzos; 44. Edytor tekstu Microsoft; 46. Pan dla Zagłoby; 47. Muzeum w Petersburgu; 48. Bogini płodności, żona Uranosa; 49. Organ wybieralny w gminie i powiecie.

Pionowo: 1. Wcięcie w tekście; 2. Siła vitalna; 3. Daszek nad oknem lub drzwiami; 4. Tam przebywa zwierzyzna leśna; 5. Sanktuarium Maryjne w Portugalii; 7. Koziołek z Pacanowa; 8. Napój, trunek; 10. Tam klęska Hannibala; 11. Armatnia i u nogi; 19. Pozostałości Kartaginy i Efezu; 20. Deseczka na złamaną nogę; 21. Gra w filmie i na scenie; 22. Początkowy punkt na skali; 23. Nasza królowa, pochowana w Bari; 24. Duży obszar górski; 27. Nawiedziła nas latem ub. roku; 28. W bajce, złota w sieci rybaka; 31. Mieszkanka stolicy Grecji; 32. Kraj świętych krów; 36. Jaskinia, pieczara; 37. Mąż rani; 39. Słoń Nel; 40. Szkic literacki;

41. Brutto minus netto; 42. Mały Jan; 44. Groźny w rzece; 45. Odkryty przez Marię i Piotra Curie.

Litery w kratkach z cyframi (pochylone z prawej strony kratki) uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do **18 marca**. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki lutowej: **MUREM ZA OWSIAKIEM**. Nagrodę 50zł - wylosowała **Iwona Wojtasiewicz z Poznania** (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.film29.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman tel. 695 212 652,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, A. Biela, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jarmoliński, W. Kliman, J.J. Krajniak, Z. Melnik, H. Pilipeczuk, J. Rudnicki, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar, J. Wiśniewski.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

MI CH MARCOLOR

fotografia KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

www.marcolor.pl

tel. 95 741 24 00

Jubiler

M.D. SZYMAŃSCY
Verona Partner

OBRĄCZKI ŚLUBNE od 600 zł/PARA

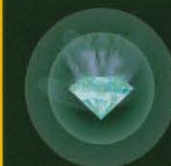


» Bony upominkowe

» Wymiana starej biżuterii na nową

» Naprawa biżuterii

» Grawer na biżuterii, zegarkach, długopisach itp...



Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 6
tel. 95 742 25 04

pn.-pt. 9:30 - 17:00
sob. 10:00 - 13:00



SKLEP MEBLOWY

"HASAJ"

Tel. 95 742 25 87 www.hasaj-meble.gorz.pl

Zestawy kuchenne już od 890zł

Meble
Tapicerowane



Ul. Konstytucji 3 Maja 2a

66-300 Międzyrzecz



Szeroka gama kuchni na wymiar!!!

AUTORYZOWANY DEALER *STIHL*®



66-300 Międzyrzecz ul.Sienkiewicza 2A tel.95 741 27 16
kom.601 707 500 e-mail:utraczyk@utraczyk.pl
UWAGA:Sklep przeniesiony z ul.Poznańskiej 16A

Przewozy autokarowe tel.500 229 148



Robert Rudyk
robertbus@onet.eu

Busy do wynajęcia dla firm
i osób indywidualnych.